

# MAGAZYN POMORSKI

MP

NR 49 (395) ROK 2021

60 lat  
OPEC-u

ECS  
nagrodzone

30-lecie Galerii  
Glaza Design

Własny biznes  
to wolność

ISSN 0667-8073



9 770867 807203 06 >



46



# FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH

20-25 września 2021 | GDYNIA

www.festiwalgdynia.pl  
@FPFFGDYNIA  
#46FPFF

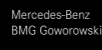
## ORGANIZATORZY



## WSPÓŁORGANIZATORZY



## PARTNER STRATEGICZNY



## PARTNER GŁÓWNY



## OGÓLNOPOLESCY PATRONI MEDIALNI



## LOKALNI PATRONI MEDIALNI



Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu / Współfinansowanie Polski Instytut Sztuki Filmowej

Drzewa, krzewa ozdobne i owocowe  
Sklep ogrodniczy, kwiaciarnia  
Akwarystyka



**CENTRUM  
OGRODNICZE**



## GDĄŃSK

ul. Trakt Św. Wojciecha 291  
sklep tel: 602 345 612  
dział roślin tel: 604 636 270  
akwarystyka tel: 508 799 966

## GDYNIA

ul. Wzgórze Bernadowo 304  
sklep tel: 660 112 213

[www.ogrodyjustyny.pl](http://www.ogrodyjustyny.pl)



## NASZE ROZMOWY

- 8 Własny biznes to wolność – rozmowa z Andrzejem Stelmasiewiczem, prezesem i założycielem ASTE
- 14 Kuriozalny wyrok TK w sprawie unijnego prawa – rozmowa z Mieczysławem Strukiem, marszałkiem województwa pomorskiego
- 16 Społeczne konsultacje są ważne – rozmowa z Wojciechem Kankowskim, burmistrzem Gminy Żukowo
- 20 Efekt synergii jest w samorządach bardzo istotny – rozmowa z Markiem Zimakowskim, wójtem Przywidza
- 50 5 pytań do... – rozmowa z prof. UG dr hab. Dorotą Pyć, kierownik Katedry Prawa Morskiego, przewodniczącą Komisji Prawa Morskiego PAN

## AKTUALNOŚCI

- 5 Orzeł Pomorski
- 19 A dlaczego nie? – felieton Aliny Kietryś
- 23 Wielki Brat ery cyfrowej – felieton dr. inż. Jacka Kotarbińskiego
- 24 Spotkania, koncerty i wystawy w ramach Tygodnia Niemieckiego
- 26 Kameralne urodziny Lecha Wałęsy
- 28 Ciepło w dobrych rękach
- 32 Gala XXX-lecia Pracodawców Pomorza
- 36 Złote Lwy dla filmu „Wszystkie moje strachy”
- 40 „Mistrz i Małgorzata” w Muzycznym w Gdyni
- 42 Pokaz mody w Teatrze Szekspirowskim
- 44 30-lecie galerii Glaza Design
- 48 25 lat Era Art
- 52 ECS z Nagrodą Marszałka Województwa Pomorskiego
- 53 Zrównoważony rozwój miast przyspiesza pozyskiwanie inwestycji
- 54 Rusza rozbudowa dróg i torów w rejonie Nabrzeża Przemysłowego w Porcie Gdańsk
- 55 Kolejny prom hybrydowy powstaje w stoczni CRIST
- 56 Publiczny Terminal Promowy w Porcie Gdynia
- 58 Kontynuacja wzrostu przeładunków w Porcie Gdynia
- 59 CRIST zbuduje najdłuższy na świecie zatopiony tunel
- 60 Gdański Klub Soroptimist International świętował ćwierćwiecze
- 64 Lady Business Club Business Woman Foundation
- 66 Bezgraniczne bezpieczeństwo
- 67 Flex Poland laureatem konkursu Ambasador Polskiej Gospodarki
- 68 Biało-Czerwona ze srebrnym orłem. Pamięta młodzież, pamiętają kapitanowie
- 70 GLOV i miasto Gdynia stawiają na ekologię
- 72 OnkoKobiety. Rak nie musi być wyrokiem
- 73 „Kobieta w Logistyce 2021”
- 74 Sukces gdańskiej badaczki
- 75 Local Trends – Europejskie Forum Samorządowe
- 76 Konkurs o Nagrodę Bursztynowego Mieczyska rozpoczęty
- 77 Sprzęt Mitutoyo na Politechnice Gdańskiej
- 78 Porozumienie Sektorowe na rzecz Rozwoju Morskiej Energetyki Wiatrowej
- 79 Menedżer od klimatu potrzebny od zaraz
- 80 Ekowrażliwość na V Festiwalu Wrażliwym
- 82 Rugby to kobiecy sport
- 85 Złot Jachtów z Duszą – „Próchno i Rdza”
- 86 Największa bryła bursztynu na świecie w gdańskim Muzeum Bursztynu
- 88 Jedyny autoryzowany Tesla Approved Body Shop w Polsce Północnej
- 90 O dyplomacji i nie tylko – czym zajmuje się Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Gdańsku?



Fot. Sławomir Panek



Fot. materiały prasowe



Fot. Jarek Respondek

## MAGAZYN POMORSKI

Wydawnictwo Prasowe Edytor sp. z o.o.  
81-596 Gdynia  
ul. P. Gojawczyńskiej 3/C/6  
tel. +48 58 6 291 995  
redakcja@magazynpomorski.eu

**Prezes:** Grażyna Anna Wiatr  
**Redaktor naczelny:** Alina Kietryś  
**Zespół:** Anna Kwiatek, Paweł Janikowski, Jerzy Uklejewski, Cezary Spigarski, Liwia Zaborska, Marek Grzybowski, Rozalia Pietrzykowska  
**Skład:** Maciej KREDA Jurkiewicz, @kreda288  
**Dział foto:** AJF Media, Jarosław Woliński, Maciej Kosycarz KFP, Radosław Michalak, Fotogrupa, Marta Domańska, Krzysztof Lewandowski/ Photo&More, Sławomir Panek

Szukaj nas na:   

www.magazynpomorski.eu



Na okładce:  
Andrzej Stelmasiewicz  
Fot. Piotr Żagiel

# Orzeł Pomorski 2021

## Szanowni Państwo! Drodzy Czytelnicy i Sympatycy „Magazynu Pomorskiego”

Przez długi czas mieliśmy nadzieję, że uda nam się spotkać na wspianej gali „Magazynu Pomorskiego” jeszcze w tym roku. Niestety, czwarta fala zachorowań na covid przybiera na sile. Nie będziemy więc ryzykować. Sądymy, że w tej sytuacji realnym terminem będzie wiosna 2022 roku. I wtedy zorganizujemy nasze spotkanie z okazji wręczenia statuetek Orła Pomorskiego w plebiscycie, który Państwo dobrze znają i – jak wiemy – także cenią.

Naprawdę ufamy, że razem z Państwem i laureatami będziemy świętować wiosenne wręczenie statuetek Orła Pomorskiego najlepszym z najlepszych w różnych dziedzinach naszego pomorskiego życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego i sportowego.

Mamy nadzieję, że nasz plebiscyt Orzeł Pomorski i nasze spotkanie uda się po raz siedemnasty zrealizować w gościnnych progach Dworu Artusa. Wierzmy, że będzie to spotkanie wyjątkowe, bo przecież stęskniliśmy się za sobą, za prawdziwym serdecznym kontaktem.

Od lat patronem plebiscytu jest Marszałek Województwa Pomorskiego pan Mieczysław Struk. Znakomitymi laureatami Orła Pomorskiego były znane i szanowane osoby, firmy, organizacje, których działalność i aktywność spotykała się ze społeczną aprobatą i uznaniem. Doceniamy ludzi aktywnych i kreatywnych, pomysłowych i przebojowych, którzy swoimi dokonaniem niosą pozytywne przemiany, a ich energia i dynamiczne działania służą naszemu regionowi.

Wszystkich, którzy zdobywają tytuł Orła Pomorskiego, honorujemy statuetkami z brązu wykonanymi przez gdańską rzeźbiarkę Katarzynę Konieczną.

Przypominamy, że kandydatury do tytułu „Orzeł Pomorski” można przysyłać na adres: redakcja@magazynpomorski.eu. Laureatom Orła Pomorskiego wręczamy następującą statuetkę:

- Orła Pomorskiego Innowacyjności
- Orła Pomorskiego Ekologii
- Orła Pomorskiego Społecznej Odpowiedzialności
- Orła Pomorskiego Nowych Inwestycji
- Orła Pomorskiego Dobroczyńności
- Honorową statuetkę Orła Pomorskiego



- Orła Pomorskiego Laureata Laureatów – nagrodę przyznaną przez dotychczasowych laureatów jednemu z wcześniej wyróżnionych.

Nasza Gala Orłów Pomorskich to wydarzenie, w którym już tradycyjnie uczestniczy blisko 300 osób zaangażowanych w rozwój gospodarczy, kulturalny kraju i regionu. Gościmy z największą przyjemnością przedstawicieli władz samorządowych, posłów, senatorów, prezesów oraz menedżerów firm, ludzie związani z biznesem, kulturą, nauką i sportem.

Dotychczasowymi laureatami plebiscytu byli m. in. prezydent Lech Wałęsa, prof. Jacek Jassem, kanclerz BCC Maciej Dobrzyński, dr Zbigniew Canowiecki, prof. Edmund Wittbrodt, prof. Janusz Rachon, prof. Janusz Zarębski, Danuta Wałęsowa, Kazimierz Wierzbicki, Anna Pielak, Teatr Muzyczny w Gdyni, Drutex SA, Grupa Żywiec SA, Grupa Lotos SA, Grupa Ergo Hestia, Port Lotniczy Gdańsk, Mercedes Witman, Toyota Walder, Fundacja Dobroczyńności Atlas, Stowarzyszenie Czerwonej Róży, Teatr Szekspirowski, Gdyńskie Centrum Filmowe, Muzeum Narodowe w Gdańsku, stocznie: Gdańska Stocznia Remontowa SA, Nauta SA i CRIST SA, Port Gdynia SA, AN-Elec, Polska Kolej Metropolitalna, stadion Ergo Arena, Trans Polonia SA, EDF Wybrzeże SA, Sun Reef Yachts, Dorota SA, Almar, Aryton, Ciecholewski-Wentylacje, Zakłady Mięsne Nowak, Canpol Człuchów, Polmor, Invest Komfort SA, Moderna SA, OPEC Gdynia, Iglotex, P&P, Elmot, Murkam, hotel Quadrille, prezydenci Trójmiasta i Wejherowa: Paweł Adamowicz, Wojciech Szczurek, Jacek Karnowski i Krzysztof Hildebrandt, sportowcy Leszek Blanik, Adam Korol, Anna Rogowska, aktorzy Katarzyna Figura, Dorota Kolak, Mirosław Baka, zespoły muzyczne Kombii i Leszcze, Orkiestra Wojciecha Rajskiego, Pracodawcy Pomorza, Gdański Klub Biznesu, Starogardzki Klub Biznesu, Regionalna Izba Gospodarcza Pomorza.

Fot. materiały prasowe

# Plastyka powiek

Blefaroplastyka to jeden z najbardziej efektywnych sposobów chirurgicznego odmłodzenia twarzy. Zabieg wykonuje się nie tylko ze względów estetycznych, ale także zdrowotnych, gdyż często opadająca powieka zaczyna utrudniać widzenie. Usunięcie nadmiaru skóry w tej okolicy powoduje odmłodzenie spojrzenia, pozbycie się tzw. "smutnego oka" oraz "worków" pod oczami, co znacząco wpływa na wygląd całej twarzy, odejmując jej kilka, a czasem nawet kilkanaście lat.

# Osocze Bogatopłytkowe System Angel

Mezoterapia osoczem bogatopłytkowym jest całkowicie naturalną i bezpieczną terapią odmładzającą, stymulującą organizm do regeneracji komórek. Skóra po zabiegu ulega rewitalizacji, ujędrnieniu oraz wygładzeniu. Następuje wyraźna poprawa w jej strukturze i kolorycie.

Efekty zabiegu są absolutnie spektakularne, często widoczne już po 2 tygodniach. To zabieg, który kochają nasi Pacjenci.

# Terapia łączona #Nlift

Nowatorska terapia polegająca na połączeniu technologii Zaffiro, wypełniaczy Neauvia, profesjonalnej pielęgnacji kosmeceutykami Neauvia oraz suplementów. Zabieg dotyczy środkowej części twarzy i składa się zaledwie z dwóch sesji, które skutecznie wspomagają naturalne procesy regeneracji skóry, wzrost ilości fibroblastów, biorewitalizację skóry i jej nawilżenie.

Skuteczność #Nlift została potwierdzona badaniami klinicznymi, w których zaobserwowano widoczną poprawę jakości skóry, w tym jej nawilżenia i jędrności.

## Tak jak w medycynie ogólnej, tak w medycynie estetycznej najważniejsza jest diagnoza, za którą idzie włączenie optymalnej terapii.

Aby określić potrzeby dla jak najlepszego wyglądu Twojej twarzy i skóry, zapraszamy na konsultacje specjalistyczne z zakresu: medycyny estetycznej, chirurgii, dermatologii, ginekologii oraz kosmetologii.

Podczas konsultacji chętnie opowiemy Ci o możliwościach, którymi dysponujemy w naszej Klinice.



Centrum Medyczne dr Kubik  
skwer Kościuszki 15/17  
81-370 Gdynia

Dowiedz się więcej na : [www.drkubik.pl](http://www.drkubik.pl)  
Lub zadzwoń i umów się na wizytę : +48 58 682 21 45

DR KUBIK  
CENTRUM MEDYCZNE



[www.drkubik.pl](http://www.drkubik.pl)



# Własny biznes to wolność

Rozmowa z Andrzejem Stelmasiewiczem, prezesem i założycielem ASTE

„Pomysł na własny biznes narodził się z marzenia o wolności” – opowiada Andrzej Stelmasiewicz, założyciel i właściciel firmy ASTE, od 1999 prezes Zarządu ASTE, radny Gdańska, animator kultury, założyciel i długoletni prezes Fundacji Wspólnota Gdańska. Siedzimy w biurze prezesa, w otoczeniu dzieł sztuki, rzeźb, obrazów, na designerskich fotelach. O tym, że jesteśmy w biurze firmy handlowej, świadczy raczej duży ekran stacjonarnego komputera niż otoczenie – rzeźby, obrazy, oryginalne drzwi i wyposażenie wnętrza. Nie rozmawiamy więc o handlu kablami elektrycznymi, ale o tym jak żyć. W zgodzie ze swoimi zainteresowaniami, przekonaniem, wyborami. Nawet wyborem kolorów, które mają w życiu dominować. Andrzej Stelmasiewicz wybrał czerń i czerwień. I okazuje się, że te dwie mocne barwy nie muszą przytłaczać i mogą być kolorami pogodnymi.

Założyciel ASTE dowiedział, że do własnego biznesu dochodzi się krętymi ścieżkami, a raz dobrze obrany kurs pozwala złapać wiatr w żagle – w tym przypadku w kolorowe żagle. A zaczęło się klasycznie... Najpierw liceum (VI LO w Lublinie), potem studia na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Gdańskiego i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, gdzie uzyskał dyplom z fizjologii mózgu. Następnie praca w Gdańsku – najpierw jako asystent stażysta na Wydziale Biologii Nauk o Ziemi Uniwersytetu Gdańskiego (UG), a w latach 1980–1982 asystent w Zakładzie Fizjologii Zwierząt Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UG. Potem powrót do Lublina i założenie sklepu ogrodniczego, by w 1985 r., już za Atlantykiem, w Detroit, przez około 9 miesięcy działać w roli ogrodnika, a w Danii pracować na szkółce krzewów ozdobnych. Po drodze była jeszcze sprzedaż lodów, praca w stoczni, dekarstwo, odpowiedzialna funkcja nocnego stróża... Wreszcie w 1991 r. założył firmę handlową ASTE. Można powiedzieć, że Andrzej Stelmasiewicz smakował życie z różnych stron, a żeglowania po rynku uczył się pod różnymi banderami.

## ASTE sp. z o.o.

Od wielu lat firma ASTE jest dystrybutorem kilku producentów kabli, przewodów i profesjonalnego osprzętu kablowego i dostawcą tych produktów do polskich fabryk. Nie tylko produktów, także wiedzy technicznej. Celem ASTE jest pomoc polskim firmom w rozwiązywaniu ich problemów i unowocześnianiu procesów produkcji, by mogły skutecznie konkurować na rynkach światowych.

W ofercie ASTE znajdują się, m.in. kable i przewody szwajcarskiej firmy Huber+Suhner, osłony kablowe szwajcarskiej firmy PMA, opaski kablowe z tworzyw sztucznych KSS z Tajwanu, opaski i taśmy stalowe Band-It z Wiel-







Siedziba ASTE.



Załoga ASTE.

Fot. Przemysław Kozłowski



Międzynarodowe tarki TRAKO.

kiej Brytanii, siatkowe koryta kablowe DEFEM ze Szwecji oraz osprzęt kablowy z firmy Hellermann z Niemiec.

Wprowadzanie innowacji na polski rynek było od początku fundamentem firmy. We wczesnych latach 90-tych XX wieku firma ASTE jako pierwsza wprowadzała do Polski laminatory do papieru i bindownice, opaski kablowe, kable bezhalogenowe o izolacji sieciowanej radiacyjnie i inne produkty. Ten ryt innowacyjności towarzyszy firmie ASTE już od 30 lat.

Drugim znakiem rozpoznawczym ASTE jest wrażliwość społeczna. Ta mała firma przeznaczona znaczną część swoich zysków na cele społeczne związane przede wszystkim z kulturą, sztuką i edukacją. Są one realizowane przede wszystkim przez Fundację Wspólnota Gdańska, jedną z bardziej aktywnych gdańskich organizacji pozarządowych, dzięki finansowaniu przez ASTE – sponsora strategicznego.

ASTE jest niewielką firmą (30 osób) z fantastycznym ZESPOŁEM. Połowa członków firmy pracuje w ASTE ponad 20 lat! Taka stabilność zatrudnienia jest ewenementem w polskich przedsiębiorstwach i powodem wielkiej dumy. Chyba wynika to z uczciwego traktowania pracowników przez Zarząd i poczucia dużego bezpieczeństwa nie tylko zawodowego, ale także osobistego.

#### Wrażliwość społeczna

Dziś taką działalność biznesu definiujemy jako społeczną odpowiedzialność biznesu. A jest to po prostu działanie prezesa i pracowników ASTE na rzecz lokalnej społeczności, na rzecz Gdańska. Prezes Stelmasiewicz uzasadnia to w ten sposób: „Większość pracowników spółki to mieszkańcy okolicy. Tutaj prowadzimy działalność zawodową i zwykle spędzamy czas wolny od pracy. Tutaj mieszka większość naszych przyjaciół, wychowują się nasze dzieci... Tu, czyli w naszej małej ojczyźnie. Czujemy się odpowiedzialni nie tylko za nasze rodziny i dobra osobiste, ale także za nasze najbliższe otoczenie. Dlatego spółka i jej pracownicy aktywnie działają na rzecz wspólnego dobra, wspierając inicjatywy społeczne, dobroczynne, edukacyjne i kulturalne”.

Spółka wspiera również finansowo działania, w które pracownicy osobiście się angażują. Do takich działań zaliczyć należy wsparcie jubileuszu szkoły ZKPiG nr 23 w Gdańsku Matarni, sfinansowanie nagród dla najlepszych uczniów z Bielkówka czy wsparcie festynu we wsi Lublewo.

#### Wrażliwość ekologiczna

ASTE dba o środowisko naturalne. Wokół siedziby spółki powstał ogród, w którym rośnie ponad 70 drzew. Są to gatunki rodzime (brzozy, buki, dęby, wierzby), egzotyczne (miłorząb, katalpa, tulipanowiec, glediczia) oraz owocowe (orzechy włoskie, leszczyna turecka, jabłonie, grusze, wiśnie). Rośnie tu kilkadziesiąt krzewów ozdobnych i owocowych, a także liczne byliny, trawy ozdobne i rośliny cebulowe.

Wszystkie źródła światła w siedzibie spółki są niskoemisyjne (LED). Na dachu magazynu jest zainstalowanych 88 paneli fotowoltaicznych, które w ciągu ostatnich 6 miesięcy wyprodukowały niemal 30 000 kWh energii, co zmniejszyło emisję CO<sub>2</sub> o około 30 ton!

#### Czas Gdańskich Lwów

„Co łączy wszystkich gdańszczan?” – zastanawiał się Andrzej Stelmasiewicz, podróżując po świecie i spacerując po Gdańsku. Odpowiedź była następująca: elementem łączącym wszystkich jest tylko herb miasta, szczególnie Gdańskie Lwy podtrzymujące tarczę herbową. Można je spotkać w różnych miejscach, nie tylko na najważniejszych obiektach Gdańska. Jak wpadł na pomysł integrowania Gdańszczan przy wsparciu Lwów z Gdańska? Wspomina: „To było w 2005 r. Będąc w Zurychu, w czasie jednej z biznesowych



podróży, zauważyłem, że ludzie bardzo pozytywnie reagują na uliczne rzeźby niedźwiedzi. W przestrzeni Zurychu ustawiono kilkadziesiąt tych rzeźb. Niedźwiedzie cieszyły się ogromnym zainteresowaniem przechodniów, ludzie przytulali się do nich, poklepywali, robili wspólne zdjęcia. Pomyślałem: zrobmy w Gdańsku wystawę lwów”. Do pomysłu próbował przekonać Pawła Adamowicza, którego spotkał na warszawskim lotnisku w czasie podróży powrotnej do Gdańska. Ten podszedł do pomysłów biznesmena z zainteresowaniem, ale i rezerwą. Z podobną rezerwą podchodziło wielu gdańskich urzędników i mieszkańców.

I tak z czasem narodziła się inicjatywa „Czas Gdańskich Lwów”. Wkrótce na Stogach, a później między Brzeźnem a Jelitkowem pojawiły się rzeźby z piasku. Najpierw spacerowicze i plażowicze mogli podziwiać lwy, potem sylwetki znanych gdańszczan, następnie rzeźby inspirowane architekturą Gdańska, a potem promujące idee solidarności między ludźmi i narodami.

„W 2007 r. odwiedzający plażę na Stogach mogli podziwiać siedem rzeźb Gdańskich Lwów, których autorami byli artyści z Gdańska i z Belgii, Rosji, Ukrainy, USA i Mongolii” – wspomina Stelmasiewicz. Największa z nich miała ponad 5 m wysokości. Wcześniej były zabawy z lwami, konkursy z lwami, happeningi z lwami dla dorosłych i dla dzieci. Za inicjatywę Fundacja Wspólnota Gdańska została uhonorowana wyróżnieniem za najlepszą imprezę promującą Pomorze Gdańskie podczas Gdańskich Targów Turystycznych.

Kolejną rzeźbiarską inicjatywą artystyczną było zaproszenie rzeźbiarzy do zaprezentowania wielkich Gdańszczan. W 2008 r. zespół artystów z różnych krajów wyrzeźbił 2 lwy oraz 9 postaci wielkich Gdańszczan, którzy wyróżnili się w działaniach na polu nauki, sztuki lub inicjatyw społecznych. Między Brzeźnem a Jelitkowem pojawili się: Lech Wałęsa, Günter Grass, Jan Heweliusz, Daniel Gabriel Fahrenheit, Daniel Gralath, Gustav Radde, Daniel Chodowiecki, Filip Clüver i Artur Schopenhauer.

W 2009 r. na plaży w Jelitkowie mieszkańcy i turyści mogli podziwiać 14 rzeźb, które odwzorowywały znane budowle historyczne Gdańska. Artyści z piasku „zbudowali” ratusz Głównego Miasta, Dwór Artusa, Żurawia; powstały Wielka Zbrojownia, Mała Zbrojownia, Złota Brama, Zielona Brama, Brama Wyżynna, Bazylika Mariacka, kościół św. Katarzyny, Kaplica Królewska, Dom Uphagena, Dom Angielski i gdański dworzec kolejowy.

„W 30. rocznicę Porozumień Sierpniowych uznałem, że warto pokazać w formie artystycznej, nie tylko gdańszczanom, istotę idei solidarności między ludźmi i narodami” – wyjaśnia nową inicjatywę Andrzej Stelmasiewicz. Artyści wyrzeźbili postacie, które są symbolami braterstwa między ludźmi. Wśród bohaterów rzeźb znaleźli się: Lech Wałęsa, Jan Paweł II, Nelson Mandela i Frederick Willem de Klerk, Michaił Gorbaczow, Martin Luther King, Mahatma Gandhi, Dalajlama XIV, Irena Sendlerowa, Bono, Bob Geldoff i Matka Teresa.

Te wszystkie wydarzenia były finansowane przez spółkę ASTE z niewielkim wsparciem ze strony miasta.

#### Fundacja Wspólnota Gdańska / Oliwski Ratusz Kultury

Aktywność w przestrzeni publicznej przekształciła się w nową inicjatywę. W 2007 roku powstała Fundacja Wspólnota Gdańska. „Założyłem ją, by

wspierać te inicjatywy, których dotąd w tej formie nie realizowano. A chodzi o wspomaganie współpracy społeczności lokalnych nie tylko poprzez kulturę, sztukę, ale szczególnie edukację. Bo uczestnictwo w kulturze wymaga edukacji” – wyjaśnia Andrzej Stelmasiewicz. Po kilku latach działalności Fundacja dorobiła się siedziby. „Zanim otworzyliśmy Oliwski Ratusz Kultury, musieliśmy wykonać kompleksowy remont budynku. Prace wymagały wszechstronnej rewitalizacji kamienicy z przełomu XIX i XX wieku” – podkreśla mój rozmówca.

Na parterze Ratusza mamy salę, gdzie odbywają się koncerty, przedstawienia teatralne, projekcje filmowe oraz liczne debaty i spotkania. Tu też jest miejsce prezentacji obrazów, grafik i rysunków plastyków z Polski i z zagranicy. W budynku jest restauracja pod obiecującą nazwą „Tu można marzyć”. Jej kuchnia wykorzystuje produkty lokalnych dostawców, w tym regionalne piwo... Restauracja to również miejsce, gdzie można spocząć i poczytać książki, popracować na komputerze. Pierwsze piętro jest wykorzystywane dla edukacji kulturalnej. W pracowniach prowadzi działalność Oliwska Akademia Sztuki, w ramach której odbywa się wiele wykładów i warsztatów. W obszernym holu eksponowane są rzeźby, obrazy, fotografie, a na poddaszu znajduje się 9-pokojowy hostel. Całkowity dochód z działalności gospodarczej prowadzonej w Oliwskim Ratuszu Kultury jest przeznaczony na działalność statutową Fundacji Wspólnota Gdańska.

W czterech przestrzeniach na parterze i pierwszym piętrze Ratusza działa Galeria Sztuki Nowy Warzywniak. Co roku jest tu prezentowanych około 50 wystaw prac artystów z Gdańska, z Polski i z zagranicy.

Dzięki aktywności Fundacji dorośli i najmłodsi mieszkańcy Gdańska otrzymali nowe wydarzenia kulturalne, takie jak Akademia Gdańskich Lwiątek, Akademia Gdańskich Przedszkolaków, Święto Dzielnicy VIVA OLIVA, Oliwskie Święto Książki i międzyreligijna Wigilia Oliwska.

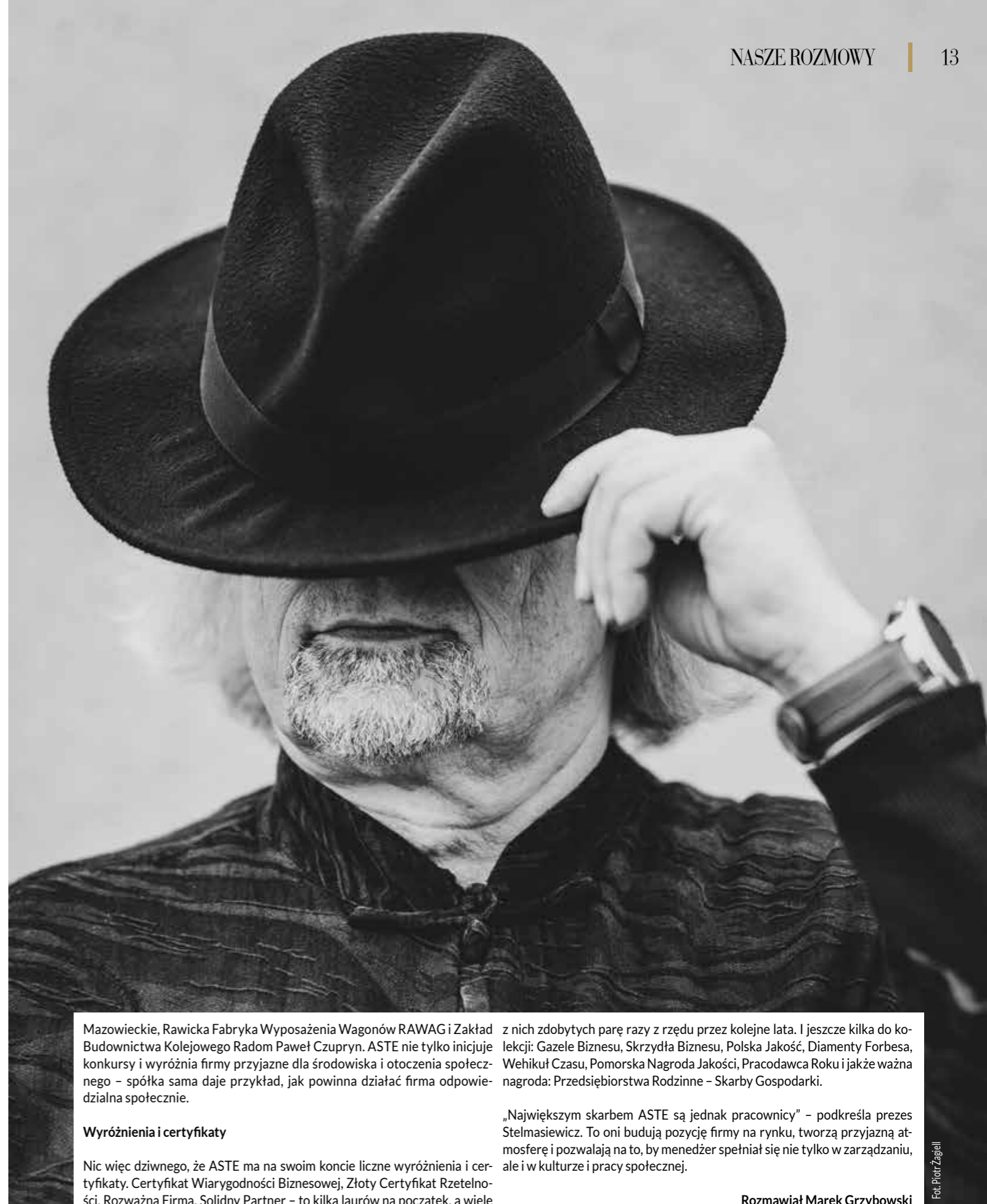
Wcześniej Fundacja Wspólnota Gdańska zorganizowała wiele wydarzeń zauważanych przez każdego gdańszczanina. Były to m.in. wielkie rzeźby z piasku, Festiwal Sztuki Tutejszej TUTART, Międzynarodowy Festiwal Form Przestrzennych ROZDROŻA WOLNOŚCI, którego efektem są rzeźby w Parku Nadmorskim im. R. Reagana, rzeźby z drewna w Parku im. Jana Pawła II, rzeźby w Leśnym Ogrodzie Botanicznym w Gdyni Marszewie oraz Galeria Jednego Dzieła działająca ponad pięć lat w Gazowni Gdańskiej przy ul. Wałowej. Warto też wspomnieć o czterech edycjach Plenerów Rzeźby z Kamieni Kaszubskich we Wdzydzach Kiszewskich.

#### Firma kolejowa odpowiedzialna społecznie

Ważną częścią aktywności ASTE jest organizacja konkursu Firma Kolejowa Odpowiedzialna Społecznie, a więc w branży, w której firma ma silną pozycję rynkową. Konkurs jest organizowany we współpracy ze Stowarzyszeniem SIRS oraz Międzynarodowymi Targami Gdańskimi, które są organizatorem targów Kolejowych TRAKO. „Celem tego konkursu jest popularyzacja idei społecznie odpowiedzialnego biznesu (SOB) w środowisku kolejowym i wśród firm współpracujących z instytucjami kolejowymi. Nadsyłane w kolejnych edycjach zgłoszenia pokazują, że dobre praktyki wpisały się w strategię działania firm kolejowych” – wyjaśnia Andrzej Stelmasiewicz. W 2021 roku zostały nagrodzone firmy: Dellner, Łódzka Kolej Aglomeracyjna oraz Newag, a wyróżnienia uzyskały Koleje



Drzewo tulipanowic na terenie siedziby ASTE.



Mazowieckie, Rawicka Fabryka Wyposażenia Wagonów RAWAG i Zakład Budownictwa Kolejowego Radom Paweł Czupryn. ASTE nie tylko inicjuje konkursy i wyróżnia firmy przyjazne dla środowiska i otoczenia społecznego – spółka sama daje przykład, jak powinna działać firma odpowiedzialna społecznie.

#### Wyróżnienia i certyfikaty

Nic więc dziwnego, że ASTE ma na swoim koncie liczne wyróżnienia i certyfikaty. Certyfikat Wiarygodności Biznesowej, Złoty Certyfikat Rzetelności, Rozważna Firma, Solidny Partner – to kilka laurów na początek, a wiele

z nich zdobytych parę razy z rzędu przez kolejne lata. I jeszcze kilka do kolekcji: Gazele Biznesu, Skrzydła Biznesu, Polska Jakość, Diamenty Forbesa, Wehikuł Czasu, Pomorska Nagroda Jakości, Pracodawca Roku i jakże ważna nagroda: Przedsiębiorstwa Rodzinne – Skarby Gospodarki.

„Największym skarbem ASTE są jednak pracownicy” – podkreśla prezes Stelmasiewicz. To oni budują pozycję firmy na rynku, tworzą przyjazną atmosferę i pozwalają na to, by menedżer spełniał się nie tylko w zarządzaniu, ale i w kulturze i pracy społecznej.

Rozmawiał Marek Grzybowski



# Kuriozalny wyrok TK w sprawie unijnego prawa PiS zaczyna wyprowadzać Polskę z Unii!

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że niektóre zapisy Traktatu o Unii Europejskiej są niezgodne z polską konstytucją. To otwarty atak na Unię Europejską, który grozi katastrofą dla całej Polski i utratą unijnych funduszy. O tej sytuacji rozmawiamy z Mieczysławem Strukiem, marszałkiem województwa pomorskiego.



**Czy wyrok Trybunału Konstytucyjnego to koniec Polski w Unii?**  
Ten wyrok to zdecydowanie atak na Unię Europejską, a właściwie atak na Polskę i Polaków, ponieważ Unia to nasza wspólna organizacja, która przestanie istnieć, jeśli jej członkowie przestaną przestrzegać obowiązujących w niej reguł, na które się umówili. Polski rząd stracił własnie wiarygodność, umacniając nielegalnie powołane ciało sędziowskie. To krajowe ustawy, które niszczą wymiar sprawiedliwości, są niezgodne z europejskim prawem, którego mamy obowiązek przestrzegać. Wyrok TK to

skandal, grozący nie tylko utratą unijnych funduszy, dzięki którym nasz kraj się rozwija, a pokolenie naszych dzieci zdążyło dorosnąć w lepszym świecie. To atak na podstawowe wartości, na miliony Polaków, którzy wybrali Unię Europejską i chcą w niej pozostać.

**A zjednoczona Europa to faktycznie lepszy świat?**

Wystarczy spojrzeć, jak dzięki unijnym środkom w ciągu ostatnich lat zmieniło się wokół nas niemal wszystko. Województwo pomorskie od począt-

ku obecności w UE otrzymało 48 mld zł z Brukseli na rozwój. Jednak UE to o wiele więcej niż pieniądze. To wspólnota, której częścią się czujemy. To nasze wspólne wartości: poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. To otwarte granice. Ponad 80% mieszkańców naszego regionu opowiedziało się w referendum w 2003 roku za przystąpieniem do UE, a teraz garstka ludzi chce nas z niej wyprowadzić.

**Teraz na pewno tych pieniędzy popłynie do Polski zdecydowanie mniej.** Choć polski rząd zdążył już odpalić kampanię pt. „770 miliardów dla Polski”, Komisja Europejska wstrzymała wypłatę środków dla Polski w ramach Krajowego Planu Odbudowy, m.in. ze względu na łamanie zasady praworządności. I trudno się dziwić władzom UE, że straciły cierpliwość i sięgają po coraz ostrzejsze formy nacisku na polski rząd. Tak ostentacyjne lekceważenie zasady praworządności mogłoby ujść we Wspólnocie Niepodległych Państw, ale nie w Unii Europejskiej. Ta zasada wpisana jest w traktat, którego ratyfikację podpisał śp. prezydent Lech Kaczyński. Szkoda tylko, że ofiarą tej polityki mogą paść beneficjenci środków unijnych, czyli mieszkańcy Polski i oczywiście Pomorza.

**A jeśli Polska w ogóle nie dostanie unijnych pieniędzy – co to będzie oznaczało dla Pomorza?**

Katastrofę. Tzw. Polski Ład szykuje cięcie budżetów samorządów. Dla Pomorza, dla gmin, powiatów i samorządu województwa oznacza to prawie 1 miliard złotych rocznie mniej w budżetach. Mniej na edukację, ochronę zdrowia, pomoc społeczną czy infrastrukturę. Ze zmniejszonymi budżetami samorządów czeka nas inwestycyjna i cywilizacyjna katastrofa. Chyba, że prezes NBP wydrukuje brakujące 770 miliardów. Ale wówczas czeka nas jeszcze gorszy scenariusz – wenezuelski. Albo może premier Morawiecki pożyczyci te pieniądze w Chinach?

**Co możemy zrobić w tej sytuacji?**

Jestem przekonany, że obywatele głośno zademonstrują, jak ważne jest dla Polaków członkostwo w Unii. Musimy stanowczo protestować przeciwko próbom poplexitu. I to natychmiast, zanim Zjednoczonej Prawicy przyjdą do głowy kolejne antyunijne pomysły. Jestem przekonany, że jeśli będziemy działać razem, solidarnie, to uda nam się obronić nasz kraj przed ostrym zwrotem na wschód. Starsi z nas dobrze pamiętają ten kierunek. Niestety, jak pokazują ostatnie wydarzenia, część z rządzących ewidentnie za tym kierunkiem tęskni.

Fot. Renata Dąbrowska

#zostajeMY







# Společne konsultacje są ważne

Rozmowa z Wojciechem Kankowskim, burmistrzem Gminy Żukowo

**Żukowo to miasto ponad ośmiotysięczne, prawdziwe zaplecze Trójmiasta, podobnie jak cała gmina. Czy mógłby Pan Burmistrz określić priorytety w rozwoju gminy, którą Pan zarządza?**

Cała Gmina Żukowo liczy już około 41,5 tys. mieszkańców, a tempo jej przyrostu jest ogromne. Wystarczy wskazać, że nie tak dawno, w 2015 roku, liczba mieszkańców wynosiła ponad 32 tys., czyli o ponad 9 tys. mniej niż obecnie! To niemałe wyzwanie dla samorządu, który musi zapewnić mieszkańcom bezpieczeństwo na gminnych drogach, miejsce dla dzieci w szkołach, zadbać o dostawę wody oraz odbiór ścieków itp. W celu dokładnego zapoznania się z planem naszego rozwoju mogę śmiało odesłać do uchwalonej w tym roku „Strategii Rozwoju Gminy Żukowo do 2040 r.”. Dokument ten został przygotowany przez zespół, który wsluchiwał się w opinie naszych mieszkańców.

**Miasto Żukowo fantastycznie łączy historię i współczesność. Ważne barokowe zabytki, klasztor Norbertanek z muzeum haftu, dwudziestowieczny młyn wodny na Raduni i wysoki, trzydziestometrowy most kolejowy, a do tego współczesne osiedla i nowa architektura. Czy trudno łączy się przeszłość z współczesnością?**

Realizując kolejne zadania, nie zapominamy o naszej bogatej historii i kulturze kaszubskiej, bo przecież Żukowo nieprzypadkowo określane jest mianem kolebki haftu kaszubskiego. W budowanych czy modernizowanych przez nas nowoczesnych obiektach, takich jak Centrum Kultury „Spichlerz” czy nowa szkoła w Tuchomiu, na każdym kroku znajdziemy odwołania do kultury kaszubskiej. Nasza turystyczna perełka – Zespół Poklasztorny, doznał się niedawno malowniczego parku i nowego parkingu, tak by mieszkańcy i turyści w jeszcze bardziej komfortowych warunkach mogli poznawać niezwykłą historię obiektu i miło spędzać tu czas. A dosłownie po drugiej stronie ulicy otworzyliśmy nie tak dawno nową bibliotekę oraz wspomniane Centrum Kultury „Spichlerz”.

**Na 37. sesji Rady Miasta przyjęty został Program Ochrony Środowiska dla gminy Żukowo na lata 2021–2024. Co w tym programie jest najważniejsze? Dokument liczy niemal 200 stron, więc przytoczenie choćby części jego za-**

łożeń na łamach tej gazety jest niemal niemożliwe. W największym skrócie mogę powiedzieć, że dokument odnosi się do aspektów środowiskowych i określa oraz systematyzuje działania środowiskowe, niezbędne do poprawy jakości życia i stanu środowiska na terenie naszej gminy.

**Czyste powietrze wydaje się problemem bardzo istotnym dla gminy.**

Zdecydowanie, nie tylko dla naszej gminy, ale i całego kraju. Zachęcamy mieszkańców do korzystania z Rządowego Programu Czyste Powietrze. By ułatwić im dostęp do informacji w tym zakresie, otworzyliśmy w naszym Urzędzie Gminy punkt informacyjno-konsultacyjny. W miarę możliwości naszego budżetu staramy się też sami wspierać działania mające na celu poprawę jakości powietrza. W 2020 r. Gmina Żukowo zrealizowała zadanie polegające na przyznawaniu dotacji celowych ze środków budżetu Gminy na dofinansowanie kosztów modernizacji źródeł energii ciepłej. W ramach przedsięwzięcia zmodernizowanych zostało 60 pieców opalanych węglem – zastąpiono je 56 piecami gazowymi i 4 piecami na biomasę. Koszty pochodzące na ten cel ze środków budżetu gminy wyniosły 180 tys. zł.

**W Żukowie prowadzone są badania mobilności mieszkańców. Dlaczego to tak ważne przedsięwzięcie? Czy dlatego, że ciągle trudno przejechać przez centrum Żukowa samochodem?**

Przez Żukowo przebiegają drogi wojewódzkie i krajowe. To przekłada się, niestety, na duży ruch i uciążliwości dla mieszkańców. Na szczęście jest już podpisana umowa na budowę Obwodnicy Metropolitalnej Trójmiasta z obwodnicą Żukowa, o którą zabiegaliśmy przez lata. To gigantyczne zadanie kosztować ma ok. 1,5 mld zł, ale z pewnością odczujemy jego efekty w postaci mniej zatłoczonych dróg gminnych i czystszyego powietrza w naszym mieście.

**W Żukowie działa Młodzieżowa Rada Gminy – jakie ma kompetencje i co mogą osiągnąć dzięki niej młodzi ludzie?**

Właśnie zakończyliśmy wybory do kolejnej kadencji Młodzieżowej Rady Gminy Żukowo. Zasiadają w niej przedstawiciele przede wszystkim naszych szkół. Chcemy, żeby głos młodzieży był słyszalny – i tak się dzieje, bo nie bra-



Centrum Żukowa z Zespołem Poklasztornym.





Gminy Żukowo, Wendelstein i Saint Junien świętowały w sierpniu jubileusz partnerstwa.

kuje u nas młodych, aktywnych ludzi. Młodzieżowa Rada organizuje między innymi edukacyjne gry terenowe oraz współpracuje z młodzieżą z partnerskiej gminy Wendelstein.

#### Jak ocenia Pan działania w związku z Budżetem Obywatelskim w gminie?

Mamy aktywnych mieszkańców, dlatego kolejne edycje Budżetu Obywatelskiego spotykają się z czynnym zainteresowaniem naszej społeczności. Cały czas pracujemy nad koncepcją BO i chcemy ją ulepszać, dlatego w tym roku powołałmy zespół doradczy do spraw funkcjonowania budżetu obywatelskiego na terenie gminy Żukowo.

#### Wsie i sołectwa gminy Żukowo zwyciężają w konkursie Piękna Wieś Pomorska. Proszę nam o tym opowiedzieć.

Nasza gmina jest niezwykle malownicza – mamy jeziora, lasy, rzekę Radunię. Jeśli dołożymy do tego zaangażowanie mieszkańców oraz gminne inwestycje, okaże się, że mamy się czym chwalić nie tylko na arenie lokalnej, ale i wojewódzkiej czy krajowej. W tym roku Glinicz zdobył 3. miejsce w konkursie Piękna Wieś Pomorska.

#### Nie tak dawno dyskutowaliście Państwo w Żukowie nad projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wsi Pępowa. Czy takie społeczne konsultacje odbywają się w Żukowie regularnie i czy dla Pana Burmistrza te rozmowy to ważny głos doradczy?

Jak najbardziej, minione tygodnie to dyskusja nad planami zagospodarowania przestrzennego m.in. dla Pępowa czy Małkowa. Głos mieszkańców zawsze jest istotny, a przecież opracowanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego pokazuje, w jakim kierunku rozwijać się będzie dana część miejscowości. Z perspektywy mieszkańców jest to zatem niezwykle istotny dokument i ich opinia musi być brana pod uwagę.

#### Sukcesy odnoszą też gminne szkoły. A wiadomo – edukacja i oświata to ważne zadania miasta i gminy.



Glinicz zajął 3. miejsce w konkursie Piękna Wieś Pomorska 2021.

Obok drogowych, inwestycje oświatowe zdecydowanie wyróżniają się, jeśli chodzi o nasz budżet. Kilka ostatnich lat upłynęło nam na realizacji ogromnych zadań w sferze edukacyjnej. W tym roku otworzyliśmy zupełnie nową szkołę w Tuchomiu, w ubiegłym roku rozbudowaliśmy szkołę w Niestępowie, a w szkole w Glinczu otwarto nowo zaadaptowane poddasze. W najbliższych planach dalszej rozbudowy bazy oświatowej znajdują się również: budowa nowej szkoły w Baninie przy ul. Lotniczej w miejscu starej i budowa budynku na potrzeby edukacji przedszkolnej w Borkowie. Trwa też rozbudowa szkoły w Pępowie. We wrześniu w naszej gminie rok szkolny rozpoczęło ponad 440 uczniów więcej niż w roku ubiegłym – to tak jakby doszła nam kolejna szkoła. Te dane najlepiej pokazują skalę przyrostu liczby mieszkańców i zapotrzebowanie na zadania inwestycyjne o charakterze oświatowym.

#### Od 20 lat Gmina Żukowo prowadzi współpracę z frankońską gminą Wendelstein. Czy zechciałby Pan Burmistrz opowiedzieć o tej współpracy?

Współpraca między gminami cały czas owocuje wymianą społeczno-kulturalną. Sportowcy zmagają się na różnego rodzaju zawodach i turniejach, młodzież z ochotniczych straży pożarnych poznaje różnice i podobieństwa w działaniu straży w obu krajach, a mieszkańcy i przedstawiciele samorządów uczestniczą w wydarzeniach kulturalnych, gminnych uroczystościach, inicjują wspólne wydarzenia, poznają nawzajem swoją kulturę i swój region. Bardzo ciekawym przedsięwzięciem był rajd rowerowy, który miał już trzy edycje. Pierwsza odbyła się w 2016 roku z Wendelstein do Saint Junien, druga w 2018 roku z Wendelstein do Żukowa, trzecia pod koniec sierpnia tego roku – rajd z Żukowa do Wendelstein. Ciekawe są również jarmarki bożonarodzeniowe, na które miasta partnerskie zapraszają się nawzajem i które stały się stałym punktem współpracy partnerskiej. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie w organizacji tego przedsięwzięcia w tym roku, to już teraz zapraszam Państwa do Żukowa na świąteczny jarmark.

Bardzo dziękujemy za zaproszenie.



Szkoła Podstawowa w Tuchomiu.

Fot. materiały prasowe



Alina Kietrys, dziennikarka, publicystka, nauczyciel akademicki na Uniwersytecie Gdańskim

# A dlaczego nie?

le razy słyszę powiedzenie „o gustach się nie dyskutuje”, łacińskie *de gustibus non est disputandum* („w sprawach smaku, gustów, upodobań nie należy dyskutować”), tyle razy pytam naiwnie: „a dlaczego nie?!”.

Właśnie jestem w przestrzeniach, które dla jednych są absolutnym luksusem i wykwintną architekturą wewnątrz: marmury, lustra, lśniąca posadzka, żyrandole z ozdobami, podświetlane schody, kolumny z fontannami i ogromne przestrzenie – setki metrów korytarzy łączących różne budynki. Dla innych to koszmar architektoniczny – z zewnątrz to normalne, przeciętne, mało oryginalne budynki sanatoryjne, a w środku przytłaczający moloch z pseudo-przepychem. Ludzie się w tym gubią, wędrują po korytarzach zakrętami i zakamarkami niczym mrówki, które próbują trafić do swego mrowiska.

Tu czas na kilka refleksji sanatoryjnych – warto o nich dyskutować, choć wyznawcy doktrynerskiego hasła uznają zapewne, że to zbędny trud. Otóż od razu zaznaczę, że nie jestem bywalczynią w przybytkach fundowanych przez NFZ, choć składki zdrowotne płaciłam i płacę od kilkadziesiąt lat. Sanatorium w czasie covidu wydawałoby się miejscem szczególnie chronionym, by kuracjusze nie padali tam jak muchy. Ale gdzie tam!

Rzecz się dzieje w miejscowości Wieniec Zdrój, nieopodal Włocławka. Kuracjusze dostają do podpisania kartkę, że wiedzą, iż sanatorium nie ponosi odpowiedzialności za narażenie ich na Covid-19. I jeśli zachorują, nie będą się domagać odszkodowania. Słowem: przyjeżdżają na własne ryzyko. W recepcji w czasie przyjęć tłok jak na bazarze. O maseczkach przypomina z rzadka tzw. kołchożnik, czyli odbiorniki radiofonizowanego ośrodka. Ale co tam zakazy i nakazy: Polak potrafi przeciwstawić się wszelkim ustaleniom i wymogom. Nawet tym zdroworoządkowym. A to sanatorium w kilku połączonych budynkach może pomieścić nawet 1200 osób. O czym więc tu dyskutować? Najlepiej o jakości usług i komforcie leczenia. Odpłatność za sanatorium wzrasta, ale jakość usług leczniczych niekoniecznie. Nie będą zanudzać, z jaką obojętnością wobec kuracjuszy prowadzi się tu pseudogimnastykę leczniczą, czy jakim cudem jest uzyskanie dostępu do gabinetu

masażu manualnego. Bo jak mówią bywalcy piesszczotliwie – to elegancki kołchoz... Marmury i lustra nie uzdrowią pacjentów, podobnie jak lekarze, którzy na pacjenta mają cztery, pięć minut góra i najwięcej czasu poświęcają na wpisywanie zabiegów do komputera. Myślę, że sanatorium w Wieniecu Zdroju mogłoby wygrać mistrzostwa świata w ordynowaniu zabiegów na czas bez specjalnego przyglądania się pacjentowi.

NFZ płaci za trzy zabiegi dziennie, w Wieniecu Zdroju dodatkowym jest marszobieg po korytarzach do tzw. zakładu przyrodoleczniczego. Nawet kuracjusze na wózkach i z kulami nie pauszają. Gnają przed siebie do celu. Pieśniarz rządzi tym sanatorium – to widać, słysząc i czując. Bar z kawiarnią sowicie zaopatrzony w alkohole, kuracjusze komercyjni w cenie. Nie dziwota, trzeba to cudo architektury wewnątrz utrzymać. Więc może rzeczywiście nie warto dyskutować o molochu, w którym pacjent jest trybikiem w maszynie, bo przecież nie rozdziela znowu budynków, skoro tyle kasy i energii kosztowało ich scalenie.

Ostatnio znowu przeczytałam „O gustach się nie dyskutuje”. To było hasło konferencji animatorów kultury, bibliotekarek i pedagogów, która towarzyszy 8. Festiwalowi Literatury dla Dzieci w Gdańsku. I tu muszę przyznać, że mnie ścięło. Nawet sanatorium w Wieniecu mi nie pomogło. Bo nie mogę zrozumieć, jak można w XXI wieku nie dyskutować o upodobaniach, szczególnie dotyczących literatury dla najmłodszych. Jak można pomijać dyskusję o kształtowaniu gustu dzieci! Otóż uważam, że w czasach takiego zamieszania w wartościowaniu, także w literaturze dziecięcej, do wyrażenia własnej oceny, indywidualnego myślenia powinna służyć dyskusja. Dobrze przygotowana oczywiście, w której przede wszystkim liczą się argumenty, a nie ozdobne imprezy towarzyszące festiwalowi. Są one oczywiście chętnie odwiedzane, ale oby nie przypominały tego błyszczącego blichtru, marmurowych jakby doryckich kolumn, które z trudem podtrzymują prestiż.

O gustach rozmawiajmy, dyskutujmy, rozmyślajmy. Tego Państwu życzę – nie tylko tej jesieni.





# Efekt synergii jest w samorządach bardzo istotny

Z wójtem Przywidza Markiem Zimakowskim rozmawia Alina Kietrys

**P**anie Wójcie, gratuluję wyróżnienia, które ostatnio odebrał Pan w Rzeszowie. Przywidz został liderem najbardziej innowacyjnego samorządu w Polsce.

To na pewno nas jako gminę bardzo cieszy i satysfakcjonuje. To jest ocena naszych dotychczasowych, wieloletnich działań na rzecz ochrony środowiska, oszczędzania energii i stosowania nowych rozwiązań, jakie się pojawiają na rynku i szukanie oraz badania innych możliwości jakie daje połączenie różnych źródeł energii w jedną całość, czyli tworzenie klastrów. To wyróżnienie to efekt współdziałania z Pomorskim Urzędem Marszałkowskim, otrzymanych środków finansowych na solary i fotowoltaikę, a także na termomodernizację obiektów w gminie i współpraca z profesorem Janem Kicińskim z Polskiej Akademii Nauk. Kolejne nasze projekty w gminie będą polegały na tym, że będziemy dążyć do utworzenia wspólnoty energetycznej, która będzie mogła wykorzystać energię wytworzoną przez np. panele fotowoltaiczne.

Fotowoltaika stała się swoistą marką gminy Przywidz. Podeszłście do tego tematu aktywnie i pomysłowo.

To prawda, ale warto pamiętać, że nowe rozwiązania zawsze niosą jakąś obawę. Innowatorów, którzy szukają nowych rozwiązań, zazwyczaj jest kilkanaście procent, a reszta... przygląda się albo dyskutuje. A my jako gmina szukamy nowych rozwiązań choćby ze względu na jakość powietrza, bo nasza gmina jest gminą turystyczna i bardzo nam zależy, żeby przyjeżdżali do nas turyści i też nowi mieszkańcy z przekonaniem, że tu jest naprawdę czyste i dobre powietrze.

W 2010 roku, gdy zostałem wójtem, sam widziałem nad Przywidzem nawet latem dymy i nie było to zachęcające turystów, a Przywidz to największe skupisko mieszkańców i przyjezdnych do tego regionu. I to nie było budujące i zachęcające. Klimat i czyste powietrze to nasze ważne zadania, bo to ma wpływ na nasze zdrowie i życie. Zaczęliśmy salarami – podgrzewaniem wody użytkowej, a teraz fotowoltaika, pompy ciepłe. Udało się w budynkach gminnych wyeli-

minować węgiel jako sposób ogrzewania. Jednak niewielka grupa mieszkańców wchodzi od razu w nowe technologie, w nowe poszukiwania rozwiązań zmieniających oblicze gminy. Na to potrzeba czasu, aby mieszkańcy akceptowali nowe pomysły i przekonali się, że warto. Ważne są rozmowy. Uważam, że w innowacyjne rozwiązania warto wchodzić szybko. Czas nie stoi w miejscu, podobnie jak ceny energii. I mieszkańcy, i gmina wyraźnie doceniają korzyści płynące z zakończonego projektu fotowoltaicznego. Wiedziałem od początku, że musimy zadbać o energetykę obiektów gminnych. Oszczędności na budynkach gminnych dają możliwości inwestowania w innych miejscach. Aktualnie nasze rachunki za energię to jest 90 procent pierwotnych rachunków. A wiadomo, że teraz nasze wpływy podatkowe są znacznie niższe, bo pojawiły się ulgi, więc fotowoltaika pozwala nam dziurę finansową w pewnym sensie załatać.

**Czyste powietrze to atut. Wiem, że wielu mieszkańców Trójmiasta przeprowadziło się do gminy Przywidz.**

Ja pochodzę z Mazowsza. Też byłem mieszkańcem Gdyni, potem mieszkałem w Sopocie, a potem zamieszkałem w Przywidzu. Jak zostałem wójtem, zacząłem myśleć o nowych rozwiązaniach. Kiedy pojawiają się nowe technologie, trzeba koniecznie rozmawiać z mieszkańcami o jakości, parametrach takich innowacji. Ważne są dobre i otwarte spotkania. Nikogo nie zmuszaliśmy do przystępowania do działań innowacyjnych, to zawsze były integralne decyzje mieszkańców. Ale pamiętam taką dyskusję, kiedy jeden z mieszkańców zadał pytanie: co będzie z fotowoltaiką, jeśli przez rok nie będzie słońca? Pojawiały się też takie „filozoficzne” pytania.

**Szukanie dziury w całym?**

Tak to można nazwać. Więc wszystko zależy od sposobu rozmowy i argumentacji. Projekt realizujemy z partnerem – gminą Somonino z sąsiedniego, kartuskiego powiatu.

**Oczyszczalnia ścieków też ważna, ekologiczna sprawa w Przywidzu.**

Tak, stara oczyszczalnia jest dziwnie usytuowana, niemal w centrum Przywidza. Kiedy się koło niej przejeżdżało, zapach nie był zachęcający. Długo budowaliśmy tę nową oczyszczalnię oczywiście w nowym miejscu, ale naprawę zadań do wykonania było co nie miara. Wszystko powstawało od zera, łącznie z drogą dojazdową. Ogromne pieniądze, bo od momentu podpisania umowy z Urzędem Marszałkowskim prawie podwoiły się ceny całego rynku wykonawczego. Ale dzięki uprzejmości i dofinansowaniu Urzędu Marszałkowskiego udało nam się już prawie tę inwestycję zakończyć. Kwota 30 mln to ogromne przedsięwzięcie jak na gminę. Oczywiście pomogły nam bardzo fundusze unijne, które tak naprawdę pomagają gminom się modernizować i rozwijać. Gdybyśmy musieli z własnych środków budować taką oczyszczalnię, to trwałoby co najmniej 10 lat. Uroczyste otwarcie jeszcze przed nami, ale już mogę powiedzieć, że woda z tej oczyszczalni jest krystaliczna i nie ma już w Przywidzu emisji nieprzyjemnych zapachów. Fundusze zewnętrzne, unijne są dla gmin bezcenne.

**W maju rozpoczął się kolejny projekt SERENE z 14 partnerami unijnymi na niebagatelną kwotę 5 mln euro i Przywidz stał się obszarem demonstracyjnym.**

Tu zafunkcjonowały kontakty z nauką, z Instytutem Maszyn Przepływowych Polskiej Akademii Nauk, z profesorem Janem Kicińskim. Podjęliśmy współpracę w 2016 roku przy okazji tworzenia klastra energetycznego. Nie udało się jeszcze stworzyć tego klastra, ale pozostały pewne rozwiązania w Przywidzu, no i współpraca z prof. Kicińskim. Zrobiliśmy pomiary na hydroforniach i badania powietrza. To był ważny projekt. Po tym właśnie pojawił się kolejny projekt SERENE, w którym jest świat nauki Danii i Holandii a po stronie naszej właśnie Instytut Maszyn Przepływowych PAN, a także Energa-Obrót i firma Stay-On, która zajmuje się magazynowaniem energii. Trzej ważni partnerzy, którzy będą pracowali łącznie z gminą jako obiektem doświadczalnym w Polsce nad możliwością utworzenia wspólnoty energetycznej. Partnerzy pracują teraz nad tym, jak to wszystko połączyć, by był to model funkcjonujący nie tylko w Polsce. Nauka ma tu wiele do powiedzenia jak to wszystko w jedną całość połączyć.



Podpisanie porozumienia stron Projektu SERENE IMP PAN, Gmina Przywidz, Energa Obrót i Firma Stay-On.





**Działania gminy z nauką na pewno są nowatorskie. Jak się Panu udało zastosować taki model w Przywidzu?**

Mam predyspozycje, bo choć jestem humanistą z wykształcenia, mam też za sobą studia podyplomowe na Politechnice Gdańskiej na temat efektywności energetycznej budynków, a mój dziadek, które chociaż nie znałem, wiem, że był kowalem i takim pomyslowym Dobromirem, jak bohater w filmie rysunkowym. Dziadek miał w pełni profesjonalną kuźnię. I w tej kuźni miał np. śmigła do wiatraka i akumulatory, które miały zbierać wyprodukowaną energię. Bawiliśmy się z bratem tymi elementami konstrukcyjnymi wyprodukowanymi przez dziadka. To był mój techniczny początek. A poza tym – tak na serio – w pracy samorządowca ważne są kontakty ze światem nauki. I to jest moje oczko w głowie do realizacji nowych przedsięwzięć w gminie.

**Efekty tego mariażu z nauką objawiły się dość szybko.**

Tak. Staram się z tego korzystać. Mam nadzieję, że na Pomorzu wkrótce coś ważnego zaistnieje jako mariaż samorządu z nauką. Mamy Metropolię Pomorską, która też rozważa tematy klasera. Jeszcze poszukiwanie tego łączenia i wsparcia na miejscu jest za małe. Wszak gminy pomorskie i placówki naukowe otrzymują wyróżnienia na południu Polski, a brak ich na północy, czyli w naszym regionie. Mój kontakt z prof. Janem Kicińskim zaowocował nowymi projektami i rozwiązaniami w praktyce. U nas w samorządach, niestety, jeszcze nie są popularne działania łączące ludzi nauki z regionem. To potężne wyzwanie jest przed nami. W różnych konkursach ogólnopolskich zwyciężyło wiele gmin. A Sopot, Potęgowo, Przywidz, Gdynia, Żukowo – to ostatni laureaci. Wydaje mi się, że nasze uczelnie o profilu technicznym na Pomorzu jeszcze nie są dość aktywne we współdziałaniu i współpracy z samorządami i we wprowadzaniu wspólnym nowych pomysłów technologicznych w życie. Na południu Polski na przykład z ogromnym rozmachem działa Politechnika Rzeszowska.

**Czy Pan się dzieli swoimi pomysłami i doświadczeniami z innymi gminami?**

Tak. Bardzo chętnie, bo przecież wszędzie należy dbać o innowacyjne rozwiązania. Ja nie wiem np. gdzie będą mieszkały moje dzieci, wnuki. Być może w innej gminie, innym regionie kraju, więc wszędzie jest nasza wspólna sprawa w przekazywaniu wiedzy. To przecież nic nie kosztuje, a może przynosić wielkie korzyści, ułatwić może życie i przede wszystkim pomóc, bo działania na rzecz ekologii są bardzo ważne.

**Zajęcia z ekologii w Przywidzu są już w szkole podstawowej, a więc widać, że edukuje się mieszkańców od najmłodszych lat.**

Jest klasa o profilu ekologicznym, a i w innych klasach zwraca się uwagę na ważne elementy związane z ekologią, z poprawą jakości powietrza i stanu środowiska. Takie kształcenie generuje dodatkowe koszty dla samorządu, ale lepiej teraz działać niż później wspierać leczenie osób chorych w wyniku fatalnego stanu środowiska. Jestem jednym z fundatorów Fundacji Hospicyjnej, która w dwóch powiatach pomaga osobom dotkniętym nowotworami, więc doskonale wiem, jakie są koszty społeczne i ludzkie braku działań ekologicznych.

Niezależnie od działań ekologicznych w Przywidzu również ważne są atrakcje dla mieszkańców i turystów. Marka turystyczna jest dla Przywidza bardzo ważna. Byliśmy rozpoznawalni głównie zimą, bo mamy dobre stoki narciarskie. A teraz staramy się stworzyć ofertę atrakcyjną w lecie. Spotkanie z Jurkiem Skrzypczykiem zaowocowało festiwalem muzyki rockowej, pojawiały się Czerwone Gitary i RockBlu Festiwal. Ten festiwal odbywać się może i pod gołym niebem, i w naszym obiekcie sportowo-widowiskowym, w Arenie Przywidz, która w normalnym czasie, niepandemicznym, może pomieścić nawet tysiąc osób. W tym roku bawiliśmy się pod dachem, bo sierpniowa aura nie była w czasie festiwalu zbyt łaskawa.

**Czego można się spodziewać w Przywidzu do końca tego roku?**

Na pewno oficjalnego otwarcia oczyszczalni ścieków. Planujemy też jakieś wydarzenie – pożegnanie lata lub powitanie jesieni, jakiś koncert dla młodzieży i nie tylko, i może Bal Seniora, o ile nie będzie ograniczeń z powodu pandemii.

Dziękuję za rozmowę.

Fot. materiały prasowe



# Wielki Brat ery cyfrowej



**dr inż. Jacek Kotarbiński**  
Ekonomista, autorytet świata marketingu, mentor innowacyjnych firm, konsultant zarządów, trener biznesu. Autor bestsellerowej „Sztuki Rynkologii” i bloga kotarbinski.com

**R**odzina Jana wybierała się w podróż życia do jednego z krajów azjatyckich. Białe plaże, turkusowa woda, po prostu raj.

Kiedy dolecieli na miejsce, zmęczeni kilkunastogodzinną podróżą, czekali w kolejce po wizy. W zasadzie to formalność, ktoś sprawdzał paszport, przystawiał pieczętkę, pobierał opłatę. Ale nie tym razem. Urzędnik zeskanował paszport, a system podświetlił rekord na czerwono. Komunikat: nie wpuszczać i odesłać do miejsca wylotu.

Całą powrotną drogę do domu, Jan pocieszał dzieci i małżonkę. Zastanawiał się, czy wpływ na ich ekstradycję miały śmieszne memy o prezydencie tego kraju, jakie wymieniał prywatnie ze znajomymi.

Science fiction? Niekoniecznie. Żyjemy w świecie, w którym analiza danych i zachowań w sieci może decydować o wszystkim, bez względu na status ich prywatności.

Historia komputerowej analizy zachowań jest tak samo długa jak wykorzystywanie maszyn obliczeniowych. W początkowej fazie rozwoju dane wykorzystywano głównie do celów naukowych i wojskowych.

Jednak upowszechnianie informatyzacji sprzyjało pozyskiwaniu danych transakcyjnych. Świat analogowy nie miał narzędzi, by je analizować. Wiedza o kliencie istniała w pamięci sprzedawcy i zapisach ksiąg handlowych. Na początku XX wieku pojawiły się w USA rozwiązania przypominające karty kredytowe. Ale dopiero w 1968 roku opracowano technologię EDI (ang. Electronic Data Interchange), która stworzyła podstawy elektronicznej wymiany informacji. Pierwszy bankomat pojawił się w 1975 r. Rewolucja komputerowa w handlu na przełomie lat 60. i 70. XX wieku spowodowała rozwój skanowania cen produktów i analizowania danych zakupowych, szczególnie po upowszechnieniu systemu kodów kreskowych. Dwa główne nurty, czyli rozwój transakcji elektronicznych w połączeniu z miejscami, w których mogliśmy dokonywać zakupów, stworzyły podstawy ekonomii behawioralnej.

W sferze biznesu przed erą cyfrową analizowano dane deklaratywne wy-

nikające z badań rynkowych i informacji przekazywanych przez klientów w ramach wywiadów, ankiet czy badań fokusowych. Jednak badacze przekonywali się, że wartość deklaracji klientów w porównaniu do informacji uzyskiwanych z obserwacji zachowań jest o wiele niższa. Tak odkryto kopalnię „big data”: wielopłaszczyznowych informacji behawioralnych.

Jednak samo zbieranie danych nie służy niczemu, jeżeli na ich podstawie nie będą tworzone algorytmy wpływające na nasze zachowania.

Współcześnie obserwujemy gwałtowny wzrost mocy i możliwości przetwarzania danych oraz możliwości budowania algorytmów. Dzisiejsze komputery przetwarzają informacje milion razy szybciej niż kilkadziesiąt lat temu. Sztuczna inteligencja (AI) gromadzi dane i uczy się na jej podstawie. Jako użytkownicy sieci w ciągu 60 sekund oglądamy ponad 4 mln filmów na YouTube, wysyłamy 0,5 mln tweetów i zadajemy 3,5 mln pytań w Google. Pływamy w morzu danych, jesteśmy aktywnymi uczestnikami całego procesu ich gromadzenia i analizowania.

Czy ten proces jest niebezpieczny? Tak, jest niebezpieczny. To kwestia ludzi, którzy decydują o wykorzystaniu danych oraz zastosowaniu określonych algorytmów. To również niebezpieczeństwo utraty informacji w wyniku ataków hakerskich i problematyka cyberbezpieczeństwa. Nie zahamujemy rozwoju AI, ponieważ podstawą ludzkiej inteligencji jest nieustanne uczenie się.

Technologie ułatwiają życie i akceptujemy do pewnego stopnia zbieranie i przetwarzanie informacji o naszych zachowaniach. Nie zmienia to faktu, że zarządzanie danymi osobowymi to nadal młoda gałąź ekonomii cyfrowej. Jeżeli jakaś dziedzina jest nowa, to często panuje w niej swoisty dziki zachód – przedsiębiorcy zmieniają zasady działania dopiero pod wpływem precyzyjnie sformułowanego prawa.

Świat cyfrowy zdominowany jest przez swoistą korporację GAFA, czyli Google, Amazon, Facebook i Apple. A te bywają niczym krnąbrne dzieci, kierujące się wyłącznie parametrem szybkiej zyskowności dla akcjonariuszy, bez względu na związane z tym koszty społeczne.





Byli burmistrzowie Bremy dr Carsten Sieling (z lewej) i Henning Scherf.

## Spotkania, koncerty i wystawy w ramach Tygodnia Niemieckiego

**Druga edycja Tygodnia Niemieckiego w Gdańsku była bardzo bogata i wszechstronna. Wydarzenie to zorganizowali: Konsulat Generalny Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku, Gdański Teatr Szekspirowski i Fundacja Theatrum Gedanense w aktywnej współpracy z wieloma gdańskimi instytucjami. Spotkania teatralne odbywały się w cyklu „Teatr Europy i Świata”.**

**N**a kształt Tygodnia Niemieckiego wpłynęły trzy ważne rocznice: minęło właśnie 45 lat od pierwszego partnerstwa między Polską a dawną Republiką Federalną Niemiec, do którego przystąpiły wtedy Gdańsk i Brema. W tym roku obchodzone też było 30-lecie podpisania Polsko-Niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy oraz jubileusz 30 lat istnienia Towarzystwo Polska-Niemcy w Gdańsku.

„Polsko-niemiecki traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy jest najważniejszą podstawą dobrych relacji pomiędzy naszymi rządami, ale przede wszystkim między naszymi społeczeństwami obywatelskimi” – mówiła Cornelia Pieper, konsul generalna Republiki Federalnej Niemiec. „Również 30 lat temu powstało Towarzystwo Polska-Niemcy w Gdańsku, ważna inicjatywa społeczeństwa obywatelskiego, która napełniła ducha Traktatu życiem. A przed 45 laty Gdańsk i Brema powołały z inicjatywy ówczesnego burmistrza Bremy Hansa Koschnika pierwsze partnerstwo miast. Najważniejszym więc zadaniem dla nas dzisiaj jest pielęgnowanie tego skar-

bu, jakim są dobre stosunki polsko-niemieckie. Aby z tego dobra mogły korzystać także przyszłe pokolenia. Wspólne projekty kulturalne, jak Tydzień Niemiecki w Gdańsku, wnoszą do tego zadania niebagatelny wkład” – dodała konsul generalna Cornelia Pieper podczas konferencji prasowej w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim.

Właśnie w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim odbyło się wiele ważnych wydarzeń w trakcie Tygodnia Niemieckiego. „Głęboko wierzę, że nic tak nie sprzyja nawiązaniu i zacieśnianiu dobrych relacji między narodami jak twórcza wymiana myśli i współpraca kulturalna. A nieodłącznym elementem cyklu Teatru Europy i Świata jest zaangażowanie wielu gdańskich instytucji. Sztuka ma moc łączenia” – podkreślała Agata Grenda, dyrektorka Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Festiwal w Teatrze Szekspirowskim zainaugurował spektakl „Życiorys Pana Boga” z udziałem wybitnego niemieckiego aktora Dietera Hallerwordena. „W programie Tygodnia Niemieckiego były koncerty znakomitych bremeńskich muzyków, którzy



Burmistrz Bremy Andreas Bovenschulte.



Prezydent Gdańska Aleksandra Dulciewicz.



Marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk.



Konsul generalna Republiki Federalnej Niemiec Cornelia Pieper.



Cornelia Pieper – konsul generalna Niemiec, i Basil Kerski – dyrektor Europejskiego Centrum Solidarności.



Monika Kobylińska (z lewej), Elisabeth Utsch, Zbigniew Kobyliński z żoną Barbarą.

jeden z koncertów, w kościele św. Trójcy, poświęcili muzyce dawnej Hanzy. Zagrano utwory skomponowane na różne uroczystości, w różnych miastach basenu Morza Bałtyckiego – od Hamburga, po Królewiec – przypomniał Andrzej Szadejko, dyrektor Festiwalu Ograny Plus+.

Koncertowali również młodzi artyści z Bremy, a Jarosław Kuropatwiński – niemiecki konsul honorowy w Bydgoszczy – wystąpił w Europejskim Centrum Solidarności razem ze swoim zespołem i chórem młodzieżowym z koncertem inspirowanym muzyką Pink Floyd oraz z operą rockową „The Wall”. WGTS odbyło się też czytanie performatywne „Szczurzy” Güntera Grassa w wykonaniu Michaela Mendla, któremu akompaniował neoklasyczny berliński duet Way Beyond: sopranistka Willa Weber oraz kompozytor Stephan Bobinger.

Były też wystawy m.in. malarstwa Nicolasa Hippa i pokazy mody polskich i niemieckich projektantów.

Wyjątkowo uroczystość w Filharmonii Bałtyckiej odbyły się zaplanowane uroczystości w ramach Dnia Jedności Niemiec i zakończenie Tygodnia Niemieckiego. Przemawiali w filharmonii Cornelia Pieper, konsul generalna Republiki Federalnej Niemiec, burmistrz Bremy Andreas Bovenschulte, Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego, Aleksandra Dulciewicz, prezydent Gdańska. Koncertowała Niemiecka Filharmonia Kameralna z Bremy, dyrygował Tramo Peltokosky, zachwycił publiczność znakomity wiolonczelista Jan Vogler.

Fot. Andrzeja Basista

REKLAMA



**GDANSKA**  
RESTAURACJA

Maria i Henryk Lewandowscy







Inicjatorka wydarzenia Cornelia Pieper – konsul generalna Niemiec, Agata Grenda – dyrektorka Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego, i jubilat Lech Wałęsa, b. prezydent RP.



Rita Sussmuth – b. przewodnicząca Bundestagu, prezydentka Niemieckiego Instytutu ds. Polskich, oraz Lech Wałęsa.



Pastor Ermano Meichsner (z prawej), Lech Wałęsa i restaurator Wolfgang Dockerill.

## W Gdańskim Teatrze Szekspirowskim Kameralne urodziny Lecha Wałęsy

Bez polityków i wielu gości, którzy wcześniej bywali na urodzinach prezydenta Lecha Wałęsy, odbyło się spotkanie z okazji 78. urodzin jubilata w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim. Odśpiewano tradycyjne „Sto lat”, był oczywiście tort urodzinowy.



Lech Wałęsa z córką Magdaleną, zięciem Lechem Arturem oraz małym wnukiem.



Magdalena Adamowicz, posłanka do Parlamentu Europejskiego, i Lech Wałęsa.

Przyjęcie trwało dwie godziny i miało zdecydowanie kameralny charakter. Specjalny prezent – oryginalny obraz – wręczyła Lechowi Wałęsie dyrektorka GTS Agata Grenda. Wśród zaproszonych gości były córka jubilata Magda z mężem i synkiem oraz Magdalena Adamowicz, posłanka do Parlamentu Europejskiego.

Na przyjęcie urodzinowe byłego prezydenta zapraszała w imieniu Konsulatu Generalnym Republiki Federalnej Niemiec pani konsul Cornelia Pieper. W zaproszeniu napisano o Lechu Wałęsie jako o bojowniku o wolność, bez którego odwagi, jak również bez odwagi wielu Polaków z Solidarności, nie otworzyłyby się granice pomiędzy Wschodem a Zachodem.



Cornelia Pieper i Lech Wałęsa.



Konsul Cornelia Pieper (z lewej), Cornelius Ochmann – dyrektor, członek Zarządu Geschäftsführender Vorstand i Elisabeth Utsch.





Gratulacje od wicewojewody pomorskiego Mariusza Łuczka.

## Ciepło w dobrych rękach

Jubileusz 60-lecia Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Gdyni

W roku Jubileuszu 60-lecia OPEC, 31 sierpnia br. w Teatrze Miejskim w Gdyni odbyło się uroczyste spotkanie emerytów i rencistów OPEC. Seniorzy po miesiącach izolacji mieli okazję spotkać się w gronie dawnych kolegów z pracy i przypomnieć sobie najważniejsze wydarzenia z historii przedsiębiorstwa. Gospodarzami wydarzenia byli: Tomasz Kuplicki – dyrektor MPGC/OPEC w latach 1970–1991, Aleksander Wellenger – prezes Zarządu OPEC w latach 1991–2012, oraz obecny prezes Zarządu Janusz Różalski.

Po części historycznej wybranym osobom zostały przekazane Złote Medale XXX-lecia Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Pomorskiego oraz odznaczenia przedstawicieli Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej.

W związku z tym, że w 2020 roku gdyńskie przedsiębiorstwo przeszło proces rebrandingu, została również odświeżona Złota Honorowa Odznaka OPEC, którą otrzymali wszyscy nagrodzeni wcześniej Seniorzy.

Prezenterem przygotowanym specjalnie na to wydarzenie była książka zawierająca historię powstania i rozwoju ośrodka wypoczynkowego MPGC/OPEC w latach 1971–1991. Jest to sentymalna podróż do epoki załatwania, poczucia wspólnoty i radości tworzenia.

„Nad jeziorem w Kłęczynie” opowiada o trudzie budowy ośrodka wypoczyn-

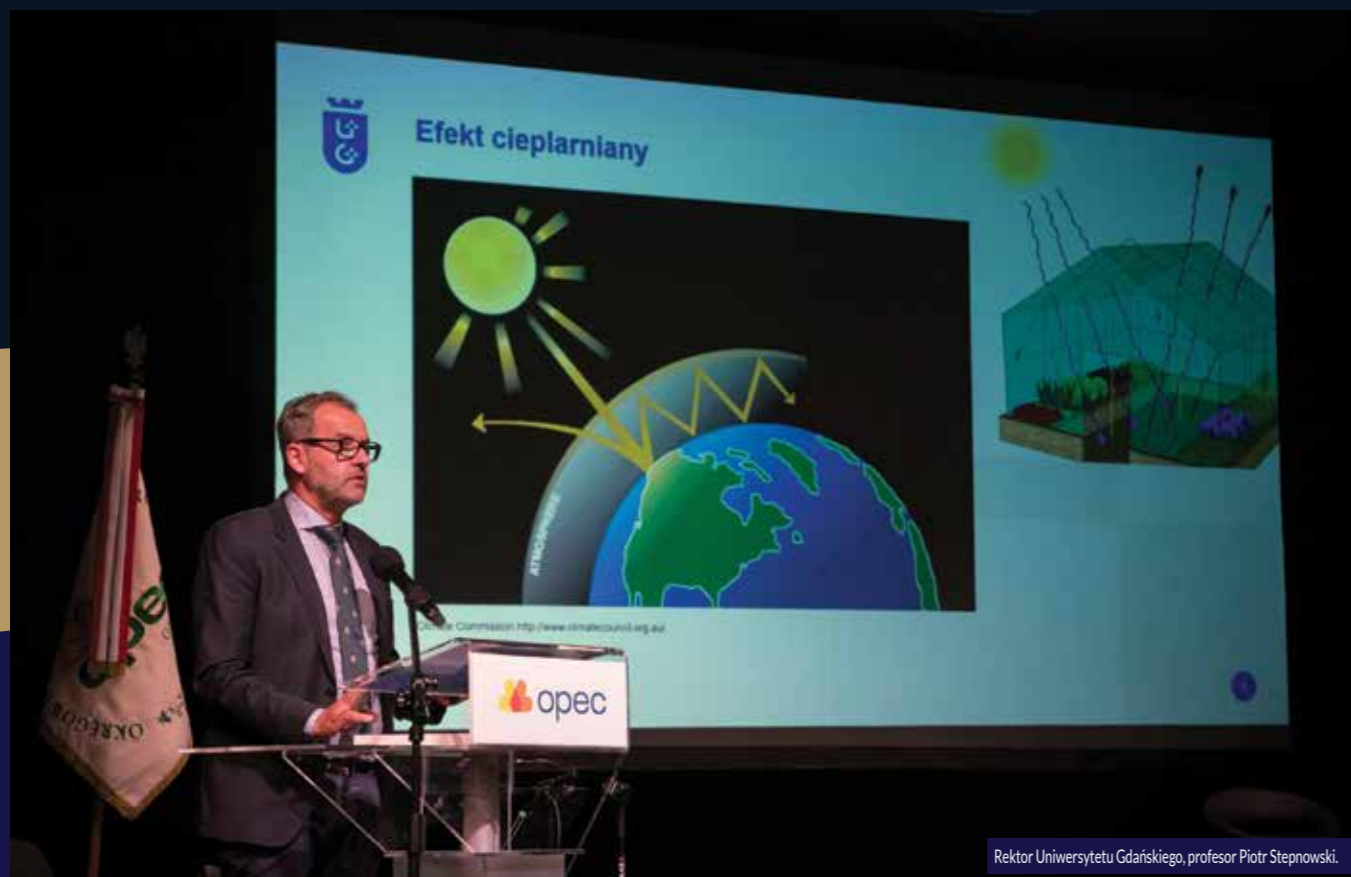


Prezes OPEC Janusz Różalski odbiera odznaczenie Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej.





Na zdjęciu od lewej A. Wellenger, T. Kuplicki, J. Różalski.



Rektor Uniwersytetu Gdańskiego, profesor Piotr Stepnowski.

kowego z perspektywy pomysłodawców i uczestników tego przedsięwzięcia. Kląskno było niewątpliwie sukcesem tamtego pokolenia. Obecnie, w dobie pandemii, patrząc na niewyraźne zdjęcia, których nie oszczędził czas, można trochę zazdrościć tamtej wolności, bliskości i związku z naturą.

#### Miasta w obliczu globalnego ocieplenia

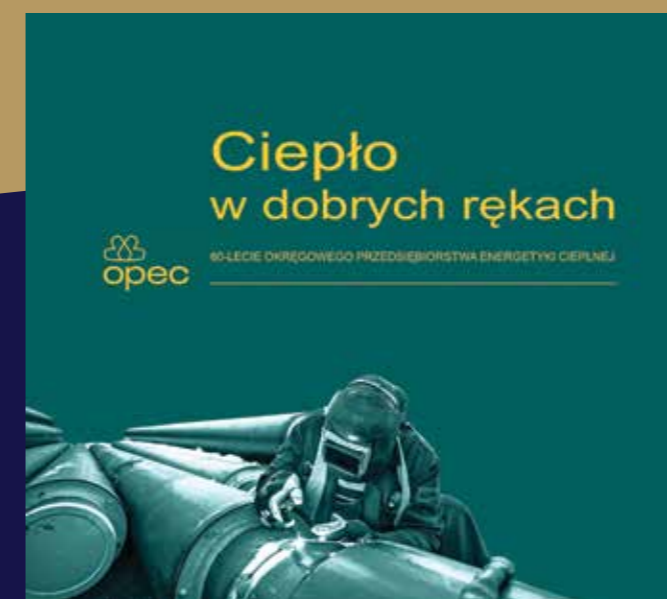
Podczas kolejnej uroczystości 14 września br. kontynuowano obchody Jubileuszu 60-lecia przedsiębiorstwa w gronie właścicieli spółki, klientów, partnerów biznesowych oraz kadry kierowniczej OPEC. Tym razem tematem przewodnim była przyszłość i wyzwania, jakie stoją przed branżą energetyczną. W seminarium pn. „Miasta w obliczu globalnego ocieplenia” prelegentami byli: profesor Piotr Stepnowski – rektor UG, Beata Rutkiewicz – zastępca prezydenta Wejherowa, prof. Adam Cenian z PAN, Bartosz Frankowski – pełnomocnik prezydenta Gdyni, Elżbieta Kowalewska – dyrektor Oddziału Wybrzeże PGE EC oraz Janusz Różalski – prezes Zarządu OPEC sp. z o.o.

Szczególnym wydarzeniem była premiera strony internetowej z mapami termowizyjnymi miast. Dzięki inicjatywie OPEC i samorządów powstała strona, na której można odnaleźć swoje budynki, a potem szybko i łatwo ocenić ich izolację termiczną. Mapy termowizyjne, obejmujące obszary zabudowane Gdyni, Rumi, Redy i Wejherowa, zostały opracowane na podstawie kilkunastu tysięcy zdjęć pozyskanych w czasie nocnych nalotów, które odbyły się w marcu tego roku.

Prezes OPEC Janusz Różalski podkreślił: „Dzięki mapom termicznym możliwa jest identyfikacja ewentualnych wycieków i strat ciepła na sieci ciepłowniczej i precyzyjne wyznaczenie obszarów do remontu, a także identyfikacja miejsc strat ciepła w budynkach w miastach. To pozwoli nam na wytyczenie priorytetów przyszłych termomodernizacji i dociepleń, obniżenie kosztów ogrzewania, ograniczenie śladu węglowego miast, a także pozyskamy wiedzę na temat możliwości odzysku ciepła odpadowego”.

Prezes OPEC w imieniu Załogi odebrał gratulacje z okazji Jubileuszu z rąk wicewojewody pomorskiego, Mariusza Łuczyska.

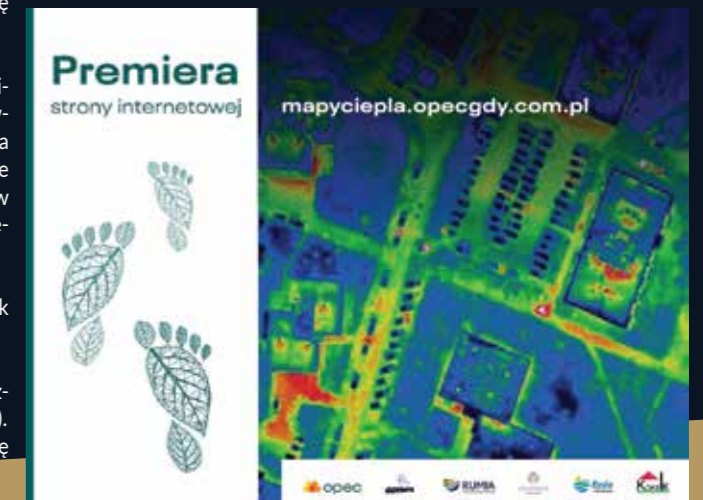
Nie zabrakło też urodzinowego tortu i prezentu dla gości, którym była książka pt. „Ciepło w dobrych rękach” (Wydawnictwo Kosycarz Foto Press KFP). W książce znajdziemy dynamiczne kadry współczesności i codzienną pracę



TAK  
BYŁO

60 lat  
opec

ciepłowników: trudną, różnorodną, czasami kapryśną, ale też potrzebną



i satysfakcjonującą. Na tle opisanych wydarzeń, aktywności i działań, wyłaniają się sylwetki ciekawych ludzi, zaangażowanych profesjonalistów, oddanych swojej odpowiedzialnej pracy.

Z okazji Jubileuszu podziękowania i serdeczne gratulacje dla wszystkich ciepłownikó w Gdyni, Rumi i Wejherowa!





## Gala XXX-lecia Pracodawców Pomorza Z wielką wdzięcznością tym, co zawsze nieśli pomoc

Pracodawcy Pomorza tegoroczną Jubileuszową Galę zadedykowali pracownikom służby zdrowia. To piękny gest największej polskiej regionalnej organizacji pracodawców. Pandemia spowodowała, że to właśnie środowisko medyczne – lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni i wszystkie służby pracujące w szpitalach i ośrodkach opieki zdrowotnej – znalazło się w wyjątkowo trudnej sytuacji zawodowej. To pracownicy służby zdrowia byli na pierwszej linii frontu walki z Covid -19.

Pracodawcy i przedsiębiorcy doskonale rozumieją poświęcenie i znakomite działanie służb medycznych i dlatego – pomimo wielu własnych kłopotów, wynikających również pandemii – starali się wspierać pracowników służby zdrowia.

„Jesteśmy niezwykle wdzięczni wszystkim medykom, których z podziwem obserwowaliśmy od pierwszych dni pandemii” – powiedział Zbigniew Canowiecki, prezydent Pracodawców Pomorza. „Od pierwszych dni stanęli do walki o zdrowie i życie pacjentów. Ten koncert to nasze podziękowanie dla pracowników ochrony zdrowia za ich wspaniałą postawę. Doceniamy

w pełni zawodowe działania i dlatego ten nasz galowy, jubileuszowy koncert dedykujemy tym, bez których w tym trudnym czasie nie moglibyśmy liczyć na wsparcie w walce o zdrowie wielu Polaków.”

Gwiazdą wieczoru była światowej sławy solistka operowa Aleksandra Kurzak, związana z największymi teatrami operowymi na świecie, m.in. Metropolitan Operą w Nowym Jorku, ROH Covent Garden w Londynie, Bayerische Staatsoper w Monachium czy Wiedeńską Staatsoperą. Solistce towarzyszyła Polska Filharmonia Kameralna Sopot pod dyktando maestro Wojciecha Rajskiego.



Zbigniew Canowiecki, prezydent Pracodawców Pomorza.



Dyrygent Wojciech Rajski.







Nagrodę wręczyli Stanisław Motylski – dyrektor generalny Flex Teczew, oraz Zbigniew Canowiecki – prezydent Pracodawców Pomorza.



Małgorzata Winiarek-Gajewska – prezes NDI SA, dyrygent Wojciech Rajski i b. prezydent RP Lech Wałęsa.



Prezes Małgorzata Winiarek-Gajewska, dyrygent Wojciech Rajski, b. prezydent Lech Wałęsa i prezydent Sopotu Jacek Karnowski.



Aleksandra Kurzak, solistka operowa.



Ireneusz Ćwirko – prezes, i Ewa Kruchelska – dyrektor stoczni CRIST.



Andrzej Pastuszka, prezes Activa z żoną.



Kancelarz dr Marcin Geryk, prof. Wyższej Szkoły Zdrowia z córką.

W podziękowaniu za niebywały wysiłek, bezinteresowną życzliwość i oddanie Pracodawcy Pomorza w trakcie gali wyróżnili szpitale zaangażowane w walkę z pandemią pamiątkowymi medalami, a najbardziej ofiarni pracownicy różnych zawodów medycznych otrzymali statuetki z napisem Cum Gratia Magna (Z Wielką Wdzięcznością) wykonane przez Michela Lenglarde, artystę malarza od lat mieszkającego w Sopocie, twórcę znakomitych bajkowych albumów o Sopocie i cenniego pejzażystę.

Na Jubileuszowej Gali XXX-lecia Pracodawcy Pomorza gościli parlamentarzyści RP i posłów z Parlamentu Europejskiego, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Obecni byli również rektorzy pomorskich uczelni, przedstawiciele organizacji społecznych, gospodarczych oraz związkowych, przedstawiciele świata nauki, kultury i mediów.

Gala Pracodawców Pomorza – Przedsiębiorcy Medykom była również wspaniałą okazją do celebracji i podkreślenia wielkich dokonań profesora Wojciecha Rajskiego – wybitnego dyrygenta, założyciela i dyrektora artystycznego Polskiej Filharmonii Kameralnej Sopot, który obchodzi właśnie 50-lecie pracy artystycznej. Z tej też okazji i w podziękowaniu za znakomite dokonania artystyczne Nagrodę Specjalną, statuetkę Cultura Pro Negotio, wręczyli maestro Wojciechowi Rajskiemu Małgorzata Winiarek – prezes Grupy NDI SA, Lech Wałęsa – prezydent RP oraz Jacek Karnowski – prezydent Sopotu Jacek Karnowski.

Statuetkę Cum Gratia Magna, za trud i poświęcenie w walce z koronawirusem, otrzymali przedstawiciele zawodów medycznych, w tym lekarze, pielęgniarki i położne, ratownicy medyczni, diagnosty laboratoryjni, fizjoterapeuci oraz farmaceuci.

Za aktywne wspieranie pracowników ochrony zdrowia w walce z pandemią Covid-19 statuetkę Cum Gratia Magna otrzymały Wojewódzka Stacja Sani-

tarno-Epidemiologiczna w Gdańsku i 7 Pomorska Brygada Obrony Terytorialnej. Za aktywne przeciwdziałanie i zwalczanie skutków pandemii Covid-19 na terenie województwa pomorskiego statuetkę Cum Gratia Magna otrzymały Pomorski Urząd Wojewódzki i Samorząd Województwa Pomorskiego.

A oto lista podmiotów leczniczych wyróżnionych za walkę z pandemią w województwie pomorskim:

- Uniwersyteckie Centrum Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni
- 7 Szpital Marynarki Wojennej w Gdańsku
- Szpitale Pomorskie sp. z o.o. w Gdyni
- Szpitale Tczewskie SA
- Szpital Specjalistyczny sp. z o.o. w Prabutach
- Copernicus Podmiot Leczniczy sp. z o.o. w Gdańsku
- Uniwersyteckie Centrum Kliniczne w Gdańsku
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka w Słupsku sp. z o.o.
- Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Gdańsku
- Kociewskie Centrum Zdrowia sp. z o.o. w Starogardzie Gdańskim
- Szpital Specjalistyczny w Kościerzynie sp. z o.o.
- Szpital Specjalistyczny im. J.K. Łukowicza w Chojnicach
- Szpital Miejski w Miastku sp. z o.o.
- Szpital Pucki sp. z o.o.
- Powiatowe Centrum Zdrowia sp. z o.o.
- Szpital im. dr Jadwigi Obodzińskiej-Król w Malborku
- Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Człuchowie
- Szpital Powiatu Bytowskiego sp. z o.o.
- Powiatowe Centrum Zdrowia sp. z o.o.
- Szpital Powiatowy w Kartuzach im. dr. A. Majkowskiego





Fot. Jarosław Soński

Wszystkie nasze strachy.

## 46. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych Gdynia 2021

# Złote Lwy dla filmu „Wszystkie moje strachy”

Czerwony dywan w tym roku był eksponowany specjalnie na zakończenie festiwalu. W mediach społecznościowych zorganizowano dwugodzinną transmisję z wchodzenia artystów i gości na kończącej festiwal galę.

Zjechali ci, którzy uważali, że muszą się pokazać, uświetnić i zabłysnąć, a przede wszystkim pojawiły się tu ekipy filmów prezentowanych w Konkursie Głównym. Aktorzy byli w trakcie całego festiwalu, oglądali produkcje kolegów, co wcale w tym środowisku nie jest takie częste. Przyjechali znani: Sonia Bohosiewicz, Weronika Książkiewicz, Małgorzata Foremniak, Dorota Stalińska, Sławomira Łozińska, Maciek Stuhr, Jan Frycz, Piotr Głowacki, Jacek Braciak, Adam Woronowicz, Dawid Ogródnik, Robert Więckiewicz, Jacek Poniedziałek, Sebastian Fabiański. Pojawili się też młodzi zdolni, których nazwiska warto zapamiętać: Tomasz Ziętek, Adrianna Chlebicka, Jacek Beler i Michał Sikorski.

W trzech różnych konkursach pokazano łącznie 41 filmów. W Konkursie Głównym o Złote Lwy ubiegało się 16 filmów wybranych z 40 zgłoszonych do konkursu, które oceniało jury z przewodniczącym Andrzejem Barańskim – klasykiem polskiego kina, ubiegłorocznym laureatem Platynowych Lwów za całokształt twórczości, reżyserem m.in. „Kobiety samotnej” czy „Ucieczki z kina Wolność”. Osobne składy jurorów oceniały 21 filmów krótkometrażowych i 5 filmów mikrobudżetowych. Wydarzeń towarzyszących festiwalowi – debat, spotkań, promocji książek i otwarcia wystaw – było ponad 20. Jubileusz 75-lecia pracy artystycznej obchodziła uroczystość Barbara Kraf-

ftówna, która debiutowała w Gdyni w roku 1946. Z tej okazji pokazano też film biograficzny „Krafftówna w krainie czarów” – piękny, liryczny obraz ze szczerymi wyznaniem aktorki, zrealizowany przez Remigiusza Grzele, Macieja Kowalewskiego i Piotra Konstantinowa. Był to wzruszający moment i pełne ciepła spotkanie poprowadzone przez Grażynę Torbicką.

Prezentowano też w Gdyni cykle filmowe: Polonica, Filmy z Gdyni, Polska klasyka, Gdynia dzieciom. Platynowe Lwy wręczono Agnieszce Holland, której twórczość gdyński festiwal od lat przyjmuje z uznaniem. Uznana reżyserka, odbierając nagrodę, powiedziała: „Robiłam filmy, które mówiły o czasie pogardy i nienawiści, mówiły o reżimach dzielących ludzi na lepszych i gorszych, na tych, którym przysługują przywileje, i na tych, którzy są podludźmi i są skazani na śmierć i cierpienie. Moje filmy mówiły o politykach, którzy grają strachem i manipulują opinią publiczną, żeby utrzymać władzę, mówiły o politykach, którzy są oportunistyczni, o skorumpowanych mediach, o obojętności społecznej. (...) Miałam świadomość, robiąc te filmy, że ten czas się nie skończył, tylko zasnął i może powrócić w każdej chwili, jeśli nie będziemy dostatecznie uważni”. To bardzo ważne słowa, które spotkały się z autentycznym aplauzem uczestników festiwalowej gali w Teatrze Muzycznym w Gdyni i stanowiły bardzo ważny komentarz do prezentowanych na 46. Festiwalu Filmów.



Fot. Bartosz Mrozowski

Hłacynt.

A poziom tegorocznego festiwalu był dobry, bo mogę Państwu zarekomendować z czystym sumieniem co najmniej 13 filmów z Konkursu Głównego wartych obejrzenia.

Na 46. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych czekano z niecierpliwością, szczególnie po pandemicznych doświadczeniach ubiegłego roku i festiwalu online. Był więc w tym roku najazd widzów na Gdynię filmową – mimo obostrzeń covidowych – na pokazach w Teatrze Muzycznym dostępnych było tylko 75 procent miejsc na widowni.

W polskim kinie nastąpiła pokoleniowa zmiana warty, co wyraźnie potwierdził tegoroczny festiwal. Najwięcej było filmów reżyserów, którzy prezentowali swój drugi film i debiutantów. Mistrzowskie kino twórców starszego pokolenia prezentowano na specjalnych pokazach festiwalowych. Spore zamieszanie wywołał jeszcze przed festiwalem film Wojtka Smarzewskiego „Wesele 2”, który dystrybutor wycofał z Konkursu Głównego jeszcze przed kwalifikacjami. Myślę, że dla widowni festiwalowej to strata, ale ponoć film ma wejść do kin późną jesienią.

Złote Lwy w pełni zasłużenie przyznano bardzo ważnemu i odważnemu filmowi Łukasza Rondudy i Łukasza Gutta „Wszystkie nasze strachy” z niewątpliwie mistrzowsko pomyślaną główną rolą Dawida Ogródnika. Film wykorzystu-

je autobiograficzne wątki z życia artysty, grafika, performera, wykładowcy akademickiego Daniela Rycharskiego, „wyautowanego z polskiej wsi geja” – jak pisano, który w swej twórczości zajmuje się sprawami religii. Rycharski znany jest ze słynnego projektu „Krzyż”. Filmowy Daniel wie, że życie na wsi. Zakochuje się jednak w Olku – chłopaku z sąsiedztwa, który nie jest gotowy, by ujawnić swoją seksualną tożsamość. Ich koleżanka lesbijka nie wytrzymuje presji otoczenia i popełnia samobójstwo. O tę śmierć wie oskarża Daniela, który namawia ludzi do wspólnej drogi krzyżowej w intencji zmarłej dziewczyny. Daniel musi tolerować krzyki homofobicznego ojca. W artystycznych działaniach wspiera go kurator, który namawia Daniela do udziału w wystawie w galerii w Warszawie.

„Film jest odważny, poruszający i na czasie” – mówili widzowie. I jest obrazem odnoszącym się do tego, co dzieje się „tu i teraz”. Nagroda Złote Lwy dla filmu Rondudy i Gutta została przyjeta z aprobatą festiwalowej widowni. Również Jury Młodych i dziennikarze akredytowani na festiwalu nagrodzili ten film. Ma on wejść na ekrany w 2022 roku.

Dużym zainteresowaniem widzów cieszył się polski kandydat do Oscara – film o zabójstwie Grzegorza Przemyka w 1983 roku pt. „Żeby nie było śladów”, w reżyserii Jana P. Matuszyńskiego, ze świetną rolą Tomasza Ziętka. To był film typowany do Złotych Lwów, bowiem dramatyczny i dobrze sfilmowany



Fot. Łukasz Bak

Żeby nie było śladów.



Fot. materiały prasowe

Powrót do Legolandu.





Fot. Jarosław Sosniński

Sonata.

pokazuje bardzo wnikliwie mechanizmy działania władzy, która potrafi cały aparat przemocy uruchomić przeciwko kilku niewygodnym osobom. Scenariusz Kai Krawczyk-Wnuk powstał na podstawie świetnego reportażu Cezarego Łazarewicza. W rezultacie film ten zdobył Srebrne Lwy. Ważny film, ale czy znajdzie uznanie w oskarowej konkurencji? – szczerze wątpię. Wśród pretendentów do najwyższych nagród znalazł się też „Hiacynt” – to był mój faworyt. Film Piotra Domalewskiego, w którego obsadzie jest również Tomasz Ziętek. Ten film nawiązuje do słynnej akcji polskiej służby bezpieczeństwa w latach 80., kiedy to „katalogowano” w Polsce homoseksualistów. Wydarzenia historyczne posłużyły reżyserowi do opowiedzenia historii o młodym milicjancie z zasadami, który wpadł na trop seryjnego mordercy gejów, a potem sam się uwikłał. Film „Hiacynt” zdecydowanie warto obejrzeć. Na gdyńskim festiwalu jury nagrodziło Marcina Cistonía, twórcę jego scenariusza.

Do filmów widocznych na tym festiwalu warto zaliczyć kino oparte o autentyczne wydarzenia społeczne. I tutaj dwa filmy: „Sonata” Bartosza Blaschke, opowiadająca o losach niesłyszącego Grzegorza Płonki z Murzasichlego, który mimo ograniczeń skończył szkołę muzyczną i wygrał konkurs pianistyczny. „Sonata” zelektryzowała publiczność i została przez publiczność wybrana jako najlepszy film, a nagrodę za debiut otrzymał Michał Sikorski, odtwórca głównej roli. W tym filmie naprawdę świetna była też Małgorzata

Foremniak – to najlepsza rola tej aktorki w ciągu ostatnich kilku lat. Drugi ważny film w społecznym nurcie to autobiograficzna opowieść Konrada Aksinowicza „Powrót do tamtych lat” o ojcu alkoholika i tragedii rodzinnej widzianej oczyma dorastającego nastolatka, którego zagrał Teodor Kozia. W tym filmie świetny Maciej Stuhr gra ojca alkoholika, mitomana, który zdręcza siebie i rodzinę. Niezauważenie tego filmu przez jurorów uważam za niedopatrzenie artystyczne. Na spotkaniach z publicznością po filmie dochodziło do dramatycznych i niesłychanie szczerych wyznań i też widzów. „Powrót do tamtych lat” wyzwolił prawdziwe emocje.

Poruszające i bardzo ważne na 46. festiwalu były filmy o aktualnych czasach i wydarzeniach. „Inni ludzie” – rapowany musical według powieści Doroty Masłowskiej pod tym samym tytułem, to film z doskonałymi pomysłami muzycznymi Marka Aureliusza Teodoruka, czyli AURO, o przerażającej pustce blokowiska i rodzinnego domu, o braku miłości, o niedostosowaniu się do świata pozornie uporządkowanego. Główna rola Jacka Belera jest na pewno warta zapamiętania, ale jednak przyznanie mu nagrody za pierwszoplanową rolę męską było zaskoczeniem. Nagrodzony został za to bardzo słusznie montaż w tym filmie. To prawdziwe dzieło Magdaleny Chowańskiej. Również ważnym filmem jest „Lokatorka” w reżyserii Michała Orłowskiego. To opowieść o głośnym procederze – bezwzględnej prywatyzacji kamienic



Najmro.



Inni ludzie.

Fot. Anna Włoch

w Warszawie i o tajemniczej śmierci Janiny Markowskiej. Film oparty jest na wydarzeniach z lat 80. Za rolę w tym filmie nagrodę otrzymała Sławomira Łozińska. Bardzo cieszy powrót tej świetnej aktorki teatralnej na duży ekran.

Warte zauważenia i obejrzenia jest także „Moje wspaniałe życie” ze świetną Agatą Buzek w roli głównej. Nagrodę za reżyserię tego filmu otrzymał Łukasz Grzegorzek. To historia nauczycielki, która prowadzi podwójne życie, bo nie umie i nie chce podporządkować się narzuconym rygorom. Jej kobiecy bunt burzy harmonię rodzinną, ale też pokazuje determinację i siłę w walce o zawodową godność.

W kanonie historycznym mieściły się dwa filmy, ale tylko na jeden zwracam Państwa uwagę – na historię żydowskiego działacza politycznego Szmula Zygielbojma, który w Londynie w 1943 roku w proteście wobec obojętności świata wobec Holokaustu popełnił samobójstwo. W tym filmie bardzo ciekawą kreację stworzył Wojciech Meczaldowski, któremu partneruje piękna Karolina Gruszka.

Filmów rozrywkowych na tym festiwalu nie było zbyt wielu. „Bo we mnie jest seks” Katarzyny Klimkiewicz to opowieść o kilku latach z życia Kaliny Jędrusik i klimacie Warszawy lat 60. Film z zabawnymi i pikantnymi szczegółami, w roli Kaliny Jędrusik urodziwa i nieźle śpiewająca Maria Dębska. To ona została laureatką nagrody za pierwszoplanową rolę kobiecą. Natomiast bardzo rozrywkowy i naprawdę dobrze zrealizowany, słusznie porównywany do głośnego ongiś filmu „Vabank”, film „Najmro” nie dostał, nie wiedzieć czemu, żadnej nagrody. Opowieść o wielkim oszuście PRL Zbigniewie Najmrodkim, który obrabiał pewexy, kradł samochody i 29 razy uciekał milicji, nie przypadła do gustu jurorom. A szkoda, bo dobre kino rozrywkowe warto zauważać, szczególnie ze świetną i zabawną rolą Dawida Ogrodnika. Reżyser Mateusz Rakowicz stworzył film, który się dobrze ogląda. Polecam. Gorzej tym razem, moim zdaniem, wypadł film Kingi Dębskiej „Zupa nic” – także opowieść o czasach PRL-u, absurdalnych sytuacjach i tęsknotach za domowym ciepłem i spokojem. Nagrodzony również został za drugoplanową rolę męską dla Andrzeja Klaka i za muzykę dla Teoniki Rozynek „Prime Time” – film z obwołanym niczym objawieniem Bartoszem Bieleniem, aktorem, który zawładnął wyobraźnią widzów w „Bożym cielem”. Film „Prime Time” od kilkunastu miesięcy dostępny jest na Netflixie.

W Konkursie Głównym pojawił się też film artystyczny, wysublimowany, który raczej nie będzie miał szerokiej widowni, ale od strony formalnej



Moje wspaniałe życie.

Fot. Michał Klusek

jest ciekawym eksperymentem. Reżyser tego filmu – Filip Jan Rymśza – od lat mieszkający w Stanach Zjednoczonych i w Gdyni, zdobył Złoty Pazur w kategorii Inne Spojrzenie. Film „Mosquito State” ma wiele wspólnego z artystyczną konwencją filmów Lecha Majewskiego, reżysera kina wysmakowanego i bardzo subtelnego. W filmie Rymśzy oglądamy przypowieść o osaczonym przez obsesję bogatym człowieku, który znalazł się w matni – w świecie atakowanym przez rozmnażające się w szalonym tempie komary.

W konkursie filmów krótkometrażowych były same hity. Naprawdę mamy świetne dokumenty – warto je oglądać, a spis tytułów dostępny jest w Internecie na stronie festiwalu. W filmach mikrobudżetowych były też niespodzianki, jak choćby dobrze oceniona i nagrodzona „Piosenka o miłości” w reżyserii Tomasza Habowskiego. Ja polecam film „Po miłość” reżysera z Trójmiasta, Andrzeja Mańkowskiego.

Na 46. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych zjechało do Gdyni ponad 700 przedstawicieli branży filmowej, akredytowało się ponad 250 dziennikarzy polskich i zagranicznych oraz ponad 300 obserwatorów i gości festiwalu z Polski i ze świata, m.in. z USA, Kanady, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Czech, Węgier, Holandii, Szwecji, Finlandii i Litwy. I choć są to liczby znaczące, gdyński festiwal odczuwał skutki pandemii – było mniej kolorowo, mniej hucznie, bez wielkich bankietów i spotkań w nocnych klubach, bez blichtru i taniego snobizmu, który zazwyczaj towarzyszy polskim festiwalom.

Alina Kietrys



Bo we mnie jest seks.

Fot. Bartosz Mrozowski



Pomocnicy Wolanta.

## „Mistrz i Małgorzata” w Muzycznym w Gdyni Józefowicz poszalał... i splajtował artystycznie

Na tę premierę w Teatrze Muzycznym w Gdyni czekałam wyjątkowo długo. Pandemiczna przerwa (i mam nadzieję, że tylko ona) spowodowała, że Muzyczny na długo zniknął z kulturowego obiegu Trójmiasta. Przygotowania więc do przeniesienia na scenę Muzycznego „Mistrza i Małgorzaty” Michaiła Bułhakowa, kultowej powieści mojego pokolenia, oczywiście zapowiadało wydarzenie. Na wrześniową premierę przybyli niemal wszyscy, nawet ci, którzy dawno nie byli w innych teatrach.

Zaczęło się ostro. Pierwsze odsłony świetnie wprowadzają główne wątki powieści: biblijny – dzieje Jezui (Maciej Glaza) i prokuratora Judei Poncjusza Piłata (dobrze ustawiony Krzysztof Kowalewski w przejmujących songach), który wbrew swoim przekonaniom skazuje Jezusa na śmierć i potem dręczą go wyrzuty sumienia z powodu własnego tchórzostwa; groteskowy obraz stalinowskiej Moskwy lat 30., z panoszącym się donosicielstwem, gdzie niepokornych umieszcza się w szpitalu psychiatrycznym; oraz dobrze wprowadzony trzeci wątek – diabelski, czyli Woland (na premierze gościnnie Robert Gonera, stonowany i dostojny, choć niewielkiego wzrostu ten szatan, ale dobrze śpiewający) i jego świta: Aza-zello (wyrzasty Aleksy Perski), kot Behemot, Korowiow – Fagot (świetna komiczno-ironiczna i nieprzeszarżowana rola Marka Sadowskiego) i Hella (dobrze śpiewająca Karolina Trębacz). To oni w stalinowskiej, opresyjnej Moskwie mają zorganizować bal u szatana. To oni będą demaskować zło i napiętnowywać podłych. Ale w takim totalitarnym mieście-państwie nawet szatan Woland ma kłopoty, choć oczywiście próbuje działać. Libretto Jurija Riaszencewa jest pomysłowe i zachowuje wszystkie główne wątki z Bułhakowskiej powieści, tłumaczenie Olgi Stokłosa poprawne, tekstów piosenek Andrzeja Poniedziałkiego słucha się dobrze. Brak jedynie Małgorzaty w pierwszej części spektaklu, a zepchnięcie namiętnych uczu Mistrza (Jakub Bruchaiser naprawdę w dobrej artystycznej formie) na drugi plan zmienia proporcje. Co prawda, Małgorzata odwzajemnia uczucia w drugiej części widowiska, jednak wielka namiętność Mistrza nie robi już takiego wrażenia. Jego opowieść o miłości do Małgorzaty, którą przekazuje poecie Iwanowi Bezdonnemu (dramaturgicznie dopracowana rola Mateusza Deskiewicza), jest mniej wiarygodna.

Pierwsze odsłony spektaklu w Muzycznym są znaczące i brawurowe. Sceny z Jezusą i Piłatem – tajemnicze, natomiast totalitarna Moskwa – z rozmachem. Wykorzystanie historycznych materiałów wideo i zręczne połączenie ich ze sceniczną akcją w pierwszej części spektaklu bardzo dobre. Zespół Muzycznego jak zwykle w scenach zbiorowych jest porywający: świetne układy taneczne (choreografia Janusz Józefowicz), doskonale przygotowany chór (Agnieszka Szydłowska) i ciekawi soliści. Pomysłowa scenografia Andrzeja Worona z bardzo dobrym wykorzystaniem sceny obrotowej pozwala bezszelestnie niemal łączyć różne światy – biblijny z sowiecką dyktaturą i z szatańskimi opowieściami. Ciekawe i różnorodne kostiumy Klaudii Filipiak, oddające czas epoki pokazywanej w powieści Bułhakowa, dodają spektaklowi smaku i energii. Więc pomysły inscenizacyjne zyskują aplauz publiczności. Teatr wypełniony po brzegi, muzyka Janusza Stokłosa zjednuje sobie słuchaczy. Kompozytor bardzo ciekawie przeplata nastroje. Dobrze brzmiąca orkiestra (kierownictwo muzyczne Dariusz Różankiewicz i Janusz Stokłosa – brawo!) i stylizowane aranżacje songów śpiewanych przez aktorów budują nastrój spektaklu. Wydaje się, że do wielkiego sukcesu „Mistrza i Małgorzaty” już tylko dwa kroki... Ale następuje część druga po długim antrakcie. I kompletna zmiana wartości spektaklu. Reżyser zapomniał, że przedstawianie reżyseruje się do końca. Józefowicz artystycznie splajtował: zniknął dobry teatr i dobry gust. W scenach animowanych naga Małgorzata (na premierze w tej roli Beata Kępa, choć zapowiadano Maję Gadzińską, ale ponoć nie zrealizowano z nią do premiery filmowych animacji. Zabrakło czasu?) A więc przez długie filmowe minuty fruwa na ekranie Małgorzata.

Ta animacja trwa i trwa, tylko nie wiadomo po co. Małgorzata niczym latająca czarownica niekształtna i jakaś odpychająca, choć aktorka w rzeczywistości jest ładna i zgrabna. Ponowne wejście aktorów na scenę po kiczowatej animacji (nieudane dzieło syna Józefowicza – Kuby) nie buduje już tego napięcia z części pierwszej spektaklu, choć duetów miłosnych Mistrza i Małgorzaty słucha się z przyjemnością. Bal u Wolanda z agresywną golizną i zbędnym kiczowatym wulgaryzmem rodem z marnych nocnych klubów nie robi artystycznego wrażenia.

Ponoć Janusz Józefowicz ma korygować spektakl „Mistrz i Małgorzata” i od nowa porozumieć się z aktorami. O tym konflikcie już pisano i mówiono głośno. Może zaczęłoby właśnie od pracy nad częścią drugą. Nadmiar związków rodzinnych w działaniach artystycznych może nie służyć przedstawieniu i teatrowi. Warto o tym pamiętać.

Alina Kietrys

Fot. materiały prasowe



Piłat - Krzysztof Kowalewski.



Scena zbiorowa.



W psychiatryku.



# Pokaz mody w Teatrze Szekspirowskim



W ramach Tygodnia Niemieckiego w Teatrze Szekspirowskim odbył się pokaz mody polskich i niemieckich projektantów młodego pokolenia zorganizowany przez Mystyle-Events, berlińską firmę o polskich korzeniach, we współpracy z Konsulatem Generalnym Republiki Federalnej Niemiec.

Wspólny pokaz mody polskich i niemieckich projektantów miał w symboliczny sposób nawiązywać do zjednoczenia Niemiec, a także Europy. Swoje kreacje zaprezentowali niemieccy projektanci: Marion Rocher (Rockmadchen) oraz Aynur Pektas. Polskie kolekcje

pokazali Kovalove, Magdalena Arłukiewicz & Aleksander Gliwiński, Silk Epoque, Kamila Froelke & Chilli Jewerly, a także twórcy biżuterii z bursztynu wystawianej na międzynarodowych targach AMBERIF.

Fot. Piotr Żagiel







## 30-lecie galerii Glaza Design Spotkanie niekonwencjonalne

Z okazji niezwykłego jubileuszu 30-lecia Galerii Sztuki Glaza Design przygotowano trzy ważne wystawy. W lipcu prezentowali swoje prace Alicja Domańska, Grzegorz Skawiński i Łukasz Radwan na wystawie zatytułowanej „Niepodległość trójkątów”. We wrześniu dosłownie feeria barw, pomysłów i form buchnęła ekspozycja „Balet Palet”, czyli zbiorowa opowieść malarska artystów, którzy zaprzyjaźnieni byli i są od lat z Galerią Glaza Design. I ostatnią jubileuszową prezentacją zamykała wystawa Tomasza Glazy, założyciela Galerii sztuki Glaza Expo Design pod zmiennym tytułem „Zawirowania”.

„Może niech mąż zacznie tę opowieść, bo to on stanął do przetargu jako artysta w 1990 roku” – mówi Barbara Glaza, która na co dzień zarządza galerią. Choć państwo Glazowie formalnie sędziowali już galerię na swoje córki Agnieszkę i Małgorzatę, to szybko okazało się, że na co dzień i od święta są nieodzowni, potrzebni w galerii i już.

Tomasz Glaza mówi szybko, jakby bał się, żeby coś ważnego mu ucieknęło: „Oczywiście dyskutowaliśmy wpięrow w domu. Byliśmy pełni obaw, bo nie wiedzieliśmy, jak nam się sytuacja życiowa ułoży. Mieliśmy swoje plany życiowe i zobowiązania. Byliśmy małżeństwem, mieliśmy już córki Agnieszkę i Małgorzatę. Podejmowaliśmy decyzje, jak to życie swoje urządzać. A galeria była wielką niewiadomą. Zresztą o galerii zawsze dużo się rozmawia – także dzisiaj. Założyłem galerię, jednocześnie zajmując się projektowaniem

wzornictwa przemysłowego i architekturą wnętrz. Wiedziałem, w jakie środowisko artystyczne wchodzić, bo sam z niego się wywodzę. I ono na całym świecie – to znaczy to środowisko – jest dość specyficzne: chimeryczne i trudne. Artyści są kapryśni, ale ważne było, by w naszej galerii zaistnieli twórcy niemal wszystkich dyscyplin sztuk plastycznych. Równocześnie muszę to powiedzieć: nie traktowałem nigdy tej naszej galerii jako źródła zarobkowania, choć otwierając galerię, myślałem o tym. Szybko jednak zrozumiałem, że galeria to nie tylko pieniądze. Sztuka to przecież forma wypowiedzi. Galeria to także edukacja, pokazywanie tego, co najcenniejsze, najważniejsze i wartościowe. Zastanawialiśmy się w tym trudnym czasie pandemicznym, czy galeria przetrwa, czy już ją zamykać. Baliśmy się bardzo jak ten „koronawirus” na nas zadziała. Mamy świadomość, że obiekty sztuki nie są artykułami pierwszej potrzeby, więc żeby galeria funkcjonowała,

trzeba było po prostu ciężko harować. A jednak się udało, pewnie też dzięki Najwyższemu i naszej charyzmie” – dodaje Tomasz Glaza.

Galeria znajduje się w wyjątkowym miejscu w Gdańsku – tuż przy Zielonej Bramie. To „perła baroku na Długim Targu” – jak nazwał tę kamienicę profesor Andrzej Januszajtis.

Pani Barbara włącza się entuzjastycznie: „Tak, to wizytówka w tej części Głównego Miasta w Gdańsku. Do Galerii Glaza Design przychodzą oczywiście zainteresowani kupnem dzieł sztuki, zaglądają tu też często przypadkowi przechodnie. To rzeczywiście jest miejsce intrygujące dla wielu, szczególnie przyjeżdżających do Gdańska, bo jest piękne i prestiżowe. Trafiają do nas ludzie z całego świata. Nasze sztalugi, które stoją na przedprożu z obrazami, zwracają uwagę, więc ludzie tu zaglądają. A potem zaczyna się rozmowa. Nie zawsze to jest klient, który kupuje dzieła sztuki. Czasami ludzie chcą zaspokoić swoją ciekawość i pooglądać to, co eksponujemy”.

Pan Tomasz Glaza włącza się błyskawicznie w rozmowę: „Miejsce jest ważne, to oczywiste. Ale gdyby nie fakt, że w środowisku czuję się po prostu mocno i też jestem odważny, nie byłoby tej galerii i tego szerokiego grona artystów wokół naszych działań. Jeśli wypowiadam się na temat wartości jakiegoś dzieła, to robię to z uwagą i bardzo serio. Jeśli coś jest według mnie poniżej poziomu, to potrafię powiedzieć to koleżance artystce czy koleżce twórcy. Kończyliśmy przecież podobne uczelnie i wiemy razem, na czym polega wartość dzieła sztuki. Nie możemy się godzić na przedstawianie byle czego. Szanuję wszystkich naszych klientów, szanuję ludzi sztuki i tych wszystkich, którzy sztuką się interesują. Ale gwarancja autentyczności i poziom dzieła sztuki w naszej galerii są najważniejsze”.

Tomasz Glaza studiował u najlepszych. Architekturę kończył u prof. Petry-

kiego, design u prof. Popka, a malarstwo u profesorów Kazimierza Śramkiewicza i Hugona Laseckiego. „Nie bez kozery św. pamięci prezydent Paweł Adamowicz z okazji 25-lecia galerii wręczył nam medal specjalny i dyplom w uznaniu zasług, doceniając wkład w działania na rzecz szerzenia kultury w Gdańsku. Prezydent bardzo uważnie obserwował to, co robimy. Dla mnie bardzo ważny jest wyraz plastyczny wydarzenia, które przygotowujemy w galerii – przywiązuję ogromną wagę do opinii mojego środowiska: czy to muzyków, czy plastyków. I wiem, że moje koleżanki i koledzy, którzy z nami współpracują przez te 30 lat, też to widzą. Bo ważne jest nasze wzajemne szanowanie i wzajemne uznawanie wartości artystycznych”.

Pani Barbara dodaje: „Zgadzam się z tym, że pilnujemy poziomu artystycznego, choć dobrze wiem, że ocena bywa subiektywna – zarówno klientów, jak i nasza, a także środowiska. Ale też trzeba na prezentowaną sztukę spojrzeć z punktu widzenia klienta. Staramy się mieć ofertę dzieł na każdą kieszeń. Proponujemy w galerii malarstwo sztalugowe, grafiki, akwarelki, rysunki, ceramikę, biżuterię i rzeźbę. Dzieła znanych artystów za wyższe ceny, a także mniej znanych za niższe ceny”.

„Oczywiście” – szybko wtrąca pan Tomasz – „w galerii unikamy kopii oraz dbamy o autentyczność dzieł nie tolerujemy oszustwa, które niestety zdarza się też w branży artystycznej i to wcale nie tak rzadko. Mam tu swoją ocenę. Zawsze kładłem duży nacisk na wydarzenia wokół galerii. Ważnym dla mnie wyzwaniem jest też projektowanie i wykonawstwo opraw dyplomów dla honorowych obywateli Miasta Gdańska. Projektuję je na zlecenie Rady Miasta i indywidualnie wykonuję ze skóry naturalnej, którą ręcznie rozmalowuję. Są to małe formy rzeźbiarskie. Ostatnio po wielu latach wróciłem do malarstwa. W uznaniu zasług na rzecz upowszechniania kultury, za bogatą działalność artystyczną w Gdańsku oraz z okazji 50-lecia pracy twórczej w trakcie mojej wystawy »Zawirowania« zostałem uhonorowany dyplomem



Tomasz Glaza z żoną Barbarą i córką Agnieszką Glaza-Joachimowską.



pani prezydent Gdańska Aleksandry Dulkiewicz. I powiem nieskromnie nie byłem skrepowany tym wyróżnieniem, bo dla mnie mój Gdańsk stanowi istotę mojego twórczego i życiowego działania. Przy tej niezliczonej ilości wernisaży, które organizowaliśmy, zawsze pamiętaliśmy o naszym Gdańsku. Głośno było o wystawie malarstwa „Wybieram Gdańsk”, w której uczestniczyło jedenastu świetnych artystów. Na słynny plener malarski „Na dachu Gdańska” zorganizowany przez Galerję Glaza Expo Design oraz Hevelianum przyjechało z kolei dwunastu artystów z Polski. Efektem była niezwykle wystawa. Z okazji jubileuszu 25-lecia działalności galerii zaprezentowaliśmy w ECS dzieła 80 artystów.

A teraz Tomasz Glaza przygotowuje nową artystyczną niespodziankę. Będzie to plener dla dwudziestu artystów z Polski w Zblewie. Wernisaż wystawy plenerowej z udziałem kapeli Burczybas odbędzie się w galerii 16.10, a poplenerowa wystawa pokazana zostanie 24.10 o godz.13.00 w Dworcu Tucholskim w Zblewie.

Inwencja Tomasza Glazy wspierana zrównoważonym głosem żony Barbary, a teraz także córki Małgorzaty i Agnieszki architektki wnętrz ciągle generuje nowe wydarzenia. A pomysłowość i twórczy temperament nie dają mu spokojnie usiąść na „nicnierobieniu”.

Pani Barbara dodaje spokojnie: „Kiedy zaczynaliśmy, te 30 lat temu nie było Internetu i wówczas galerie sztuki działały zupełnie inaczej. Byliśmy zdani na niezbyt ekspansywną wówczas reklamę, a najważniejsze były odwiedzi-ny klientów w galerii i to, co nazwalibyśmy pocztą pantoflową. Po prostu szła opinia w środowisku na temat naszej galerii, a kupujący powtarzali i opowiadali o nas swoim znajomym. Sprawdzają się klasyczna reklama szeptana”.

„Muszę coś powiedzieć” – dorzuca pan Tomasz. „Gdyby Barbara nie pilnowała spraw komercyjnych w galerii, to pewnie dawno by już jej nie było...”

W Galerji Glaza Design odbyło się ponad 200 wystaw i wernisaży bardzo różnych artystów z Trójmiasta i z Polski. W katalogu wydanym z okazji 30-lecia widnieje 170 nazwisk artystów, którzy prezentowali swoje prace w na Długim Targu 20/21.

Wielorakość oferty galerii zwraca uwagę. Obrazy są dominantą, ale są też wszelkie inne formy artystyczne, jest też rzeźba, biżuteria, była porcelana ze słynnym romansiem Galerji Glaza z fabryką Rosenthala, czy oferta fabryki z Ćmielowa.

„Rosenthal ze swoją ofertą pierwszy raz w Polsce pojawił się właśnie w naszej galerii. To było wydarzenie – mówi Tomasz Glaza. Pokazaliśmy kolekcjonerskie obiekty sztuki. Ale oni myśleli o założeniu filii sklepów w Polsce, a nasza galeria nie miała takiego przełożenia i takich możliwości. Potem mieliśmy krótki flirt z Ćmielowem. Naprawdę jednak nie zależało nam, żeby sprzedawać kolejne serwisy obiadowe czy kawowe. To były ciekawe doświadczenia.

A teraz nasza córka Małgorzata, która jest prawnikiem z wykształcenia i przez siedem lat pracowała w sądzie, postanowiła zmienić swoje zainteresowania i spróbować innego sposobu na życie. Zajmuje się więc powolną galerią. Szczególnie bliska jest jej wyjątkowa artystyczna biżuteria. Naprawdę piękna i oryginalna. Po prostu niewielkie dzieła sztuki fantastycznych projektantów. A rynek biżuterii jest niezwykle – dodaje Tomasz Glaza.

„Ale w naszej galerii nadal będzie królowało malarstwo” – z uśmiechem kończy nasze niekonwencjonalne spotkanie Barbara Glaza.

„Magazyn Pomorski” życzy Galerji Glaza Design dalszych dobrych i twórczych lat i oby w tej zabytkowej wspaniałej kamienicy na parterze zawsze najważniejsza była po prostu sztuka.

Alina Kietrys



Barbara Glaza i Joanna Małolepsza.



Andrzej Stelmasiewicz, Ewa Rogaczewska, Sławka Ligenza-Hill, Elżbieta Czekaj, Barbara Glaza, Tomasz Glaza.



Jolanta Słoma i Mirosław Trybulak.



Tomasz Glaza, Anna Bereznička-Kalkowska i Kazimierz Kalkowski.



Od lewej: Emilia Podhajska, Barbara Glaza, Grażyna Wiatr.



Alexander Zweifel, Magdalena Lizakowska, Tomasz Glaza, Joanna Małolepsza.



Wojciech Górecki z przyjaciółką Joanną, Tomasz Glaza.



Tomasz Glaza.



Krystyna Gedzik.



Barbara Glaza z córką Małgorzatą Połoczańską, jej mężem i synem.



Barbara Glaza, Tomasz Glaza, Joanna Niemunis-Sawicka.





Ewa Gołębiowska – prezes Stowarzyszenia Era Art, Olga Krzyżyńska, występująca w imieniu prezydenta Gdyni, Daria Sołtan-Krzyżyńska – wiceprezes Stowarzyszenia Era Art, i Sławomir Lucewicz występujący w imieniu marszałka województwa pomorskiego.



Śpiewa Piotr Zemła.



Od lewej Daria Sołtan-Krzyżyńska, Czesława Podrucka, Feliks Malinowski, Ewa Gołębiowska, Wojciech Tutek.



Olga Rybałtowskaya, Ewa Gołębiowska, Daria Sołtan-Krzyżyńska.

# 25 lat Era Art

Stowarzyszenie Promocji Artystów Wybrzeża Era Art świętowało jubileusz 25-lecia działalności. Uroczystość odbyła się w gdyńskim lokalu artystycznym „Tygiel”. Towarzyszyła jej wystawa malarstwa członków stowarzyszenia, a wydarzenie uświetnił koncert Piotra Zemły.

W jubileuszu wzięło udział wiele zaprzyjaźnionych osób, w tym przedstawiciel marszałka województwa pomorskiego, a także prezydenta Miasta Gdyni.

W ciągu 25 lat miało miejsce ponad 400 wystaw, w których uczestniczyły setki artystów z Polski i wielu krajów świata, prezentujących swoje prace, a także tysiące zwiedzających. Dzięki pracom plastyków z Kanady, Chin, Francji, Grecji, Niemiec, Włoch, Ukrainy, Litwy, Izraela oraz Indii można było poznać najnowsze kierunki współczesnego malarstwa, tkaniny unikatowej, rzeźb, batiku na jedwabiu czy fotografii artystycznej. Era Art jako jedno z pierwszych stowarzyszeń pokazało grafikę cyfrową, która obecnie staje się coraz bardziej powszechna.

Stowarzyszenie organizuje w gdyńskim lokalu artystycznym TYGIEL comiesięczne wystawy współczesnej sztuki plastycznej artystów polskich i zagranicznych z różnych dziedzin.



Ewa Gołębiowska.



Wokalista Piotr Zemła i pianista Dmytr Poeta.



Anna Kaczor, Andrzej Sobieraj, Danuta Krakowiak.



Czesława Podrucka, Krystyna Wantuch, Wanda Frąckowska.





Fot. Uniwersytet Gdański

## 5 pytań do...

Prof. UG dr hab. Dorota Pyć, kierownik Katedry Prawa Morskiego, przewodnicząca Komisji Prawa Morskiego PAN

**Morska energetyka wiatrowa, jak każdy dobrze rokujący nowo powstający sektor, jest szansą na rozwój zawodowy w skali indywidualnej, oraz rozwój społeczno-gospodarczy w skali regionu czy też państwa. Potrzebujemy specjalistów z różnych dziedzin, nie tylko kadr technicznych. Dlatego w Uniwersytecie Gdańskim powstały interdyscyplinarne studia podyplomowe Morska Energetyka Wiatrowa. Ich pomysł wziął się z istoty edukacji nowoczesnej i prorozwojowej.**

**Pani Profesor, ostatnio wiele mówi się o rozwoju morskich farm wiatrowych w polskiej strefie gospodarczej. Jednocześnie mówimy o zrównoważonym rozwoju stref morskich. Jak pogodzić nowe inwestycje na morskich akwenach z ich zrównoważonym rozwojem?**

Uniwersytet Gdański to nowoczesny, patrzący w przyszłość ośrodek akademicki. W styczniu 2021 r. powołano w UG Centrum Zrównoważonego Rozwoju. W ramach Centrum Zrównoważonego Rozwoju UG powstał program Edukacja na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju. Zamierzeniem tego programu jest kształcenie ukierunkowane na realizację celów zrównoważonego rozwoju przyjętych w Agencji Narodów Zjednoczonych oraz uruchamianie interdyscyplinarnych tematycznych studiów podyplomowych odpowiadających potrzebom w zakresie uczenia się, aby zdobywać nowe kompetencje przydatne w pracy na istniejących i nowopowstających stanowiskach, w tym w administracji publicznej, ze szczególnym uwzględnieniem administracji samorządowej.

W gminach nadmorskich wiedza z zakresu morskiej energetyki wiatrowej jest wyjątkowo potrzebna – tak jak budowanie świadomości ekologicznej. Ostatnio w przestrzeni publicznej dużo mówi się o zagrożeniach środowiskowych oraz negatywnych skutkach zmian klimatu. Edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju ma na celu kształcenie w zakresie wykorzystania dostępnych i kreowania nowych instrumentów minimalizowania zagrożeń oraz wskazywanie ścieżek budowania odporności na niepożądane zmiany.

**Pani Profesor, jest Pani kierownikiem projektu SEAPLANSPLACE – „Instrumenty morskiego planowania przestrzennego na rzecz zrównoważonego zarządzania morzem”, w którym razem z partnerami z Danii, Szwecji, Niemiec i Litwy zajmują się Państwo promowaniem morskiego planowania przestrzennego, czyli MSP w kontekście zatrudnienia i wzmocnienia kompetencji osób zainteresowanych MSP. Jak projekt SEAPLANSPLACE można wykorzystać w Polsce jako wsparcie dla naszej gospodarki morskiej?**

Projekt SEAPLANSPLACE realizujemy dzięki współfinansowaniu ze środków Programu Unii Europejskiej Interreg Południowy Bałtyk 2014–2020, we współpracy z partnerami z: Aalborg University, Centre for Regional and Tourism Research, County Administrative Board of Kalmar, EUCC – The Coastal Union Germany, EUCC Baltic Office, Instytutu Morskiego Uniwersytetu Morskiego w Gdyni oraz World Maritime University. Celem projektu jest wzmocnienie kompetencji pracowników administracji, sektora prywatnego, studentów oraz absolwentów uczelni wyższych w zakresie morskiego planowania przestrzennego na rzecz zrównoważonego zarządzania morzem w ścisłej relacji do unijnego obowiązku wdrożenia planów zagospodarowania przestrzennego obszarów morskich przez morskie państwa członkowskie Unii Europejskiej w 2021 r., a następnie ich monitoringu i ewaluacji.

Liderem projektu SEAPLANSPLACE jest Uniwersytet Gdański: [www.seaplanspace.ug.edu.pl](http://www.seaplanspace.ug.edu.pl). Jako silny ośrodek akademicki wykorzystaliśmy w Projekcie SEAPLANSPLACE nasz potencjał w zakresie interdyscyplinarnego kształcenia w ramach bałtyckiej współpracy międzynarodowej. Realizację projektu rozpoczęliśmy w 2018 r., a obecnie mierzymy do jego zakończenia w grudniu 2021 r. Także jest to dobry czas na podsumowanie. Serdecznie zapraszamy na konferencję końcową projektu SEAPLANSPLACE. Podczas Konferencji zaprezentowane zostaną najważniejsze osiągnięcia wszystkich partnerów projektu SEAPLANSPLACE, oraz wyzwania morskiego planowania przestrzennego (MSP), a także wizja przyszłości zrównoważonego zarządzania morzem w obszarze Południowego Bałtyku. Konferencja odbędzie się w formule hybridowej. Rejestracji dokonujemy poprzez <https://seaplanspace.ug.edu.pl/finalmeeting/>.

**Jakie są wymierne efekty projektu SEAPLANSPLACE?**

Jednym z osiągnięć projektu SEAPLANSPLACE są webinaria z zakresu morskiego planowania przestrzennego (z napisami w języku angielskim i polskim), dostępne online na stronie <https://seaplanspace.ug.edu.pl/media/>. Jest to kompletny, bezpłatny i certyfikowany 20-godzinny kurs morskiego planowania przestrzennego. Serdecznie zapraszamy.

W kwietniu 2021 r. przyjęto w Polsce pierwszy plan zagospodarowania przestrzennego obszarów morskich. To przełomowy moment. Można powiedzieć, że rozpoczęliśmy tym samym naszą przygodę z morskim planowaniem przestrzennym. Z całą pewnością można przyjąć, że potrwa ona kilka dziesięcioleci i na pewno będzie potrzebnych wielu specjalistów, posiadających odpowiednie kompetencje wymagane w pracy związanej z morskim planowaniem przestrzennym. MSP dotyczy każdej działalności, w tym ściśle gospodarczej, którą prowadzimy w środowisku morskim i przybrzeżnym, jak na przykład budowa morskich farm wiatrowych. Dla nas na Pomorzu wiedza o MSP jest szczególnie potrzebna i cenna, chociażby ze względu na wartości i cele zrównoważonego rozwoju oraz promowanie zrównoważonego zarządzania Morzem Bałtyckim.

**Planujemy na Bałtyku budowanie farm wiatrowych w pobliżu naszych wybrzeży. Stwierdzono jednak braki kadr technicznych, zarówno inżynierów, jak i montażystów, ludzi związanych z produkcją i serwisowaniem instalacji. Czy nie jest to zbyt wąskie podejście do zagadnienia? Czy nie potrzeba**

**nam kadr z szeroką wiedzą dotyczącą planowania przestrzennego, procedur administracyjnych, zarządzania ryzykiem działalności gospodarczej, a następnie projektowania i eksploatacji morskich farm wiatrowych?**

To bardzo dobre pytania. Oczywiście potrzebujemy specjalistów z różnych dziedzin, nie tylko kadr technicznych. Morska energetyka wiatrowa jak każdy dobrze rokujący nowopowstający sektor jest szansą na rozwój zawodowy w skali indywidualnej, oraz rozwój społeczno-gospodarczy w skali regionu czy też państwa. Sektor MEW wychodzi naprzeciw wyzwaniom związanym z rozwojem energetyki opartej na tzw. źródłach odnawialnych. Bez wątplenia dekarbonizacja jest dzisiaj środowiskowym trendem cywilizacyjnym w nurcie zrównoważonego rozwoju w istotnym zakresie bazującym na OZE, a to ma przełożenie na wzrost miejsc pracy, również w nowych profilach zawodowych, jak w przypadku MEW. Potrzebni są m.in. specjaliści z branży budowlano-montażowej pracujący w warunkach morskich oraz odpowiednio wykwalifikowany personel zatrudniony na statkach offshorowych zajmujący się instalacjami morskimi, a także specjaliści MEW zatrudnieni w administracji różnych szczebli.

**Inwestycje na morzu i w strefach nadmorskich to nie tylko przedsięwzięcia inżynierskie. To działania interdyscyplinarne o szerokim i długofalowym oddziaływaniu na środowisko.**

Dlatego powstały w Uniwersytecie Gdańskim interdyscyplinarne studia podyplomowe Morska Energetyka Wiatrowa i właśnie prowadzimy rekrutację na nasze uniwersyteckie studia MEW. Ich pomysł wziął się z istoty edukacji nowoczesnej i prorozwojowej – poszukującej dobrych paradygmatów na przyszłość. Od dawna w ujęciu globalnym edukacja jest celem zrównoważonego rozwoju. Utworzenie studiów podyplomowych MEW wynika z potrzeby uczenia się nowych rzeczy. W tym przypadku bezpośrednim impulsem stał się rozwój prawa morskiej energetyki wiatrowej oraz informacje płynące z wielu źródeł o zapotrzebowaniu na kształcenie w zakresie zdobywania czy też roz-



Fot. materiały prasowe

wijania kompetencji z zakresu MEW.

Do istotnych korzyści sektora MEW zalicza się powstawanie nowych miejsc pracy. Wykwalifikowani przedstawiciele reprezentujący różne branże, zaangażowani w realizację projektów offshore już dzisiaj współpracują na wielu poziomach z administracją oraz innymi podmiotami, w tym oczywiście konkurencyjnymi. Aby ta współpraca była korzystna i owocna, ale przede wszystkim efektywna, potrzebne są także odpowiednio rozwinięte tzw. kompetencje miękkie. Zdolność do współpracy i współdziałania wymaga wiedzy i umiejętności z zakresu sprawnego działania oraz komunikowania się, a także prawa i zarządzania. Z doświadczeń wynikających z funkcjonowania sektorów takich, jak energetyka jądrowa czy też żegluga morska, wynika, że to właśnie m.in. zaangażowanie pracowników, ich odpowiednie kompetencje oraz opanowanie sztuki dobrej komunikacji pozwalają osiągnąć cele rozwojowe i ograniczyć ryzyko. Korzystanie z tych doświadczeń może się okazać niezwykle cenne dla całego sektora MEW.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Marek Grzybowski  
Źródło PortalMorski.pl



# Kreatywna zmiana doceniona

## ECS z Nagrodą Marszałka Województwa Pomorskiego

738 tysięcy osób – tylu odbiorców w sieci miały w ubiegłym roku dwa cykle wideo #ecsonline i #ecsworld, które przygotowało na czas lockdownu Europejskie Centrum Solidarności. Za ten projekt ECS otrzymało Nagrodę Marszałka Województwa Pomorskiego za zasługi dla rozwoju turystyki w województwie pomorskim, ufundowaną w nowej kategorii: Kreatywna Zmiana. Nagroda została wręczona podczas regionalnych obchodów Światowego Dnia Turystyki, 1 października.

„Spotykamy się dzisiaj w Europejskim Centrum Solidarności, miejscu absolutnie wyjątkowym” – mówi Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego, otwierając uroczystość z okazji Światowego Dnia Turystyki. Dodał jednocześnie, że powstanie ECS było wieloletnim marzeniem śp. prezydenta Pawła Adamowicza, a samorząd województwa pomorskiego ma „swoją skromny udział” w tym projekcie.

„Jasne jest, że ta instytucja przyciąga ogromną liczbę turystów i zwiedzających jednocześnie, kształtuje poglądy, przypomina historię, która jest dziedzictwem Pomorza, dziedzictwem Gdańska, dziedzictwem solidarności, dziedzictwem Europy” – podkreślał marszałek Struk.

Pomysłodawcy akcji podkreślają, że w czasie lockdownu te filmy i relacje pozwoliły na stały kontakt z wszystkimi, którzy nie mogli odwiedzić ECS.

„Akcja ruszyła 16 marca, dzień po wprowadzeniu regulacji pandemicznych w Polsce. Chcieliśmy dotrzeć do jak największej liczby odbiorców

z Polski i zagranicy, a do tego zrobić to tak skutecznie, aby nie dać o sobie zapomnieć i zwiększyć liczbę odwiedzających po ponownym otwarciu. Cel został osiągnięty, tylko w pierwszym tygodniu po lockdownie w lutym 2021 roku wystawę stałą ECS odwiedziło ponad 4 tysiące gości” – mówi Magdalena Místat, wicedyrektor ECS, współkoordynująca oba projekty. „Przedsięwzięcia online są realizowane wyłącznie siłami naszego zespołu. Nakręciliśmy 68 filmów i przeprowadziliśmy 10 transmisji z ogrodu zimowego.”

Oba cykle są kontynuowane – #ecsonline to dziś już 51 filmów podzielonych na 10 cykli tematycznych, a #ecsworld to 21 filmów, z których ostatni dotyczy obchodzonej miesiąc temu 40. rocznicy I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” w hali Olivia. Filmy z tego cyklu powstają w pięciu językach: angielskim, francuskim, włoskim, niemieckim i rosyjskim. Największym rezonansem mogą się pochwalić filmy w języku rosyjskim – rekord popularności pobiła opowieść o pomniku Poległych Stoczniovców 1970, zyskując 36,9 tys. wyświetleń.

Fot. Katarzyna Granacka, arch. ECS

Od lewej: Mieczysław Struk – marszałek województwa pomorskiego, Basil Kerski – dyrektor ECS, Magdalena Místat – wicedyrektor ECS, Katarzyna Skrzyżniak – działaczka PR ECS, i Wiesław Byczkowski – wicemarszałek województwa pomorskiego.



# Zrównoważony rozwój miast przyspieszy pozyskiwanie inwestycji

W Trójmieście odbyło się jedno z najważniejszych wydarzeń dotyczących globalnych trendów wpływających na rozwój gospodarczy i społeczny. Podczas ABSL Summit 2021 „Beyond Tomorrow. Building a Sustainable Future” dyskutowano przede wszystkim o roli miast w pozyskiwaniu inwestycji. W ubiegłym roku i w pierwszym kwartale 2021 r. w Polsce powstały 74 nowe centra usług biznesowych, tym samym stworzono ponad 13 500 nowych miejsc pracy.

ABSL to Związek Liderów Sektora Usług Biznesowych – zrzesza ponad 220 największych światowych firm. Ponad 1,5 tys. centrów usług, rozproszonych w ponad 50 miastach, tworzy prężny ekosystem wspierający innowacyjne rozwiązania wdrażane przez międzynarodowe korporacje. Celem związku, który w Polsce zrzesza ponad 350 tys. osób i ma w sumie 1,5 tys. centrów usług, jest budowanie atrakcyjnych i zrównoważonych ekosystemów, które dzięki temu pozytywnemu zaangażowaniu stworzą nowe, wartościowe miejsca pracy i w sposób odpowiedzialny będą rozwijać inwestycje i biznes w lokalnych społecznościach. Wspólnie z ABSL spotkanie zorganizowała Invest in Pomerania.

Invest in Pomerania jest regionalną inicjatywą non-profit, koordynowaną przez Agencję Rozwoju Pomorza, która pomaga inwestorom zagranicznym realizować projekty inwestycyjne na Pomorzu. W ciągu ostatniej dekady Invest in Pomerania z sukcesem zakończyła ponad 135 projektów i przyczyniła się do stworzenia ponad 19 tys. miejsc pracy. Przed trzema laty uruchomiona została platforma Live more. Pomerania. Celem projektu jest pokazanie światu, jak wspaniałym miejscem do życia, pracy i nauki jest Pomorze. W tej chwili funkcjonuje pierwsza w Polsce platforma rekrutacyjna skierowana do wszystkich, którzy chcą rozwijać swoją karierę na Pomorzu. Strona prezentuje najbardziej pożądane profile zawodowe w regionie. Serwis udostępniany jest za darmo partnerom Invest in Pomerania, korzysta z niego ponad 90 firm.

Tematem przewodnim były problemy zrównoważonej przyszłości. To najczęściej dyskutowany trend na świecie. W ciągu dwóch dni wrześniowego spotkania w Gdańsku wystąpiło około 90 przedstawicieli biznesu, ekspertów, ekonomistów, samorządów, którzy dyskutowali o biznesie, nowych technologiach i o jak najlepszym współdziałaniu z pracownikami.

Jakość życia to wiodące kryterium przy pozyskiwaniu inwestycji w obszarze nowoczesnych usług dla biznesu. Wśród kluczowych atutów z perspektywy inwestorów niezwykle ważna jest atrakcyjność miasta, przekładająca się na zdolność do przyciągania pracowników z kraju i świata. Raport roczny ABSL wskazał, że Trójmiasto obroniło pozycję lidera w kategorii percepcji jakości życia. W ciągu ostatnich pięciu lat w Trójmieście powstało najwięcej miejsc pracy w sektorze (14, 1 tys.). Za Trójmiastem były Warszawa i Poznań.

„Jeszcze nigdy świat tak dużo nie dyskutował na temat dobrostanu pracowników. Dlatego tematem strategicznym ABSL Summit 2021 jest szeroko rozumiany wellbeing w kontekście zrównoważonej przyszłości. W ciągu 10 lat liczba zatrudnionych w sektorze usług dla biznesu może się podwoić, mo-



tywacja pracowników będzie więc priorytetem, podobnie jak rozwój kompetencji. Wysoka jakość życia oferowana przez miasta będzie zwiększała szanse na pozyskanie nowych inwestycji” – podkreśla Piotr Dziwok, prezes ABSL.

Zrównoważone miasta – to kolejny temat debaty. Z danych raportu Strategic Foresight ABSL wynika, że wśród kryteriów warunkujących lokalizację nowych inwestycji są czynniki obejmujące kwestie środowiskowe, społeczne oraz ład korporacyjny. Razem z pakietem Fit for 55 oraz Zielonym Łądem będą w przyszłości stanowić mapę drogową dla rozwoju miast i regionów. Inwestorzy już dziś oczekują partnerstwa w realizacji swoich ambicji środowiskowych takich jak osiągnięcie neutralności klimatycznej, redukcja emisji CO<sub>2</sub>, czy przejście na odnawialne źródła energii. Jednocześnie wskazują na konieczność wdrażania polityk różnorodności i włączania.

„Zrównoważony rozwój jest integralną częścią tożsamości Pomorza. Stawiamy na odpowiedzialny rozwój gospodarczy z poszanowaniem charakterystycznej dla województwa pomorskiego różnorodności naturalnej, co przykładowo ma odzwierciedlenie w strukturze energii wytwarzanej w naszym regionie, ale także otwartości na inne kultury, ludzi i nowe rozwiązania. W ramach naszej polityki pragniemy dalej wspierać innowacje wzmacniające harmonię pomiędzy nowoczesnym biznesem, optymalnymi warunkami do życia i naszą tradycją społecznej solidarności” – mówi Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

Fot. Materiały prasowe



# Rusza rozbudowa dróg i torów w rejonie Nabrzeża Przemysłowego w Porcie Gdańsk

Po zakończeniu wielomilionowego projektu rozbudowy sieci drogowej i kolejowej w Porcie Zewnętrznym rusza kolejna inwestycja związana z modernizacją układu drogowo-kolejowego rejonu Nabrzeża Przemysłowego w Porcie Wewnętrznym. Wartość inwestycji to 80 mln zł. Podpisanie umowy odbyło się w obecności wiceministra infrastruktury Grzegorza Witkowskiego.



Zawarcie umowy z wykonawcą i inżynierem projektu. Od lewej: Waldemar Lechnik - dyrektor Nadzoru Inwestorskiego, przedstawiciel Inżyniera Kontraktu, Sweco Polska sp. z o.o., Małgorzata Winiarek-Gajewska - prezes NDI, Sławomir Michalewski - wiceprezes ds. finansowych ZMPG SA, Łukasz Greinke - prezes ZMPG SA.

Port Gdańsk, rozbudowując infrastrukturę dostępową od strony lądu, podwyższa standardy obsługi, zwiększa konkurencyjność i umacniania pozycję na Bałtyku. Już wkrótce rozpocznie się przebudowa rejonu Nabrzeża Przemysłowego. Inwestycja realizowana jest w ramach projektu „Rozbudowa i modernizacja węzłów sieci bazowej w zakresie infrastruktury drogowo-kolejowej”.

Grzegorz Witkowski, wiceminister infrastruktury, obecny podczas wydarzenia, przekonywał, że każda złotówka zainwestowana w polskie porty zwraca się stukrotnie.

„Życzyłbym sobie, żebyśmy co miesiąc podpisywali takie umowy, bo każdy dostęp do portu, każde usprawnienie, to wzrost przeładunków i wzrost konkurencyjności. Z tej drogi nie zjeździemy – z inwestowania w polskie porty. Szczególnie że konkurencja nie śpi. Kiedy obejmowaliśmy rządy, nad polskim wybrzeżem i portami pojawił się realny gospodarz. To, co obecnie możemy obserwować, to gigantyczny rozmach inwestycyjny. Nie szczędzimy funduszy na rozbudowę polskich portów. Porty zachodnie czy wschodnie z zadozdrością patrzą na to, co się u nas dzieje” – mówił obecny podczas konferencji Grzegorz Witkowski, wiceminister infrastruktury.

W zakres inwestycji wchodzi m.in. przebudowa układu kolejowego i drogowego pomiędzy Nabrzeżem Przemysłowym a ulicą Ku Ujściu oraz pomiędzy ulicą Chemików a przyczółkiem przeprawy promowej w ciągu ulicy Bosmańskiej przez Kanał Kaszubski.

Umowa między ZMPG SA a generalnym wykonawcą, sopocką firmą NDI, została podpisana 3 września w Kapitanacie Portu Północnego w Gdańsku. Projekt jest współfinansowany z programu CEF „Łącząc Europę”.

„Po zakończeniu inwestycji drogowo-kolejowej w Porcie Zewnętrznym ruszamy z kolejnym projektem, tym razem zlokalizowanym w Porcie We-

wnętrznym. Chcemy być portem numer jeden na Bałtyku, jeżeli chodzi o przeładunki ogółem. Kluczem do zwiększania przeładunków są inwestycje infrastrukturalne, które właśnie realizujemy. Inwestycja, którą dziś ogłaszamy przyczyni się do zwiększenia potencjału i możliwości przeładunkowych naszego portu. Wszystkie operacje będą przebiegać sprawniej, zwiększy się też bezpieczeństwo” – wyjaśnia Łukasz Greinke, prezes Portu Gdańsk.

Zmodernizowane zostaną drogi o łącznej długości około 1,6 km. Zostanie położona nawierzchnia z betonu cementowego. W tym wykonane będą też dwa fragmenty nabrzeża. Zmodernizowana zostanie bocznicza Chemiki wraz z budową lub przebudową układu torowego na odcinku ok. 6 km.

„Bardzo cieszymy się, że wracamy do Portu Gdańsk – mówi Małgorzata Winiarek-Gajewska, prezes NDI. „Mamy doświadczenie we współpracy z ZMPG SA, które nasza kadra wykorzysta w kolejnej inwestycji.”

„Podpisanie umowy i rozpoczęcie świadczenia usługi Inżyniera Kontraktu dla tego ważnego dla Portu Gdańsk przedsięwzięcia przyjmujemy z ogromną satysfakcją i cieszymy się, że będziemy mogli brać w nim udział, tym bardziej że jest to drugie z kolei zadanie, którym będziemy zarządzać i nadzorować na podstawie umowy z Zarządem Morskiego Portu Gdańsk. W maju tego roku zakończone zostało zadanie dotyczące rozbudowy i modernizacji sieci drogowej i kolejowej w Porcie Zewnętrznym w Gdańsku, w ramach którego również świadczyliśmy usługę nadzoru inwestorskiego i zarządzania” – mówi Waldemar Lechnik, dyrektor Nadzoru Inwestorskiego, przedstawiciel Inżyniera Kontraktu, Sweco Polska sp. z o.o.

W ramach inwestycji przebudowane zostaną również sieci wodociągowe, sanitarne, elektroenergetyczne i teletechniczne. Wybudowana zostanie sieć kanalizacji deszczowej, oświetlenie uliczne, powstanie nowe ogrodzenie terenu i dwa posterunki wartownicze. Całkowita wartość inwestycji to 80 mln zł. Prace potrwać do końca kwietnia 2023 r.

Fot. materiały prasowe



## Kolejny prom hybrydowy powstaje w stoczni CRIST

Budowany przez CRIST prom jest już trzecim nowoczesnym promem hybrydowym typu plug-in, w pełni wyposażony, budowanym przez tę stocznię dla fińskiego operatora promowego Finferries.

Budowa kolejnej jednostki jest kontynuacją długoletniej i owocnej współpracy między CRIST a Finferries, a także ugruntowaniem ogromnego doświadczenia, jakie stocznia CRIST nabyła, realizując poprzednie projekty.

Prom hybrydowy będzie pokonywać swoją trasę, korzystając wyłącznie z własnych baterii ładowanych bezpośrednio z lądu podczas ładunku i rozładunku, natomiast spalinowe zespoły prądotwórcze będą służyły jedynie jako rezerwowe źródło zasilania jednostki w przypadku złych warunków pogodowych na trasie.

Jednostka o długości 70 m, przeznaczona do eksploatacji na wodach o ograniczonym dostępie, zaprojektowana specjalnie z myślą o połączeniu Nauvo-

Korppoo w Finlandii, będzie miała możliwość przetransportowania do 52 samochodów osobowych lub kombinacji przyczep, ciężarówek, autobusów i samochodów, a także przewożenia do 200 pasażerów na swoim pokładzie.

Należy przypomnieć, iż pierwszym wybudowanym przez CRIST dla Finferries najnowocześniejszym dwustronnym promem hybrydowym była „Elektra” – pierwszy tego typu prom wybudowany w Unii Europejskiej, a drugi na świecie. Okazał się wielkim sukcesem na międzynarodową skalę. Jego innowacyjny system ładowania i rozwiązanie hybrydowe zostały wyróżnione m.in. międzynarodową nagrodą „Ship of the Year” w konkursie Marine Propulsion Awards 2018 oraz nagrodą CEMT 2018 przyznaną za wybitny wkład na rzecz sukcesu europejskiego przemysłu morskiego i wręczoną podczas II Forum Wizja Rozwoju w Gdyni.



Fot. materiały prasowe



# Publiczny Terminal Promowy w Porcie Gdynia



**W Porcie Gdynia zakończono jedną ze strategicznych inwestycji – projekt pn. Budowa Publicznego Terminalu Promowego w Porcie Gdynia. Inwestycja stwarza możliwości obsługi znacznie większych promów pasażerskich, podwyższa zdolności przeładunkowe portu w zakresie obsługi przewozów ro-ro i promowych, przyczyniając się do utrzymania przez Port Gdynia posiadanych przewag rynkowych.**

„Budowa Publicznego Terminalu Promowego jest największą od blisko 50 lat inwestycją realizowaną w gdyńskim porcie. Przyczyni się do przyjmowania większej liczby promów oraz ułatwi manewrowanie promów o długości 240 m. Skróci się czas związany z zawinięciem statku do portu, czas liczony od rozpoczęcia cumowania do wyjścia jednostki z portu nie przekroczy 120 minut. Co więcej w znaczący sposób podniesie konkurencyjność Portu Gdynia, zwiększy dostępność transportową od strony morza, co przełoży się na trwałe rozwój portu” – podkreślił Jacek Sadaj, prezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia SA.

Generalnym Wykonawcą Publicznego Terminalu Promowego w Porcie Gdynia jest Korporacja Budowlana DORACO z Gdańska, od 30 lat intensywnie pracująca nad umacnianiem pozycji jednego z liderów na polskim rynku generalnego wykonawstwa.

„Zakończyliśmy jeden z bardziej spektakularnych projektów realizowanych przez DORACO w ostatnich latach. Realizacja publicznego terminalu promowego obejmowała szeroki zakres działań niemal we wszystkich branżach budownictwa (budowlana, hydrotechniczna, sanitarna, elektryczna, telekomunikacyjna, drogowa, mostowa), a także branży mechanicznej. W tej ostatniej na uwagę zasługują nietypowe i innowacyjne rozwiązania w zakre-

sie urządzeń łącznika ruchomego i systemu ramp ruchomych, dzięki którym jakość i tempo rozładunków w publicznym terminalu promowym w Porcie Gdynia ulegnie zdecydowanej poprawie. Realizacja inwestycji przebiegała na bardzo rozległym (ponad 6 ha) obszarze, co wymagało od DORACO sprawnej koordynacji działań ponad 200 specjalistów ze wszystkich powyższych branż. Dziś możemy zaprezentować Państwu efekt tych prac. Dumą napawa fakt, iż po raz kolejny DORACO mogło mieć udział w projekcie, przekładającym się na rozwój polskiej gospodarki” – podsumował Karol Zduńczyk, prezes Zarządu DORACO, generalnego wykonawcy publicznego terminalu promowego w Porcie Gdynia.

Port Gdynia jest istotnym ogniwem transeuropejskiego Korytarza Bałtyk Adriatyk, odgrywającego bardzo istotną rolę jako jedna z najważniejszych dźwigni rozwojowych Europy Centralnej. Ten korytarz liczy ok. 2400 km i łączy kluczowe dla transportu regiony z Polski, Czech, Słowacji, Austrii, Słowenii i Włoch, będące jednocześnie ogniwami Inicjatywy Trójmorza.

Publiczny Terminal Promowy w Porcie Gdynia zrealizowany został zgodnie z ideą green port, której wyrazem jest zastosowane po raz pierwszy w Polsce przyłącze elektryczne. Korzystać z niego będą promy cumujące przy terminalu. OPS, czyli Onshore Power Supply, zwany też Cold Ironing, to

system, który ma za zadanie dostarczyć energię elektryczną na statek z lądu w czasie jego postoju w porcie, co eliminuje emisję dwutlenku węgla, tlenku siarki, tlenku azotu i drobnych cząstek. Redukuje również drgania oraz hałas wytwarzane przez generatory na promie, a także wydłuża żywotność silników pomocniczych na statku. Dzięki temu zmniejsza się negatywny wpływ transportu promowego na środowisko, jego oddziaływanie na centrum miasta. Poprawia się także komfort pracy załogi promów.

Nowa lokalizacja terminalu przy Basenie im. Marszałka Piłsudskiego zapewni połączenie z najważniejszymi lokalnymi i krajowymi drogami stanowiącymi istotny element transportowego korytarza międzynarodowej wymiany handlowej. Usytuowanie terminalu to również korzyści wynikające ze skrócenia czasu nawigowania jednostek w porcie. Oszczędność czasu oraz polepszenie dostępności transportowej to znaczące aspekty łańcucha logistycznego, które w efekcie przyczynią się do zwiększenia konkurencyjności portu.

Na terminalu w głównej nawie znajduje się kamień węgielny, który został symbolicznie wmurowany w październiku 2019 r., mający kształt kotwicy jednego z najstarszych polskich transatlantyków MS Piłsudski, będącego siostrzaną jednostką MS Batory.

W celu realizacji wielkopowierzchniowych placów manewrowych wykonano ponad 6,5 ha placów z kostki, stworzono ponad 5 km sieci sanitarnych, wykonano 1150 m torowiska i niemal taką samą długość ogrodzenia placowego oraz zamontowano wysokie słupy oświetleniowe odpowiadające za doświetlenie całego terenu parkingowego. Na wykonanie budynków kubaturowych, czyli budynku terminala, magazynu i fotoshooterów oraz galerii pasażerskiej, wykorzystano 280 ton stali zbrojeniowej, 330 ton konstrukcji stalowej i około 4,5 tys. m<sup>3</sup> betonu. Nowy Publiczny Terminal Promowy wyposażono w specjalistyczne urządzenia, których konstrukcja i sposób pracy umożliwiają obsługę szerokiej gamy typów promów: zespół ramp nabrzeżowych oraz łącznik ruchomy, czyli poruszające się po torowisku urządzenie zapewniające pieszą komunikację pasażerów i obsługi pomiędzy galerią stacją terminalu promowego a promem.

Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze Środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko w perspektywie 2014–2020. Wartość inwestycji to ponad 290 mln zł, z czego dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej wynosi 116 837 137,67 zł.

Fot. T. Urbanik







## Kontynuacja wzrostu przeładunków w Porcie Gdynia

Port Gdynia po ośmiu miesiącach roku 2021 osiągnął wzrost przeładunków 12,8% ogółem (w samym sierpniu 15,2% r/r). Największe wzrosty odnotowano w grupach ładunkowych: drewno +112,5%, (w sierpniu 607,1%), ropa i przetwory naftowe +70,7%, (w sierpniu 26,4%). W ciągu ośmiu miesięcy bieżącego roku można również zaobserwować trend wzrostowy w przeładunku kontenerów. Wzrost ten liczony w TEU wyniósł 11,9%. Wynik ten świadczy o wyjątkowej efektywności terminali operujących na terenie Portu Gdynia oraz konsekwentnej realizacji inwestycji przez Zarząd Spółki.

„Mamy w tej chwili bardzo ciekawą sytuację na rynku kontenerowym, gdyż dostępność kontenerów na rynku jest ograniczona, a łańcuchy dostaw nie są stabilne, widać na rynku pewne przekształcenia. Dla Portu Gdynia okazała się to być szansa, nie zagrożenie. Wzrosty w tej grupie przeładunkowej wynikają m.in. z uruchomienia połączeń oceanicznych ze wschodnim wybrzeżem Stanów Zjednoczonych, Tunezją, jak i Indiami oraz Pakistanem. Ma to niebagatelny wpływ na wielkość przeładunków m.in. dlatego, że te połączenia są obsługiwane przez większe jednostki” – mówi Jacek Sadaj, prezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia SA.

Transport morski odnosi sukcesy we wzrostach przeładunków na całym świecie, ale ze szczególnym uwzględnieniem polskich portów, gdyż we wszystkich portach morskich można obecnie zaobserwować wzrosty pomimo pandemii. To pokazuje, jak ważny jest udział transportu morskiego w łańcuchach dostaw.

Jedną z grup przeładunkowych, na której władze portu są szczególnie skoncentrowane w tym roku, są przetwory naftowe przeładowywane na Stanowisku Przeładunku Paliw Płynnych (SPPP) poprzez bazę PERN w Kosakowie, na zapleczu Portu Gdynia. Wzrosty w tej grupie do sierpnia wynoszą 70,7% r/r. Potencjał jest ogromny, a wyniki będą jeszcze lepsze, gdyż zarówno PERN, jak i Zarząd Morskiego Portu Gdynia SA regularnie inwestują w infrastrukturę. PERN planuje powiększenie bazy o kolejny zbiornik, zaś

terminal paliwowy przy falochronie będzie w przyszłym roku pogłębiony, co pozwoli na przyjmowanie jeszcze większych statków, rozwijając zdolności przeładunkowe morskiego hubu paliwowego w Porcie Gdynia.

Niewielki spadek odnotowano w grupie zboża, natomiast należy tu pamiętać, że zeszły rok był rokiem rekordowym pod kątem tego przeładunku. Wyniki, które Port Gdynia obecnie odnotowuje, są bardzo wysokie i można zakładać, że obecny rok Port Gdynia zakończy z drugim najwyższym wynikiem w historii.



Fot. materiały prasowe

## CRIST zbuduje najdłuższy na świecie zatapiany tunel

CRIST zawarł umowę na budowę jednostki specjalistycznej z konsorcjum FLC (Femern Link Contractors) odpowiedzialnym za projekt i budowę tunelu zatapianego, który zapewni stałe połączenie w cieśninie Fehmarnbelt. Będzie to autostrada i linia kolejowa w 18-kilometrowym tunelu, który umożliwi szybsze i bezpieczniejsze podróżowanie między Skandynawią a Europą między portami Puttgarden w Niemczech i Rødbyhavn na wyspie Lolland w Danii. Połączenie tunelem umożliwi podróż pociągiem między Hamburgiem a Kopenhagą, które będzie trwała mniej niż trzy godziny. Obecnie zajmuje cztery i pół godziny.

Femern Link Contractors (FLC) jest spółką joint venture odpowiedzialną za projekt i budowę tunelu zatapianego. Tworzą ją międzynarodowe firmy budowlane, które posiadają indywidualne doświadczenie w dużych projektach infrastrukturalnych.

Joint Venture obejmuje VINCI Construction Grands Projets (spółka wiodąca w przypadku dwóch kontraktów dotyczących budowy tunelu zatapianego i fabryki prefabrykatów tunelowych), Per Aarsleff Holding A/S (spółka wiodąca w kontrakcie obejmującym rampy wjazdowe do tunelu), Soletanche Bachy International (spółka zależna VINCI Construction), CFE, Dredging International NV, Wayss & Freytag Ingenieurbau, Max Bögl Stiftung & Co, BAM Infra i BAM International.

CRIST zbuduje w pełni wyposażoną jednostkę wielozadaniową (MPP) wyposażoną również w zatapialne urządzenie do zrzutu (tzw. SDT, także wybudowane przez CRIST), które będzie układa żwir na dnie morskim pod elementy tego tunelu. W ramach projektu ważną będzie współpraca CRIST z lokalnym biurem projektowym StoGda, które ma odpowiadać za rozwinięcie projektu technicznego oraz projekt roboczy.

Jednostka będzie miała kadłub o długości 130,2 m (całkowita długość: 149 m, łącznie z pasami transmisyjnymi), szerokość wyniesie 48 m. Pomieści do 19 osób, będzie posiadała dwie komory żwirowe, każda do 7000 ton żwiru. Zastosowane zostanie zdalne sterowanie (narzędzie do układania żwiru SDT), które zostanie opuszczone spod kadłuba jednostki do 46 m poniżej linii wodnej i tam będą układane fundamenty żwirowe. Połączenie wysokiego

poziomu automatyzacji i najnowocześniejszych technologii pozycjonowania zapewni dokładne rozmieszczenie fundamentów żwirowych.

To kolejny duży projekt infrastrukturalny wygrany przez CRIST, po budowie m.in. jednostki specjalistycznej Zourite służącej do konstrukcji wiaduktu morskiego na wyspie La Reunion czy specjalistycznego doku Marco Polo do budowy kesonów, dzięki którym powiększono obszar Księstwa Monako. Są to wielomiliardowe projekty. To potwierdza nieograniczone możliwości techniczne CRIST-u, rzetelność i odpowiedzialność firmy, a także ugruntowaną pozycję na rynku.



Fot. materiały prasowe





W konferencji z okazji 25-lecia założenia klubu, która odbyła się na Uniwersytecie Gdańskim, udział wzięły soroptimistki z Europy, Izraela, Japonii i Polski. Gospodarzem z UG byli: prof. dr hab. Anna Machnikowska, prof. dr hab. Krzysztof Bielawski oraz ówczesny kanclerz UG Ryszard Stasiak. Gościem honorowym była Danuta Wałęsa.

# Gdański Klub Soroptimist International świętował ćwierćwiecze

To wyjątkowy rok, bowiem przypada w nim 100-lecie Międzynarodowej Organizacji Kobiecej Soroptimist International, 30-lecie Unii Klubów Polskich Soroptimist International oraz 25-lecie Pierwszego Klubu Soroptimist International w Gdańsku.

Kobiety, które w 1921 roku w Kalifornii założyły Międzynarodową Organizację Kobiecą Soroptimist International, nie przewidywały, że po 100 latach na każdym kontynencie będą działały kobiece kluby w duchu służebności społeczeństwu, dla dobra publicznego w sferze społecznej i obywatelskiej, a przede wszystkim zabiegające o poprawę statusu kobiet.

Dziś ta globalna organizacja funkcjonuje w strukturze pięciu federacji. Są to – Amerykańska Federacja Soroptimist International (SI), Federacja Europejska SI, Federacja Wielkiej Brytanii i Irlandii SI, Federacja Południowego i Zachodniego Pacyfiku SI i Federacja Afryki SI. Soroptimist INTERNATIONAL ma status konsultanta przy ONZ i Radzie Europy, liczy 91 tysięcy członkiń w 126 krajach. W skład federacji wchodzi unie, w skład unii wchodzi kluby. We wszystkich federacjach formy działalności soroptimistycznej skupiają się przede wszystkim na rozwoju świadomości społecznej (AWARENESS), obronie przed wszelką niesprawiedliwością (ADVOCACY) oraz na działaniach skutecznie służących ludziom (ACTION).

W Europie, organizacja już pod nazwą Soroptimist International (sorores optima – 'najlepsza z sióstr') zaistniała w 1924 roku. O Susan Noel – założycielce i lekarce – śmiało można powiedzieć, że była jedną z pierwszych lekarek chirurgów plastycznych, która pomagała ofiarom I wojny światowej. Była też założycielką Federacji Europejskiej w 1930 roku.

Powstanie soroptimizmu w Polsce (dzięki Danucie Piontek) okazało się ważne dla soroptimizmu światowego. Warto przypomnieć, że pierwszą podróżą zagraniczną Lynn Dunning, Amerykanka, prezydentka światowej organizacji SI, odbyła w roku 2006 do Polski. Odwiedziła wtedy Gdański Klub SI. Jej wizyta w Gdańsku nie była przypadkowa. Oceniała bowiem, że to miejsce ma szczególne znaczenie w historii Europy, a zarazem i soroptimizmu, gdyż dzięki wydarzeniom w naszym mieście w latach 80. działalność SI mogła zaistnieć też w innych krajach postkomunistycznych.

Gdański Klub realizuje przede wszystkim projekty wspierające rozwój kobiet, edukację, zdrowie i ekologię. Celem klubu jest podnoszenie kompeten-

cji i podpowiadanie działań w pozyskiwaniu dodatkowych umiejętności kobiet, by mogły one zdobywać nowe zatrudnienie. Ważnymi problemami są też zwalczanie przemocy wobec kobiet, poprawa ich zdrowia i jakości życia. Klub funduje stypendia, wspiera udział kobiet w międzynarodowych projektach, pomaga w zakupie sprzętu medycznego i pomocy szkolnych. Gdańskie soroptimistki uruchomiły w 2011 roku program grantowy Bank Ambitnych Kobiet, z którego mogą korzystać utalentowane beneficjentki, angażujące się w różne inicjatywy i rozwijające swoje talenty i pasje. Pierwszy Klub SI w Gdańsku docenia też wyjątkowe osobowości wśród trójmiejskich kobiet, nadając im honorowy tytuł Lady Soroptimist. Są to kobiety, które wnoszą istotny wkład w życie społeczne, kulturalne i naukowe, często osiągające międzynarodowe uznanie. Są to zawsze kobiety wielkich pasji. Honorowy tytuł (chronologicznie) uzyskały panie: Marzanna Sienkiewicz – malarka, profesor Anna Podhajska, profesor Katarzyna Popowa-Zydroń – pianistka, Lucyna Legut – aktorka i pisarka, Dorota Kolak – aktorka, Danuta Wałęsa, Magdalena Grzebałkowska – pisarka, Joanna Bagniewska – zoolog, naukowczyni i popularyzatorka nauki.

W ciągu 25 lat soroptimistki z Gdańska zrealizowały około 100 projektów. Nie sposób wymienić wszystkich. „Magazyn Pomorski” często informował swych czytelników o dokonaniach gdańskiego klubu, a wielu z państwa, było sponsorami tych działań i uczestnikami ambitnych przedsięwzięć! Dzięki dobroczynnym spektaklom takim jak „Danuta W.” (z Krystyną Jandą), „Jak wam się podoba” (w reżyserii Krystyny Jandy, w Teatrze Szekspirowskim), monodram „Judy” w Teatrze Muzycznym, „Let’s Dance, Sofia” (monodram Doroty Landowskiej w Teatrze Szekspirowskim), cyklicznym koncertem kołęd (w Hotelu Radisson Blue, w kościele św. Jana i w Ratuszu Staromiejskim), koncertu Krystyny Tkacz „W drodze pod wiatr” w Teatrze Muzycznym, koncertu „Wieczór z muzyką Bacewicz” (w wykonaniu Jagi Klimaszewskiej i Mateusza Rettnera) – udaje się soroptimistkom zdobywać środki na realizację działań statutowych.



Na fotelu Maria Banaszak – prezydent klubu, stoją (od lewej): Jolanta Socha – sekretarz, Ewa Markowska – wiceprezydent, Magda Koprońska – skarbnik, i Elżbieta Latocha – dyrektorka programowa.



Członkini klubu, lekarka ginekolog-położnik Janina Ratnicka prowadziła badania profilaktyczne w kierunku chorób nowotworowych dla bezdomnych kobiet z MONAR MARKOT.



Sadzenie drzew na kampusie Uniwersytetu Gdańskiego. Tu Magda Szkarłat, ówczesna prezydentka klubu.



Z dziennikarskiego obowiązku i przyjemności zaprezentowania ostatnich pomocowych projektów wymienimy jeszcze: wsparcie adaptacji Pracowni Art-Garaż w ośrodku dla dzieci niepełnosprawnych w Uśnicach, Projekt KOSMOS Ada Lovelace Projekt – STEM for girls, wspierający dziewczynki w rozwoju kompetencji na polu nauki, technologii, inżynierii i matematyki, projekt „Siłaczki” – polskie soroptymistki były mecenasem pierwszego filmu o polskich sufrażystkach. Pierwszy Klub SI w Gdańsku sfinansował dzięki grantowi przyznanemu przez Federację Europejską czesne za studia medyczne Laury Makena z Kenii. Zrealizował także, przy wsparciu Fundacji Kulczyk Foundation, adaptację pokoju rekreacyjno-edukacyjnego dla dzieci matek osadzonych w Zakładzie Karnym w Grudziądzu, jak również świetlicę dla matek z dziećmi w Ośrodku MONAR MARKOT w Gdańsku. Kobiety z tego ośrodka korzystają także z pomocy prawnej członkini gdańskiego klubu SI. Inna członkini klubu, lekarka ginekolog-położnik Janina Ratnicka, prowadziła badania profilaktyczne w kierunku chorób nowotworowych dla bezdomnych kobiet z MONAR MARKOT. Gdańskie soroptymistki sfinansowały plac zabaw dla dzieci sierocińca „Window for Live” w Masindi (Uganda), zorganizowały tam mobilne kino dla dzieci i warsztaty malarskie dla dzieci w sierocińcu Kasisi w Zambii, bibliotekę dla dzieci w szpitalu Katondwe w Zambii oraz sfinansowały zakup leków dla sierocińca Kasisi i szpitala misyjnego w Zambii. Od wielu lat wspierają Dom Dziecka w Grudziądzu (wycieczki dla dzieci i młodzieży do Trójmiasta, paczki i bony świąteczne), pomagają w usamodzielnianiu się pełnoletnim dziewczętom opuszczającym Dom Dziecka (poprzez pomoc w remoncie mieszkań, które dziewczęta otrzymują z zasobów miejskich).

Soroptymistki nie pozostają obojętne na działania proekologiczne. Wspólnie z członkiniami klubów z Niemiec i Japonii, w ramach międzynarodowego projektu „Let's Go Green”, posadziły drzewa na terenie kampusu Uniwersytetu Gdańskiego. Panie biorą udział w światowym projekcie Orange The World – razem przeciwko przemocy wobec kobiet. Organizują spotkania



Przedstawicielka Federacji Europejskiej Soroptimist INTERNATIONAL Elke Schildberg (po lewej) odczytuje dokument, na podstawie którego Pierwszy Klub Soroptimist INTERNATIONAL w Gdańsku, został przyjęty w strukturę Federacji Europejskiej. Na zdjęciu (w środku) z pierwszą prezydent Klubu Teresą Tymulą.



Gdańskie soroptymistki.



Klub gdański bierze udział w światowym projekcie ORANGE the WORLD w walce z przemocą wobec kobiet. W listopadzie obiekty miejskie na całym świecie, aby zwrócić uwagę na problem, są podświetlane na pomarańczowo. W ubiegłym roku w Gdańsku most koło Galerii Bałtyckiej rozświetlił noc na pomarańczowo!



Klub wspiera walkę z rakiem piersi.



WOMEN SOLIDARITY,  
DIVERSITY & INCLUSION

30 years in Poland

Logo 30-lecia Unii Polskiej.

z autorkami książek, niektóre z nich są stypendystkami Banku Ambitnych Kobiet. Książka Karoliny Sulej „Rzeczy osobiste” była nominowana do nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego.

Gdańskie soroptymistki wraz ze Stowarzyszeniem Różowy Motyl dofinansowały zakup czepka onkologicznego zapobiegającego utracie włosów podczas chemioterapii. Sfinansowały wyposażenie (meble, dekoracje) sali jednodniowego pobytu dla osób odczulanych w Klinice Alergologii i Pneumonologii w Centrum Medycyny Nieinwazyjnej w Gdańsku. Ofiarowały rzutnik i laptop na potrzeby dzieci i młodzieży przebywającej w Klinice Psychiatrii UCK. Z kolei Mały Diabetyk to projekt wspierany i współorganizowany przez Pierwszy Klub w Gdańsku SI. Dzięki zaangażowaniu i wsparciu organizacyjno-finansowemu przez kolejny rok będą organizowane konsultacje i wydarzenia specjalne dla rodziców dzieci chorujących na cukrzycę t1. Na koniec wydarzenie ostatnich dni – wsparcie międzynarodowego festiwalu promującego twórczość kompozytorek – „Kobiety w muzyce / Women in Music”.

I choć trudno w to uwierzyć, nie zostały wymienione wszystkie projekty zrealizowane w ciągu 25 lat działania Pierwszego Klubu SI w Gdańsku.

Działania gdańskich soroptymistek zostały dostrzeżone przez Wojewodę Pomorskiego, Marszałka Województwa Pomorskiego oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Przyznano klubowi Nagrodę Bursztynowego Miecznika im. Macieja Płażyńskiego przeznaczoną dla wzorcowo działających organizacji pozarządowych w województwie pomorskim.

W pierwszej edycji nagrody dla organizacji społecznej przyznawanej przez nasz Magazyn Pomorski również nagrodził Orłem Pomorskim Pierwszy Klub Soroptimist International w Gdańsku!

Jak prętnie i skutecznie działają polskie kluby zrzeszone w Unii Klubów Polskich świadczy fakt, że prezydentką Federacji Europejskiej w kadencji 2020–2021 po raz pierwszy w historii została Polka Anna Wszelaczyńska. Jej kadencja przypadła w bardzo trudnym okresie pandemii. Polskie soroptymistki nie zatrzymały się w swych działaniach, a prezydentka Unii Klubów Polskich – Karina Mostowik otrzymała specjalne podziękowania z Federacji Europejskiej.

„Magazyn Pomorski” gratuluje soroptymistkom z całego świata, a w szczególności gdańskim paniom. Życzymy dalszych wspianych pomysłów i sił przy kolejnych realizacjach projektów, a także życzliwych i wrażliwych sponsorów!

Fot. materiały prasowe

Soroptymistki to naprawdę dzielne kobiety niosące skuteczną pomoc. Warto im pomagać i wspierać finansowo. Liczymy na Państwa wrażliwość i hojność.



Logo 100-lecia światowego Soroptymizmu.



Logo soroptymistycznych klubów na całym świecie!



Sadzenie drzew przez soroptymistki z Japonii, Niemiec, Polski i prezydenta Pawła Adamowicza.



20-lecie klubu. Stoją od lewej - Maria Banaszak, Laura Makena, ówczesna prezydentka Katarzyna Piśczak-Pałasz, Justyna Fox - prowadząca projekt „Studia dla Laury”, wręczając studentce medycyny Laurze Makena czek na opłacenie kolejnych dwóch lat studiów. Dalej Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, Teresa Tymula.



Wręczenie Pierwszemu Klubowi Soroptimist INTERNATIONAL w Gdańsku nagrody Magazynu Pomorskiego w kategorii organizacja społeczna!





## Od 10 lat wspierają, łączą i promują przedsiębiorcze Polki

1 października 2021 w Hotelu Airport w Warszawie ogólnopolski klub biznesu celebrował 10 lat swojej działalności. Podczas uroczystej gali nagrodzono statuetkami laureatki 5. edycji Plebiscytu Lady Business Awards.

Fundacja Lady Business Club Business Woman powstała na bazie założonego w 2011 r. ogólnopolskiego klubu kobiet biznesu – Lady Business Club. „W tym roku klub obchodzi 10-lecie działalności, tym bardziej mamy co świętować” – mówi Emilia Bartosiewicz-Brozyna, założycielka i prezes Lady Business Club. „Dzisiaj dziękuję za wszystko, co dobre, ale także lekcje pokory, które pomogły mi być tu, gdzie jestem. Ale nie byłabym tutaj dzisiaj, bez zespołu LBC i wszystkich członkiń aktualnych i byłych, bez partnerów, dobrych i wspierających mnie ludzi. Społeczność tworzą przede wszystkim kobiety, mądre Ladies Business, utalentowane, ambitne ekspertki, szalone marzycielki i przedsiębiorcze Polki z misją, którą czasem muszą sobie przypomnieć.”

Wszystkie inicjatywy LBC łączy wspólne hasło #MakeYourBusinessBetter, czyli zachęcanie kobiet biznesu do prowadzenia biznesu w zgodzie ze sobą, myśleniu nie tylko o zarabianiu, ale także o budowaniu świadomości produktu czy usługi. Motywowaniu do zmian w biznesie, aby koncentrował się na konkretnej sprzedaży, oraz pokazywaniu sylwetki właścicielki tego biznesu. Promowaniu charyzmatycznych, utalentowanych i przedsiębiorczych Polek, które są inspiracją dla innych kobiet marzących o biznesie.

Świętowanie 10-lecia LBC połączone było z ogłoszeniem wyników 5. edycji Plebiscytu Lady Business Awards. Co roku jest on przyznawany za wyjątkowe osiągnięcia, wkład w rozwój różnych obszarów biznesu i wspieranie innych kobiet. W tym roku hasłem przewodnim wydarzenia było #mokokobietwiznesie. Lady Business Awards to jeden z nielicznych konkursów w Polsce, gdzie nagrody i wyróżnienia nie można kupić – jest przyznawane przez niezależną Kapitułę i członkinie społeczności LBC.

W gronie Kapituły znalazły się członkinie LBC, działające w społeczności powyżej 5 lat: Beata Block, Innocenta Dźwierzynska, Aldona Talaga Działocha, Sonia Barczyk-Golda, Olga Wilińska, Magdalena Rehlich, Hanna Rubaszekiewicz, Katarzyna Kobier.

Laureatkami 5. Edycji Plebiscytu #LadyBusinessAwards 2021 zostały: W kategorii Przedsiębiorcza Kobieta to TY:

1. **Katarzyna Polkowska** – właścicielka marki EMKA Logistics Olsztyn z Olsztyna
2. **Agnieszka Bobrukiewicz** – właścicielka marki Christine Granville z Warszawy
3. **Adrianna Kasprzak** – właścicielka Naturalne Atelier z Torunia

W kategorii Nagroda Członkiń LBC dla Członkini LBC:

1. **WSPARCIE: Agnieszka Gniotek** – właścicielka Xanadu Galeria i Dom Aukcyjny z Warszawy

2. **INSPIRACJA: Sylwia Ciszewska** z firmy CAL prawdziwe drzwi z Suwałk  
W trakcie wieczoru uczestnicy obejrzyli wystawę „Smak Kobiecości” – marlarstwa przygotowanego przez Galerię Xanadu i Dom Aukcyjny, pokazującego różne aspekty kobiecej twórczości, odbyła się także premiera kolekcji biżuterii JESTEM... przygotowanej przez Edytę Teclaw, właścicielkę marki ViaAroma specjalnie na 10-lecie LBC.

Lady Business Club to pierwszy w Polsce ogólnopolski klub kobiet biznesu, który powstał w 2011 roku, aby integrować środowisko ambitnych i przedsiębiorczych kobiet biznesu zarządzających firmami minimum 2 lata lub posiadających minimum 5 lat doświadczenia biznesowego. Działa przy Lady Business Club Business Women Foundation i do tej pory skutecznie połączył już kilkaset kobiet biznesu, które do dziś współpracują biznesowo i utrzymują serdeczne relacje. Wizją i marzeniem fundacji jest połączenie jak największej przedsiębiorczych Polek w Polsce i na świecie, tak aby mogły współpracować, wymieniać się doświadczeniami i wiedzą. Główne działania organizacji skupiają się na WSPIERANIU kobiet w zarządzaniu firmami, INSPIRACJI do zmian i podejmowaniu konkretnych działań, budowaniu pozytywnego WIZERUNKU oraz zwiększaniu ROZPOZNAWALNOŚCI kobiet w środowisku lokalnym i ogólnopolskim.

Fot. materiały prasowe







## Bezgraniczne bezpieczeństwo

Pomorski Urząd Wojewódzki w Gdańsku realizuje projekt nr PL/2020/PR/0078 pn. „Rozbudowa i modernizacja systemu ostrzegania ludności o zagrożeniach dla województwa pomorskiego” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Programu Krajowego Funduszu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Głównym celem projektu jest zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców województwa pomorskiego poprzez stworzenie nowoczesnego, jednolitego systemu ostrzegania i alarmowania. System umożliwi automatyzację procesów i obsługę systemu online na poziomie regionalnym i lokalnym. Realizacja projektu pozwoli na sterowanie syrenami alarmowymi oraz nadawanie komunikatów głosowych przez uprawnionych użytkowników, w tym globalnie za pośrednictwem Wojewódzkiej Centrali Alarmowej.

Realizacja celu nastąpi poprzez dostawę i instalację 200 elektronicznych syren alarmowych oraz 31 central alarmowych. Rozbudowany i zmodernizowany system będzie miał za zadanie ostrzegać i alarmować ludność m.in. o zagrożeniach związanych z działaniami terrorystycznymi i katastrofami technicznymi oraz ostrzegać i alarmować o możliwych zagrożeniach z powietrza, występowaniu skażeń chemicznych, biologicznych i promieniotwórczych.

Przebieg realizacji projektu – prace projektowe rozpoczęły się od wykonania projektu technicznego, w tym od uzyskania zgód i pozwoleń od administratorów obiektów w lokalizacjach instalacji central oraz elektronicznych syren alarmowych dotyczących: miejsca montażu urządzeń, w tym przebiegu torów kablowych, przyłączy zasilających, przyłączy sieci LAN (uzgodnienie zdalnego dostępu poprzez sieć Internet do instalowanych urządzeń), instalacji

antenowych. Następnie rozpoczęła się dostawa, instalacja, konfiguracja, przeprowadzenie testów i uruchomienie central i elektronicznych syren alarmowych wraz z oprogramowaniem instalacjami zasilającymi, instalacjami sieci LAN, instalacjami antenowymi. Kolejnym etapem będzie uruchomienie oprogramowania umożliwiającego zdalny dostęp do systemu za pomocą protokołu IP na przypisanych urządzeniach oraz integracja zainstalowanych central alarmowych i syren alarmowych z Wojewódzką Centralą Alarmową zainstalowaną w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku. Wojewódzka Centrala Alarmowa będzie pełniła rolę zintegrowanego serwera obsługującego system sterowania syrenami alarmowymi na terenie województwa pomorskiego. Po realizacji prac instalacyjnych i montażowych zostanie opracowana dokumentacja powykonawcza dla każdej z lokalizacji central alarmowych i syren alarmowych. Na końcu nastąpi przeszkolenie osób w zakresie obsługi i administrowania systemem we wskazanych lokalizacjach.

Ramy czasowe realizacji projektu to 01.07.2020–30.06.2022.

Wartość całego projektu zgodnie z podpisanym porozumieniem:  
7 308 100,00 zł  
Finansowanie ze środków FBW: 5 481 075,00 zł  
Współfinansowanie: 1 827 025,00 zł

Fot. materiały prasowe



# Flex Poland laureatem konkursu Ambasador Polskiej Gospodarki

We wrześniu w siedzibie Business Centre Club w Warszawie odbył się finał konkursu Ambasador Polskiej Gospodarki. Jednym z nagrodzonych przedsiębiorstw był Flex Poland z Tczewa.

Ambasador Polskiej Gospodarki jest konkursem ogólnopolskim, organizowanym przez Business Centre Club. Celem jego jest wyróżnianie i promocja przedsiębiorców osiągających sukcesy na rynkach międzynarodowych, a także promowanie wysokich standardów ekonomiczno-finansowych oraz dobrych praktyk biznesowych w kontaktach zagranicznych.

W tym roku firma Flex została nagrodzona w kategorii Kreator Rozwiązań XXI wieku. Wyróżnienie to otrzymują firmy wykazujące wysoki stopień innowacyjności, dzięki której promują polską gospodarkę poprzez ofertę nowatorskich rozwiązań.

„Jest mi niezmiernie miło, że nasza firma została doceniona przez kapitułę konkursu. Tytuł Ambasadora Polskiej Gospodarki, w kategorii Kreator Rozwiązań XXI wieku, jest potwierdzeniem, że wprowadzane przez nas innowacje są nowatorskie na polskim rynku” – powiedział Stanisław Motylski, dyrektor generalny Flex Poland. „Flex od zawsze wychodzi naprzeciw najnowszej technologii. Dzięki temu zdobywamy nowe kompetencje i stajemy się bardziej konkurencyjni. Chciałbym podkreślić, że to nasi pracownicy stoją na czele udoskonaleni w tczewskim oddziale. Ta nagroda została przyznana dzięki ich pomysłom, chęci wprowadzania zmian i ulepszania procesów w kampusie, za co serdecznie im dziękuję i gratuluję.”

To już kolejne wyróżnienie Flex w konkursie Ambasador Polskiej Gospodarki. W 2017 r. roku firma została nagrodzona w kategorii Najwyższa Jakość, rok później w kategorii Eksporter, a w 2019 r. doceniona jako Firma Globalna.



Stanisław Michalski

Fot. materiały prasowe



Tczew



# Biało-Czerwona ze srebrnym orłem Pamięta młodzież, pamiętają kapitanowie

Biało-czerwona bandera ze srebrnym orłem na czerwonej tarczy przez wiele lat promowała Polskę morską. Po 1918 r. „Lwów” wraz z załogą pokazywał, że Polska jest morską w pełnym wymiarze, odwiedzając porty w Europie i po drugiej stronie Atlantyku.



Fot. Marek Grzybowski

Na początku września odbyły się ważne uroczystości: 4 września 1921 r. miała miejsce uroczystość podniesienia biało-czerwonej bandery – identycznej jak ta, którą poświęcono na statku „Lwów”. Jej replikę podniesiono 100 lat później na maszcie I Liceum Ogólnokształcącego w Tczewie. 7 września 2021 roku odbyło się z kolei walne zebranie Stowarzyszenia Kapitanów Żeglugi Wielkiej. Było to spotkanie z polską banderą, pod którą wielu zebranych pływało od chwili ukończenia Szkoły Morskiej aż po czas zejścia na ląd.

Uroczystość podniesienia biało-czerwonej bandery w Tczewie została zorganizowana z inicjatywy Ligi Morskiej i Rzecznej oraz Polskiego Towarzystwa Nautologicznego, a jej organizacją podjęli się nauczyciele i uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Curie-Skłodowskiej.

Kapitanowie, członkowie działającego już ponad 40 lat stowarzyszenia, spotkali się w Auli Wydziału Nawigacji Uniwersytetu Morskiego. Spotkanie z biało-czerwoną banderą może odbyć się już tylko na spotkaniach weteranów, statków z polską banderą jest bowiem coraz mniej. Ten smutny temat był niestety pomijany na tegorocznych spotkaniach poświęconych polskiej gospodarce morskiej: Forum Wizja Rozwoju, Baltexpo i Kongresie Morskim. Nie był to również wiodący temat gdyńskiego Forum Gospodarki Morskiej.

Przypomnijmy, że biało-czerwoną banderą – obecnie coraz rzadziej widoczną na polskich statkach handlowych – po odzyskaniu przez Polskę niepodległości po raz pierwszy podnieśli na swych łodziach Kaszubi z Rewy. A stało się to zanim podjęto decyzję o utworzeniu polskiej floty wojennej i handlowej, polskiego szkolnictwa morskiego i oficerskiej szkoły, która miała za zadanie kształcić kadry dla Marynarki Wojennej RP. Dziś biało-czerwoną banderą zobaczymy głównie na jednostkach muzealnych i portowych holownikach, na nielicznych okrętach Marynarki Wojennej RP i statkach białej floty, jednostkach Polskiego Ratownictwa Okrętowego, Urzędu Morskiego w Gdyni i Szczecinie, PRCiP oraz polskich kutrach rybackich i jachtach.

## Bandera ze srebrnym orłem

Biało-czerwona bandera z dużym srebrzystym orłem wyhaftowanym na czerwonej tarczy umieszczonej na białym płótnie, pojawia się nad polskim morzem 100 lat temu. Była specjalnie przygotowana dla zakupionego dla Szkoły Morskiej żaglowca, któremu nadano nazwę „Lwów”. Karol Olgiert Borchardt napisał, że uroczyste podniesienie bandery miało miejsce na redzie Gdyni, a banderę ufundowało miasto „Lwów”. Portem macierzystym był Tczew.

Gdynia była wówczas wioską z krótkim molo. Jeśli puścimy wodze wyobraźni, to możemy w myślach ujrzeć, jak „Lwów”, kotwicząc na ówczesnej redzie Gdyni, stoi tam, gdzie dziś znajduje się pomnik Józefa Conrada Korzeniowskiego. Uczestnik uroczystości, Michał Kisielewski, w swoich wspomnieniach twierdził, że latem 1921 r. „Lwów” miał już na pokładzie uczniów przygotowujących się do ćwiczebnego pływania po Bałtyku. Na 4 września zaplanowano uroczystość poświęcenia żaglowca i podniesienia bandery. Prof. Jan Kazimierz Sawicki ustalił, że jednym z delegatów, który przywiózł banderę z „Lwowa”, był Tadeusz Bykowski – ojciec prof. Piotra Bykowskiego z Uniwersytetu Morskiego.

## Żeromski i Zaruski na pokładzie

W uroczystości w 1921 roku brał udział m.in. Stefan Żeromski. Michał Kisielewski wspominał, że miał wówczas wachnię, a żaglowiec miał podniesioną gałę banderową. Dzień był słoneczny... „Z międzypokładu, gdzie odbywał się uroczysty obiad, wyszedł starszy, barczysty, szpakowaty pan i zaczął patrzeć wówczas na morze. Nic się działo, bo niewiele wówczas przychodziło statków do Gdańska. Po czym zbliżył się do mnie, wypytywał o nazwy i przeznaczenie poszczególnych części osprzętu statku. Chętnie opowiadałem mu o masztach, salingach, wantach, rejach, szotach. Gdy skończyła się dość długa, aczkolwiek na jeden temat prowadzona rozmowa, on przedstawił się: Żeromski” – wspominał Kisielewski, wówczas uczeń drugiego roku Wydziału Mechanicznego Szkoły Morskiej.

Ze zdjęć i realizacji wiemy, że głównym gościem podczas uroczystości podniesienia bandery w 1921 roku był gen. Mariusz Zaruski, a mszę świętą wraz z uroczystością poświęcenia bandery odprawił dziekan duchowieństwa wojskowego wyznania katolickiego ks. płk Jan Pajkert. Później był szefem duszpasterstwa Marynarki Wojennej. W uroczystości wzięli udział także dr Leonard Stahl, wiceprezydent Lwowa, w 1918 r. członek Polskiego Komitetu Narodowego oraz obrońca Lwowa i uczestnik wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. Obecny był również prof. dr Stanisław Głabiński, rektor Uniwersytetu Lwowskiego, zamordowany w Charkowie w 1941 r.

## Pierwszy okręt Rzeczypospolitej

Podkreślić tu należy, że „Lwów” był pierwszym polskim statkiem oceanicznym pod polską banderą – pierwszym żaglowcem i pierwszym statkiem szkolnym. Był to również pierwszy polski okręt, bo zanim trafił pod zarządek cywilny, pływał w barwach Departamentu Spraw Morskich Ministerstwa Spraw Wojskowych.

W pierwszej dekadzie 20-lecia międzywojennego „Lwów” pełnił niewątpliwie rolę jednostki reprezentacyjnej – polscy dyplomaci mający siedziby w stolicach krajów bałtyckich zabiegali, by „Lwów” odwiedzał porty stołeczne, „usuwając często przeszkody natury pieniężnej z własnych funduszy”, jak pisał reporter czasopisma „Morze” w 1926 r.

## Semper Fidelis

„Bandera »Lwowa« wyróżnia się spośród innych bander tym, że wyhaftowano na niej dewizę miasta »Semper Fidelis« – mówił w czasie przekazania repliki bandery kpt. ż.w. Andrzej Królikowski, prezes Ligi Morskiej i Rzecznej. Prezentując banderę zwrócił uwagę, że linki do jej mocowania zakończone są węzłami ratowniczymi. Ma to znaczenie symboliczne, bowiem na polskich statkach wprowadzanych do polskiej floty nie podnosimy już polskiej bandery (przypomnijmy, że podniesienie bandery na promie noszącym dumną nazwę „Polonia” odbywało się przy dźwiękach hymnu Wysp Bahama).

Uroczyste podniesienie repliki bandery STS „Lwów” w I LO w Tczewie poprzedzone zostało wprowadzeniem pocztów sztandarowych liceum i Uniwersytetu Morskiego w Gdyni. Replikę bandery przekazali uczniom kapitanowie Andrzej Królikowski i Daniel Duda. Jej fundatorem jest pan Krzysztof Dubrow, dyrektor generalny Hotelu „Bryza Resort & Spa” w Juracie. W obecności nauczycieli, uczniów I LO i zaproszonych gości, przy dźwiękach hymnu polskiego bandera została podniesiona na maszcie stojącym przed głównym wejściem do tczewskiego liceum.

## Wystawa obrazów i wodowanie

Zebrań stowarzyszenia Kapitanów towarzyszyła wystawa obrazów „Lwowa” i związanych ze statkiem postaciami, zorganizowana przez Joannę Stasiak, kustosz Sali Tradycji Uniwersytetu Morskiego w Gdyni. Na wystawie zaprezentowano obrazy „Lwowa” autorstwa Zbigniewa Szczepanka i kpt. ż.w. Ryszarda Kucika oraz portrety kapitanów Ziółkowskiego, Stankiewicza, Maciejewicza oraz Kosko i Kowalskiego.

Była również wystawa ozdobnych kufli zaprojektowanych przez prof. Daniela Dudę. Na kuflach są portrety komendantów „Lwowa” (Ziółkowskiego, Stankiewicza, Maciejewicza) oraz dwóm wychowanków (Stanisława Koski i Konstantego Kowalskiego), którzy na „Lwowie” odbyli swe marynarskie praktyki.

Odbyło się również „wodowanie” piątej edycji książki „Lwów. Pierwszy w sztafecie”. Matką chrzestną była kpt. ż.w. Anna Wypych-Namietko, która lilią zanurzoną w szampanie „wodowała książkę”.

Marek Grzybowski



Fot. Cezary Spigarski / Oficynamorska.pl



Fot. Cezary Spigarski / Oficynamorska.pl



Fot. Marek Grzybowski





Od lewej: Monika Żochowska i Ewa Dudzic-Filasetta, założycielki GLOV.



Wiceprezydent Gdyni Katarzyna Gruszecka-Spychała i Monika Żochowska, założycielka GLOV.

# Eco Baltic Sea Event

## GLOV i miasto Gdynia stawiają na ekologię

Dzięki wydarzeniu Eco Baltic Sea Event Gdynia w sierpniu stała się polską stolicą innowacji. Event był zwieńczeniem projektu marki GLOV zrealizowanego przy wsparciu firmy VIVE Innovation i sieci SEPHORA. Wydarzeniu towarzyszyły ekologiczne warsztaty, rejs jachtem oraz pokaz filmowy w ramach BNP Paribas Kino Letnie Sopot – Zakopane. W uroczystości udział wzięli m.in. wiceprezydent Gdyni Katarzyna Gruszecka-Spychała i prof. Marcin Węclawski z Instytutu Oceanografii Polskiej Akademii Nauk.

**P**odczas Eco Baltic Sea Event w Gdyni dokonano uroczystego odstonięcia funkcjonalnych ekoławk stworzonych przez firmę VIVE Innovation ze zużytych produktów zebranych w sklepach SEPHORA oraz za pośrednictwem własnych kanałów marki GLOV.

„Idea less waste widoczna jest nie tylko w ofercie naszej marki, w której dominują ekologiczne produkty (tj. wielorazowe waciki oraz rękawice do demakijażu przy użyciu samej wody), ale też w innych działaniach promocyjnych i edukacyjnych. Jednym z takich projektów była współpraca GLOV z VIVE Innovation zajmującą się innowacyjnym recyklingiem tekstyliów i tkanin oraz drogerią SEPHORA” – mówi Monika Żochowska, CEO marki GLOV.

„Wytworzenie 1 ławki ogranicza zużycie 4 000 000 wacików jednorazowych, 18 000 plastikowych butelek oraz 36 000 litrów kosmetyków z chemicznym składem. Wydarzeniu towarzyszy hasło REUSE, REMAKE, RE-

CYCLE, które w pełni oddaje ideę przyświecającą temu projektowi” – dodaje Ewa Dudzic, Co-Founder GLOV.

Program wydarzenia skupił się na edukacji i aktywnej ochronie wód oraz szerzeniu idei less waste. Na uczestników i uczestniczki wydarzenia czekała miła niespodzianka: koszulki z upcyclingu, przygotowane własnoręcznie przez zespół GLOV i ozdobione ekologicznymi sloganami nawiązującymi do hasła towarzyszącego wydarzeniu: REUSE, REMAKE, RECYCLE.

Podczas rejsu jachtem uczestniczki i uczestnicy dowiedzieli się, w jaki sposób mogą aktywnie przyczynić się do ochrony środowiska. Jednym z elementów warsztatów był połów śmieci z trójmiejskiej zatoki, który pokazał, jak wiele w relatywnie krótkim czasie możemy zrobić dla Ziemi.

Rejs zakończył się w Gdyni, gdzie odbyła się najważniejsza część programu – uroczyste odstonięcie ekologicznych ławek, wykonanych dzięki recyklin-



Odstonienie ławek.



Rejs jachtem.

gowi zużytych wacików wielorazowych i rękawic do demakijażu samą wodą, z których słynie organizator eventu.

„Bardzo się cieszę, że te świetne ławki stanęły w Gdyni, bo tutaj, w ekologicznym mieście innowacji, lubimy rzeczy proste i prawdziwe. Z pewnością posłużą spacerowiczom, ale mam nadzieję, że poza tym, skłonią wiele osób do przemyślenia prostych, codziennych gestów, które mogą pomóc lub zaszkodzić naszej planecie” – mówi wiceprezydent Gdyni Katarzyna Gruszecka-Spychała.

Projektu nie udałoby się zrealizować, gdyby nie zaangażowanie klientek GLOV, co podkreślają założycielki marki.

„To dzięki naszym klientkom zebraliśmy tysiące używanych produktów, które zamiast na wysypisko zostały poddane obróbce. A dzięki tej akcji wiemy, że działania edukacyjne mają sens, podobnie jak nieustawianie w poszukiwaniu ekologicznych innowacji. Nasze klientki wiedzą, co oznacza less waste, i starają się żyć w zgodzie z tą ideą. A naszą rolą jest wspieranie ich w tym na co dzień” – dodaje Monika Żochowska, CEO marki GLOV.

Na zakończenie uczestnicy i uczestniczki wydarzenia wzięli udział w projekcji filmu pt. „Nasze Miejsce na Ziemi” w ramach BNP Paribas Kino Letnie Sopot – Zakopane.

Od początku działalności marka GLOV, producent m.in. nowatorskich rękawic, które zmyją makijaż i inne zanieczyszczenia wyłącznie za pomocą wody, stawia na innowacyjne, zrównoważone rozwiązania. Poszukuje przy tym nowych sposobów wytwarzania oraz utylizacji produktów do demakijażu i pielęgnacji całego ciała.

### Phenicoptere

Spółka jest producentem innowacyjnych produktów do oczyszczania skóry w duchu less waste. Jej przełomowy produkt – innowacyjna rękawica GLOV, która zmyje makijaż i inne zanieczyszczenia wyłącznie za pomocą wody, zrobił prawdziwą rewolucję na arenie międzynarodowej. Obecnie produkty marki są dystrybuowane do ponad 70 państw, do najbardziej prestiżowych sieci handlowych.

Obecnie w portfolio marki znajdują się produkty do demakijażu i pielęgnacji całego ciała, wytwarzane w Polsce, z zachowaniem zasad zrównoważonego rozwoju i troską o środowisko na każdym z etapów produkcji.

### VIVE Innovation

Spółka zajmuje się poszukiwaniem innowacyjnych technologii i rozwiązań umożliwiających 100% recykling tekstyliów. W ramach swojej działalności prowadzi badania, mające na celu wytwarzanie nowych produktów z przetworzonych w różnorodnych procesach włókien tekstylnych.

VIVE Innovation stworzyła innowacyjny kompozyt tekstylny VIVE Excellence, mający zastosowanie w przemyśle, a także produkuje czystościwo przemysłowe wykorzystywane przez przedsiębiorstwa wielu branż.





## OnkoKobiety

### Rak nie musi być wyrokiem

W Gdańsku odbyła się już VIII Gala Ladies in Red by Maria Gotkiewicz i III edycja OnkoKobiety.

To kolejne ważne i bardzo energetyczne kobiece spotkanie. Inspirowanie i motywowanie to jedne z głównych założeń, by spełniać się życiowo i wieść zdrowy styl życia. Podstawą tych spotkań są historie przedstawiane przez zaproszone panie, które autentycznie i wiarygodnie opowiadają o sobie, o często trudnych i niewiarygodnie skomplikowanych sytuacjach dotyczących ich zdrowia i doświadczeń onkologicznych. I właśnie z tych przedstawianych historii jasno wynika, jak ważna jest odwaga, motywacja i wiara pań dotkniętych chorobą. Paradoksalnie choroba, mimo bólu i lęku, potrafi odmienić życie i dać odwagę do podążania najlepszą w takiej sytuacji drogą, mobilizować i inspirować do realizacji marzeń. Niezwykle autentyczne świadectwa przekazywane w czasie takich spotkań pokazują, że rak nie musi być wyrokiem. W czasie gali zaprezentował się pięknie i stylowo kobiecy kwartet smyczkowy, a jedna z uczestniczek przedstawiła własną ciekawą propozycję taneczną.

VIII Gala Ladies in Red wsparła też nową ideę – OnkoWczasy. To kolejny autorski pomysł kreatorki czerwonego projektu, Marii Gotkiewicz.

Dzięki sponsorom, partnerom i uczestnikom gali siedem kobiet z problemami onkologicznymi skorzysta z wczasów, podczas których oprócz wypoczynku w ośrodku Nowy Jantar panie otrzymają „energetyczną pigułkę” oraz niezwykle ważną i praktyczną wiedzę z zakresu psychologii pozytywnej, zdrowia, odżywiania, radzenia sobie ze stresem. Dla uczestniczek OnkoWczasów została zorganizowana również sesja zdjęciowa w kolorze red, której celem jest wspieranie pozytywnego myślenia o sobie, pokazanie, że przebyta choroba nie oznacza utraty kobiecości i piękna. Sesja ma być także inspiracją dla innych chorujących kobiet.



Fot. Agnieszka Janowska Studio fotografii FABRYKA MARZEN

# „Kobieta w Logistyce 2021”

Tytuł „Kobieta roku w Logistyce” przyznawany jest od 10 lat podczas Forum Kobiet w Logistyce, konferencji dedykowanej menedżerkom, które pracują zarówno po stronie dostawcy, jak i odbiorcy usług logistycznych. Celem wyróżnienia jest promowanie kobiet pracujących w szeroko rozumianej logistyce, prezentacja ich dorobku zawodowego oraz zaangażowania w rozwój branży logistycznej, a przede wszystkim uhonorowanie ich sukcesów i działalności. Autorką i organizatorką Forum Kobiet w Logistyce oraz wyróżnienia „Kobieta roku w Logistyce” jest Beata Trochymiak, wydawca i redaktor naczelna portalu Pracujwlogistyce.pl.

Tegoroczna, 9. edycja Forum Kobiet w Logistyce odbyła się pod hasłem „Transformacje w Logistyce” w dniach 20-21 września 2021 roku w Żninie. „To było wyjątkowe spotkanie, pełne ciekawych historii, a także merytorycznych prelekcji oraz warsztatów, gdzie swoimi doświadczeniami dzieli się eksperci zarówno z branży logistycznej, jak i spoza niej” – mówi Beata Trochymiak.

#### Kobieta w Logistyce 2021

Wyróżnienia i statuetki „Kobiety w Logistyce 2021” wręczono w trakcie pierwszego dnia Forum. Tytuły zostały przyznane następującym Paniom: „Kobieta w Logistyce 2021 – odbiorca usług TSL” p. Barbarze Brandstetter, menedżer ds. planowania produkcji i transportu w Mercedes-Benz Manufacturing Poland „Kobieta w Logistyce 2021 – dostawca usług TSL” p. Halinie Langowskiej, prezes zarządu Langowski Logistics

#### Barbara Brandstetter

Pracuje w branży automotive od 10 lat i jest entuzjastką motoryzacji. Studiowała inżynierię przemysłową na Uniwersytecie w Karlsruhe (Niemcy) i uzyskała tytuł Master of Business Administration w USA. Następnie zaczęła pracować dla Mercedes-Benz w Stuttgarcie w zakresie planowania produkcji, zwłaszcza montażu pojazdów i logistyki. Pracowała na różnych etapach, od strategicznej konfiguracji lean na liniach produkcyjnych po czynności operacyjne, takie jak zarządzanie wydajnością. W ostatnich latach wzmocniła swoją rolę jako lidera projektów, dążąc do wydajności i cyfryzacji w branży transportowej i rozwoju produktów. Niedawno rozpoczęła nowy rozdział w swojej karierze jako menedżer ds. planowania programów i logistyki transportu w fabryce Mercedes-Benz w Jaworze.

#### Halina Langowska

Związana z gospodarką morską od 1990 r. Swoją menedżerską karierę zawodową zaczynała w Przedsiębiorstwie Handlu Zagranicznego Baltona na stanowisku kierownika składów celnych. Po uzyskaniu licencji agenta celnego pracowała w tym zawodzie kilka lat, awansując na stanowisko koordynatora ds. celnych, a następnie dyrektora ds. celnych w jednym z przedsiębiorstw spedycyjno-transportowych na Pomorzu. W 2004 r. założyła własną działalność gospodarczą, którą prowadzi do dzisiaj. Początkowo firma Langowski Shipping (dzisiaj Langowski Logistics) oferowała usługi agencji celnej oraz spedycji morskiej. Ambicją, zmysł menedżerski oraz zaangażowanie sprawiły, że firma rozpoczęła dynamiczny rozwój, oferując kolejne usługi TSL i zwiększając zatrudnienie. Obecnie Langowski Logistics zatrudnia ok. 200 osób w 6 lokalizacjach w Polsce, posiada 5 własnych magazynów składowo-przeładunkowych, oferuje usługi transportu morskiego, kolejowego, lotniczego oraz drogowego i niezmiennie usługi agencji celnej.



Od prawej: Barbara Brandstetter, Halina Langowska i Beata Trochymiak.

#### O wyróżnieniu „Kobieta roku w Logistyce”

Wyróżnienie tytułem „Kobieta roku w Logistyce” przyznawane jest od 2011 r. przez organizatorkę Forum Kobiet w Logistyce – Beatę Trochymiak. Oceny zgłoszeń dokonuje kapituła, w skład której wchodzi: prof. Halina Brdulak (Szkoła Główna Handlowa), prof. Ernest Czernański (Uniwersytet Gdański), prof. Danuta Kisperska-Moroń (Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach), Agnieszka Bilińska (CEO Trusted Communication).

Fot. Pracujwlogistyce.pl



## Sukces gdańskiej badaczki

Dr Karolina Pierzynowska z Wydziału Biologii Uniwersytetu Gdańskiego laureatką prestiżowej nagrody Future Science Future Star Award.

Międzynarodowa nagroda Future Science Future Star Award po raz pierwszy trafiła do polskiej naukowczyni. Praca dr Karoliny Pierzynowskiej z Wydziału Biologii UG była bezkonkurencyjna. Komisja Future Science Future Star Award zwróciła uwagę na prowadzone przez dr Pierzynowską badania dotyczące terapii w chorobach Alzheimera i Huntingtona z użyciem genisteiny, naturalnie występującego w roślinach strączkowych izoflawnonu. Można go pozyskać np. z soi czy z soczewicy. Badania przeprowadzone na modelach in vitro i na modelach mysich wykazały wysokie bezpieczeństwo tego preparatu i dużą skuteczność takiej terapii. Na właśnie taki lek czeka w Polsce 400 tys. zdiagnozowanych osób chorych na Alzheimera.

Międzynarodowa nagroda Future Science Future Star przyznawana jest przez wydawnictwo „Future Science” i czasopismo „BioTechniques”. Wyróżnia się nią się wybitnych badaczy w naukach przyrodniczych. Przy typowaniu laureatów nagrody brany jest pod uwagę szybki i intensywny start w karierze naukowej młodego badacza lub badaczki oraz analizowana jest pasja naukowca w prowadzonych badaniach. Dr Karolina Pierzynowska zdobywa nagrody naukowe od 2015 roku, Jest laureatką nagrody im. profesora Mozołowskiego w 2018



roku przyznawanej przez Polskie Towarzystwo Biochemiczne czy prof. Szybowskiego – również przyznanej w tym samym roku, była stypendystką Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla doktorantów, którzy mieli wybitne osiągnięcia naukowe, dwa lata temu otrzymała nagrodę gdańskiego Oddziału PAN za najlepszą pracę oryginalną opublikowaną w 2018 roku w kategorii nauk medycznych, a nagroda im. Jana Uphagena dla Młodych Naukowców trafiła do niej w rok w 2020 roku. Jest również laureatką 19. edycji programu L'Oréal-UNESCO „Dla Kobiety i Nauki”.

Wielkie gratulacje i radość z powodu tak wysokiej i prestiżowej międzynarodowej nagrody wyraził profesor dr hab. Grzegorz Węgrzyn, kierownik katedry Biologii Molekularnej, w której pracuje dr Pierzynowska. Profesor napisał: „Jestem dumny z mojej naukowej wychowanki. (...) Osiągnięcie dr Pierzynowskiej jest szczególne i wyjątkowe”.

W tegorocznej edycji konkursu w komisji oceniającej zasiadali: Ian A. Blair z University of Pennsylvania w USA, Ananda Bandyopadhyay z Bill & Melinda Gates Foundation – USA, Andy Tay Kah Ping z National University of Singapore i Catherine Martel Université de Montréal z Kanady.

Fot. materiały prasowe

## Inicjatywa Poznania i Sopotu Local Trends – Europejskie Forum Samorządowe

Kongres Local Trends – Europejskie Forum Samorządowe – jest wydarzeniem nowym. Ma wzmocnić głos gmin, miast, powiatów i województw w dyskusji o rozwoju społeczno-gospodarczym kraju. Miasto Sopot jest współorganizatorem wydarzenia razem z Poznaniem. Idea kongresu prezentowana była w drugiej dekadzie października na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Local Trends to projekt zainicjowany przez Jacka Jaśkowiaka, prezydenta Poznania i Jacka Karnowskiego, prezydenta Sopotu, we współpracy z partnerami strategicznymi: Urzędem Marszałkowskim Województwa Pomorskiego, Urzędem Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego, Unią Metropolii Polskich, Związkiem Miast Polskich i Związkiem Gmin Wiejskich RP. Do udziału w Local Trends zaproszeni zostali przedstawiciele administracji, biznesu oraz środowisk naukowych. Odbędzie się kilkanaście sesji tematycznych, debat prezydenckich i dyskusje przy okrągłym stole. Uczestnicy ustalili wspólne cele związane z kolejną perspektywą finansową UE, transformacją cyfrową czy polityką inwestycyjną. Dyskutowano o nowoczesnych usług publicznych w samorządach przyszłości, a także o zielonej i cyfrowej transformacji. Analizowano przyczyny peryferyzacji i depopulacja małych miast i wsi, problemy cyberbezpieczeństwa, działanie nowoczesnych usług publicznych, dyskutowano także o wyzwaniach klimatycznych w projektach wodorowych, pakiecie Fit for 55 i o rozwoju zeroemisyjnego transportu.



„Idea zorganizowania dwóch bliźniaczych wydarzeń: Samorządowego Kongresu Finansowego w Sopocie i Europejskiego Forum Samorządowego w Poznaniu zrodziła się z potrzeby, bo do tej pory nie było tak szerokiego forum wymiany doświadczeń samorządowych. To ważne, aby uczyć się od siebie. Mam nadzieję, że oba wydarzenia: wiosenne na Pomorzu i jesienne w Wielkopolsce, wpiszą się na stałe w kalendarze prezydentów, burmistrzów, wójtów, a także wszystkich tych, którzy zainteresowani są rozwo-

jem lokalnym” – powiedział Jacek Karnowski, prezydent Sopotu. „Dziś, jak nigdy dotąd, samorzady muszą ze sobą współpracować, wymieniać się doświadczeniami i wypracowywać najlepsze rozwiązania. Samorządność jest jednym z największych osiągnięć po '89 roku. Naszym obowiązkiem jest o nią dbać. To właśnie na poziomie lokalnym widzimy problemy, wyzwania i zagrożenia, które są takie same dla wielu lokalnych wspólnot” – dodał prezydent Sopotu.

Fot. materiały prasowe

REKLAMA

PLEBISCYT  
Flexi.pl  
21/XXI  
OSÓB WIEK

Zgłoś Kandydata w Plebiscycie  
21 Osób Flexi na XXI wiek

**GLÓWNY PATRON MEDIALNY**: onet  
**PATRONI HONOROWI**: Polska Rada Biznesu, FBN  
**SPONSOR GLÓWNY**: McDonald's, Ciech  
**SPONSORZY**: mBank, InterActive, V&P, 360, CONVERSION  
**PARTNERZY**: SALES LIONS, Sektorowa Rada ds. Kompetencji, Kancelaria Marketingowa  
**PATRONI MEDIALNI**: SILVER TV, GO plus, Smit, SENIORA, POLSKIE POMORSKIE

LocalTrends  
Europejskie Forum Samorządowe

#DołączdoDebaty



## Konkurs o Nagrodę Bursztynowego Mieczyka rozpoczął



Ruszyła 27. edycja konkursu o Nagrodę Bursztynowego Mieczyka im. Macieja Płażyńskiego, który w całości jest skierowany do pomorskich organizacji pozarządowych. „Nagroda promuje postawy prospołeczne i inicjatywy na rzecz społeczności lokalnych, a sama gala jest od lat największym świętem III sektora w naszym województwie” – mówi Jerzy Boczoń, prezes Fundacji RC, organizator konkursu.

Nagroda Bursztynowego Mieczyka została ustanowiona z inicjatywy Fundacji RC w 1994 roku przez ówczesnego Wojewodę Gdańskiego Macieja Płażyńskiego, a od 2010 r. nosi jego imię. Od 1999 r. jest to trofeum wręczane laureatom wspólnie przez Wojewodę Pomorskiego i Marszałka Województwa Pomorskiego. To było pierwsze tego typu przedsięwzięcie w skali kraju jako przykład uznania i pochwały dla działań organizacji pozarządowych w formie nagrody na szczeblu regionalnym.

Aplikować może każda organizacja pozarządowa mająca siedzibę na terenie województwa pomorskiego. Do nagrody każdy nominuje się sam, wypełniając odpowiedni wniosek i przysyłając go mailem na wskazany adres do 5 listopada, do godz. 18.00. Laureaci nagrody z poprzednich lat mogą ponownie wystartować po upływie dwóch lat od poprzedniej wygranej.

Zgłoszenia można składać w siedmiu kategoriach:

- pomoc społeczna
- ochrona środowiska i edukacja ekologiczna
- kultura
- edukacja
- społeczeństwo obywatelskie
- współpraca międzynarodowa
- debiut roku – do ubiegania się o nagrodę w tej kategorii „Debiut” uprawnione są organizacje, które zostały założone maksymalnie 18 miesięcy przed datą ogłoszenia

Kapituła Konkursu składa się z dwóch przedstawicieli wojewody pomor-

skiego, dwóch przedstawicieli marszałka województwa pomorskiego, dwóch przedstawicieli organizacji pozarządowych, laureatów z poprzedniego roku, przedstawiciela Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku, przedstawiciela Europejskiego Centrum Solidarności, przedstawiciela Fundacji RC. Pracom Kapituły Konkursu przewodniczy przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego lub Urzędu Wojewódzkiego.

Organizacja powinna być inspiracją dla innych, stawiać na innowacyjne działania i nieszablonowe rozwiązania. Kapituła przygląda się wiarygodności i oryginalności inicjatyw podejmowanych przez organizację, czy ma ona świeże podejście do sprawy, które odpowiada jej charakterowi. Ważna jest też trwałość, powtarzalność działań oraz współpraca z innymi partnerami, w szczególności z instytucjami sektora publicznego. Nagroda dotyczy całokształtu działalności organizacji na rzecz budowania społeczeństwa obywatelskiego, działalności edukacyjnej wśród dzieci i młodzieży w zakresie ekologii oraz za integrowanie i włączanie wolontariuszy i społeczności lokalnej.

Partnerzy konkursu: Wojewoda Pomorski, Samorząd Województwa Pomorskiego, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku, Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, Rzecznik Praw Obywatelskich, Narodowy Instytut Wolności, Stowarzyszenie „Pomorskie w Unii Europejskiej”, Pomorska Rada Organizacji Pozarządowych, Europejskie Centrum Solidarności i Fundacja RC.

[www.bursztynowymieczyk.pomorskie.pl](http://www.bursztynowymieczyk.pomorskie.pl)

Fot. materiały prasowe

## Sprzęt Mitutoyo na Politechnice Gdańskiej Nowoczesne laboratorium meteorologiczne

Na Wydziale Inżynierii Mechanicznej i Okrętownictwa PG otwarto nowoczesne laboratorium metrologiczne. Optyczne systemy pomiarowe 2D i 3D oraz maszyny CMM (współrzędnościowe) to tylko niektóre z nowych sprzętów przekazanych Politechnice Gdańskiej przez japońską firmę Mitutoyo, wiodącego producenta aparatury pomiarowej na świecie, na której wkrótce będą pracować naukowcy i studenci PG. Firma ta prowadzi działalność badawczo-rozwojową, produkcyjną i dystrybucyjną w ponad 100 krajach. Mitutoyo Polska działa na polskim rynku od 2002 roku.

„Aparatura może być wykorzystywana w przemyśle motoryzacyjnym, lotniczym, w medycynie i wielu innych dziedzinach, gdzie obiektywność, wiarygodność, powtarzalność oraz szybkość pomiarów mają ogromne znaczenie” – mówił prof. Krzysztof Wilde, rektor PG.

Dostęp do najnowocześniejszych technologii dla naukowców i studentów to także działania firmy Mitutoyo. Na Politechnice Gdańskiej znajdują się już współrzędnościowe maszyny pomiarowe, m.in. Mitutoyo Crysta Plus M – ręczna maszyna pomiarowa pozwalająca na szybkie i łatwe pomiary geometrii 3D oraz Mitutoyo MiSTAR 555 – maszyna CNC przeznaczona do pracy w warunkach produkcyjnych. Teraz dołączyły do nich kolejne, w tym maszyna pomiarowa Quick Vision QV Apex 302 z wyposażeniem. Łączna wartość przekazanego sprzętu to blisko 300 tys. euro.



„Porozumienie naszego wydziału z firmą Mitutoyo to wzorcowy przykład współpracy świata nauki z przemysłem” – mówił prof. Andrzej Seweryn, dziekan Wydziału IMiO.

„Poza sprzętem laboratoryjnym i oprogramowaniem, które przekazujemy, firma Mitutoyo jest otwarta. Laboratoria, sprzęt oraz nasza wiedza i doświadczenie w zakresie metrologii mają służyć pracownikom PG, żeby mogli powstawać zaawansowane prace badawcze” – dodał Jakub Ruszkowski, wiceprezes zarządu firmy Mitutoyo Polska, który jest także absolwentem Politechniki Gdańskiej.

Naukowcy z Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Okrętownictwa planują również cykl seminariów pokazujących możliwości maszyn, przeznaczony dla branży przemysłowej. W laboratorium metrologicznym PG znajduje się obecnie pięć nowoczesnych maszyn oraz szereg przyrządów i mniejszej aparatury pomiarowej.

Fot. materiały prasowe

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA SZKÓD SAMOCHODOWYCH

**ANRO**

Ryszard Ostrowski

NAPRAWY BEZGOTÓWKOWE

NAPRAWY POWYPADKOWE  
BLACHARSTWO-LAKIERNICTWO

ZGŁASZANIE SZKÓD  
w siedzibie naszej firmy

AUTO NAPRAWA ANRO

PONAD 35 LAT DOŚWIADCZENIA

GDAŃSK BRZEŻNO  
UL. GDAŃSKA 21F  
TEL. (58) 522-11-11

ASSISTANCE 24h  
tel. 605-696-000



tel. (58) 522-11-11  
biuro@anro.info

/anrogdansk



LATO NADCHODZI



ZAPRASZAMY NA:

DEZYNFEKCJĘ UKŁADU KLIMATYZACJI

KOSMETYKĘ SAMOCHODOWĄ

PRZEGLĄD MECHANICZNY

[www.anro.info](http://www.anro.info)





## Porozumienie Sektorowe na rzecz Rozwoju Morskiej Energetyki Wiatrowej

Około 200 podmiotów podpisało Porozumienie Sektorowe na rzecz Rozwoju Morskiej Energetyki Wiatrowej (tzw. Polish Offshore Wind Sector Deal), deklarując tym samym pełne zaangażowanie w budowę silnego i konkurencyjnego przemysłu dla morskiej energetyki wiatrowej w Polsce oraz pomoc w budowie morskiej energetyki wiatrowej, będącej jednym z filarów transformacji energetycznej w kraju.

Wśród sygnatariuszy znaleźli się przedstawiciele rządu (m.in. Ministerstwa Klimatu i Środowiska, Ministerstwa Aktywów Państwowych, Ministerstwa Infrastruktury i Ministerstwa Rozwoju i Technologii), reprezentanci inwestorów i przemysłu związanego z morską energetyką wiatrową.

Celem Porozumienia Sektorowego jest zmaksymalizowanie udziału krajowych firm w łańcuchu dostaw dla morskiej energetyki wiatrowej, w tym m.in. podjęcie wysiłków na rzecz rozwoju portów stanowiących zaplecze rozwoju krajowego, a także zaspokojenie potrzeb związanych z rosnącym zapotrzebowaniem na kadry zasilające rodzący się sektor.

„Głęboko wierzymy, że ścisła współpraca przedstawicieli rządu i administracji publicznej z inwestorami rozwijającymi morskie farmy wiatrowe, a także firmami tworzącymi łańcuch dostawców stanie się katalizatorem rozwoju tego rynku w Polsce. Byliśmy częścią tego wzrostu w Wielkiej Brytanii, w Stanach Zjednoczonych i na Tajwanie, gdzie podejmowane przez nas działania i realizowane zobowiązania doprowadziły do rozwoju łańcucha dostaw na dużą skalę. Teraz przynosimy całe globalne doświadczenie do Polski i służymy wiedzą naszych ekspertów z różnych rynków, by realizować wspólnie z PGE największą farmę wiatrową i stać się częścią największego

projektu energetycznego i gospodarczego od dziesięcioleci” – mówi Peter Obling, dyrektor ds. Rynku i Handlu w Ørsted na Europę Kontynentalną.

Ørsted wierzy, że połączenie globalnego doświadczenia z lokalnym know-how w ramach realizowanego z PGE projektu Morskiej Farmy Wiatrowej Baltica jest idealnym przepisem budowanie ekosystemu morskiej energetyki wiatrowej i przewag konkurencyjnych polskich firm nie tylko na rodzimym rynku, ale także na szerszych wodach Morza Bałtyckiego, Morza Północnego czy Pacyfiku.

„Morze Bałtyckie z potencjałem energetycznym szacowanym na 80 GW ma szansę stać się nowym hubem produkcji zielonej energii dla Europy. Z kolei Polska, planująca budowę ok. 11 GW do 2040 r., które mają stać się dźwignią rozwoju przemysłu wokół branży, ma doskonałą pozycję wyjściową do objęcia roli lidera w rejonie Morza Bałtyckiego. Będziemy wspierać te dążenia i stawiać polski przykład jako wzorcowy, jeśli chodzi o wypracowanie umowy sektorowej. W ciągu ostatniego roku polski rząd dokonał niezwykłego wysiłku i zaangażował setki międzynarodowych ekspertów z sektora morskiej energetyki wiatrowej i wielu branż, aby dostarczyć umowę sektorową w kształcie i formie, w jakiej możemy ją dziś zobaczyć. Wiele krajów mogłoby wyciągnąć naukę z tego przykładu” – dodaje Peter Obling.

Fot. MKiŚ



## Menedżer od klimatu potrzebny od zaraz

Według badań Deloitte aż 66 proc. członków kadry kierowniczej uważa, że podejmowane globalnie działania firm przyczyniają się do realnych zmian w zakresie przeciwdziałania zmianom klimatu. Aby działania na poziomie poszczególnych przedsiębiorstw przynosiły konkretne, wartościowe efekty, trzeba opierać się na twardych, „policzalnych” danych, a nie szacunkach lub efektownych wizerunkowo trendach. Niezbędna jest też dobrze wyedukowana kadra menedżerska – potrafiąca zarządzać złożonymi mechanizmami proekologicznych zmian w firmie, przygotowana również do zgodnego z unijnymi wymogami raportowania.

Wśród praktyk na rzecz klimatu stosowanych przez polskie przedsiębiorstwa najczęściej wymienia się wykorzystywanie materiałów bardziej przyjaznych dla środowiska, wdrażanie polityki promującej zrównoważony rozwój oraz zachęcanie pracowników do postaw proekologicznych. Działania te wydają się niewspółmierne choćby do założeń Unii Europejskiej, która do 2030 r. chce zmniejszyć emisję dwutlenku węgla o 55%. Jeżeli naprawdę chcemy coś zmienić, nie wystarczy oszczędzać papier i segregować śmieci. Warto natomiast zacząć od zmniejszenia naszej obecnej emisji – wszak menedżerska prawda to »aby coś optymalizować, trzeba to mierzyć« – mówi Konrad Klepacki, trener i ekspert w zespole doradców „Energia, środowisko, klimat” w Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów.

Pierwszym krokiem jest więc zmierzenie aktualnego śladu węglowego w trzech zakresach: 1) emisji wytwarzanej przez firmę, 2) wynikającej z energii zużywanej przez organizację oraz 3) z działań pośrednich, czyli podwykonawców, materiałów, surowców oraz produktów, które po opuszczeniu firmy też emitują dwutlenek węgla. Sporządzenie faktycznych pomiarów prowadzi do kolejnego etapu – operacjonalizacji działalności i szukania konkretnych możliwości redukcji, czy to w zużyciu bezpośrednim, czy w produkcji lub łańcuchu dostaw.

Podejmowanie działań na rzecz klimatu coraz częściej wymuszane jest przez międzynarodowe normy i regulacje prawne. Przedsiębiorcy nie po-

winni jednak traktować ich jak „zło konieczne”, generujące dodatkowe koszty. Eko po prostu coraz bardziej się opłaca – tu i teraz. Oprócz oczywistego stwierdzenia, że ekologiczne rozwiązania to inwestycja w przyszłość następnych pokoleń, warto też spojrzeć na nie przez pryzmat rynku.

W badaniach Deloitte aż 81 proc. Polaków deklaruje, że zmiany klimatyczne są dla nich powodem do obaw. Ponad trzy czwarte ankietowanych zapewnia, że jest skłonne płacić więcej za towary przyjazne dla środowiska, a 27 proc. respondentów TNS OBOP twierdzi, że działalność środowiskowa firmy wpłynęłaby na ich decyzję zakupową. Z kolei 73 proc. badanych przez agencję Havas uważa, że marki muszą w obecnych czasach angażować się w działania na rzecz społeczeństwa i planety.

„Świadomy menedżer nie przejdzie obojętnie wobec potencjału rynku wynikającego z rosnącej świadomości konsumentów i ich prośrodowiskowych wyborów. Planując ścieżki edukacji menedżerskiej w firmie, warto zwrócić uwagę na studia podyplomowe i szkolenia związane z tworzeniem, wdrażaniem i realizacją strategii zrównoważonego rozwoju. Tym bardziej, że z dużym prawdopodobieństwem od 2023 roku – zgodnie z nową dyrektywą Unii Europejskiej – spółki publiczne i prywatne, które zatrudniają więcej niż 250 osób, będą miały obowiązek raportowania zagadnień zrównoważonego rozwoju (CSRD – Corporate Sustainability Reporting Directive). Przygotowanie odpowiednich kadr jest więc niezbędne” – podsumowuje Konrad Klepacki z GFKM.

Fot. materiały prasowe



# Ekowrażliwość na V Festiwalu Wrażliwym

V Festiwal Wrażliwy, który zgodnie z tradycją porusza ważne aktualne tematy, odbywał się w Sopocie, Gdyni i Gdańsku na początku października. Tematem wiodącym była ekologia i nasza wrażliwość nie tylko na drugiego człowieka, ale też na środowisko. Projekt „EKOWrażliwi – czy świat zależy od nas” doskonale osadził się w czasie i trwających aktualnie dyskusjach.



Laureaci V edycji Festiwalu Wrażliwego – reporterzy prasowi, filmowi i radiowi.

Dziś zmiany klimatu są coraz bardziej widoczne i dramatyczne. Podczas spotkań z zaproszonymi na festiwal gośćmi, w dyskusjach i debatach pojawiło się wiele pomysłów, co możemy i jak zrobić, by wpłynąć i zmieniać naszą rzeczywistość. Podczas gali otwarcia festiwalu głównym punktem programu była debata klimatyczna dla przedsiębiorców: „Czy i jak odpowiedzialne przywództwo może uchronić nas przed EKOCYDEM – klimatycznym samobójstwem?”. Wzięli w niej udział przedstawiciele biznesu, samorządów, naukowcy i dziennikarze: prof. dr hab. Jacek Piskozub – oceanolog z Instytutu Oceanologii Polskiej Akademii Nauk, Michał Guć – wiceprezydent Gdyni odpowiedzialny za kwestie klimatyczne, Ewa Ewart – reporterka i producentka filmów dokumentalnych, Piotr Ciechowicz – wiceprezes Agencji Rozwoju Pomorza, i Mario Everardo Zamarripa Gonzalez – dyrektor ds. Zrównoważonego Rozwoju Grupy ERGO Hestia.

Kolejnego dnia odbywały się pokazy filmowe i dyskusje z publicznością. Dominowali w spotkaniach młodzi ludzie, którzy chcieli rozmawiać o ekologii i tematach społecznych. Dyskusje te prowadziła Magdalena Świerczyńska-Dolot, dziennikarka wielokrotnie nagradzana za najwyższej klasy reportaże radiowe. Po filmie „Jestem Greta” dyskutowano o oby-

watelskiej aktywności i potrzebie jak najlepszych multimedialnych lekcji ekologii.

W gdańskim Hevelianum wysłuchano przemysłów zatytułowanych „Nasz dom tonie, nasz dom wysycha” Anny Mikulskiej – antropolożki kultury, i Bartosza Rumińczyka – dziennikarza zajmującego się problemami migracji i uchodźstwa. Rozmawiano o uchodźcach klimatycznych i dyskutowano o rozumieniu EKOWrażliwości.

Gościem specjalnym festiwalu był prof. Adam Bodnar, który otrzymał tytuł Człowieka Wrażliwego 2021 roku. Profesor mówił o problemach wrażliwości społecznej, o roli niezależnych i wrażliwych mediów, które powinny kształtować świadomość dotyczącą praw obywatelskich. Zwrócił również uwagę na wielką potrzebę wspierania aktywnej wrażliwości społecznej, która chce wpływać na rzeczywistość.

Punktem kulminacyjnym V edycji Festiwalu Wrażliwego było wręczenie nagród festiwalowych dla najlepszych reportaży i reportaży. Grand Prix znamenita kapituła honorowa z Ewą Błaszczyk, Agnieszką Holland,

Ewą Ewart, Małgorzatą Szejnert, Wojciechem Jagielskim, Sławomirem Idziakiem, Krzysztofem Zanussim, Mariuszem Szczygłem przyznała Annie Kiedrzynek za niezwykle poruszający reportaż „Po dziewiątej eutanazji pękłam”. W uzasadnieniu napisano: „Ten reportaż jest trudną lekturą. Jest odważny, bezpośredni i wzruszający. Trudno o nim zapomnieć”. Ewa Ziolkowska, 11-letnia bohaterka w walce z chorobą nowotworową zyskała tytuł Walecznej Ewuni i tytuł Człowieka Wrażliwego, a w kategorii filmu dokumentalnego I miejsce przyznano Renacie Kijowskiej za film „Na Górze Tyrzyry”, który odczarowuje niepełnosprawność umysłową, łamiąc stereotypy. II miejsce zdobył Piotr Jacoń za reportaż „Wszystko o moim dziecku”, w którym porusza niezwykle aktualny i bolesny temat osób transpłciowych w Polsce. O historii swoich dzieci opowiadają w tym reportażu głównie tęczowe matki. W kategorii reportaż prasowy I miejsce zdobył Łukasz Pilip za tekst

„Wychowałam dziewiętnastoletnią dziewczynę”. Reportaż radiowy najwyższej oceniono Aleksandry Sadokierskiej z tytułowany „Demokracja niepubliczna”. Za twórcę wrażliwego uznano Annę Mikulską.

Organizatorem Festiwalu jest fundacja Zostaw Ślad z Gdańska, która realizuje różnego typu projekty pomocowe, edukacyjne i twórcze, wspierające zdrowie i rozwój odpowiedzialnego biznesu. Niesie pomoc nieuleczalnie chorym dzieciom i ich rodzicom, pomaga Dzieciom Hospicjum Domowym, wspiera zespoły medyczne, organizuje akcje edukacyjne dla dorosłych i młodzieży. Prezeską fundacji jest Paula Rettinger-Wietoszko. Przy festiwalu wrażliwym pracuje ponad 100 osób, a odbywa się on pod patronatem honorowym Marszałka Województwa Pomorskiego i prezydentów Gdańska, Gdyni i Sopotu.

Fot. materiały prasowe



Paula Rettinger-Wietoszko – dyrektor Festiwalu Wrażliwego, i Michał Guć – wiceprezydent Gdyni.



Prof. Adam Bodnar i Krzysztof Story z „Tygodnika Powszechnego”.

Wydawnictwo  
**bernardinum**

✉ [zakupy@bernardinum.com.pl](mailto:zakupy@bernardinum.com.pl)

🌐 [www.bernardinum.com.pl](http://www.bernardinum.com.pl)

🌐 [www.ksiegarnia.bernardinum.com.pl](http://www.ksiegarnia.bernardinum.com.pl)

## Michał Milka „Łączę światy” rozmawia Dorota Bielska

Wywiad rzeka opowiadający o cudownym życiu niezwykle człowieka. Michał jest artystą i urzędnikiem, zwiedził dwadzieścia trzy kraje, sprawia, że gdziekolwiek się pojawi, na twarzach ludzi gości uśmiech. Jest dżentelmenem, który zauważa piękno w każdej kobiecie. Jest przyjacielem, na którego zawsze można liczyć. Razem z Przemkiem Kossakowskim wyruszył w pierwszą podróż Down the Road, stając się ambasadorem osób z zespołem Downa. W książce zamieszczone są też wywiady z osobami, które blisko znają Michała Milkę: z jego mamą, przyjaciółmi (w tym z Przemkiem Kossakowskim).

**DOWN THE ROAD**  
ZESPÓŁ W TRASIE

## ZAMÓWIENIA:

**Wydawnictwo „Bernardinum” Sp. z o.o.**  
ul. Biskupa Dominika 11  
83-130 Pelplin  
tel. 58 531 64 81  
tel. kom. 662 014 683  
fax 58 536 17 26

**CENA 39,90 zł**

165x235 mm, 256 stron  
oprawa miękka





Fot. Jarek Respondek

# Rugby to kobiecy sport

**Na co dzień noszą dresy, ale w szafie mają szykowne sukienki i eleganckie dodatki, bo lubią dobrze wyglądać.**

**Nie ma na Pomorzu bardziej nagrodzonych sportsmenek. Rugbistki z Gdańska po raz 11 zdobyły mistrzostwo Polski, potwierdzając swoją dominację w kraju. To nie koniec sukcesów – dziewczyny wróciły z Sankt Petersburga ze srebrnym medalem Ligi Mistrzyń.**

Kiedy w odpowiedzi na pytanie: co trenujesz? pada słowo „rugby”, to często można spodziewać się kolejnego pytania: to dziewczyny grają w rugby? W Trójmieście jest trochę łatwiej, bo ludzie wiedzą, czym jest ten sport, i z pewnością o sukcesach gdańskich zawodniczek czy żeńskiej reprezentacji już słyszeli. Najczęściej jednak inaczej postrzegają wizerunek rugbistki, a rugby wśród kobiet nie jest jeszcze zbyt popularne, a szkoda, bo nic tak nie kształtuje charakteru, nie uczy współpracy i nie buduje determinacji jak właśnie ten sport.

„Rugbistki to zdecydowanie twarde babki, zgrane, waleczne i bardzo pracowite, a to właśnie twardość czy waleczność częściej przypisywana jest mężczyznom” – mówią, kiedy spotykamy się po kolejnych sukcesach. „W Polsce prym popularności w dziedzinie rugby piętnastoosobowe, a my odnosimy zdecydowanie większe sukcesy na arenie międzynarodowej w rugby siedmioosobowym. Czy jest to męski sport? Na pewno mężczyznom jest w nim łatwiej, bo dużo naturalniejszy jest widok wibujących się w siebie mężczyzn na boisku i zdecydowanie spokojniej patrzy się na ich podbite oko, z którym trzeba

później pójść do pracy czy na uczelnię – na szczęście to zdarza się rzadko. Męska gra jest też dużo szybsza i widowiskowa, ale na pewno warto obejrzeć trochę meczy najlepszych żeńskich drużyn” – dodają.

„Treningi nie są lekkie, przynajmniej w Gdańsku, ale tu też oczekiwania zawodniczek są wysokie – każda pracuje na sukces drużyny, każda chce spełnić marzenia. Siniaki, obicia, stłuczenia to chyba codzienność. Rywalizacja jest duża – taka zdrowa, sportowa, choć wiadomo – jak to u dziewczyn – każdemu czasem puszczają nerwy, ale tu na szczęście drużynę scala trener i zdecydowanie musi mieć on mocny charakter, bo trenując w tak wymagającym sporcie kobiecą drużynę” – komentuje Małgorzata Kołdej, zawodniczka Biało-Zielonych Ladies Gdańsk.

Gdańska drużyna w tym sezonie wygrała 6 z 7 turniejów, ostatecznie zwyciężając z wicemistrzem na własnym terenie. W swoim mieście Biało-Zielone Ladies nie dały rywalkom najmniejszych szans: pokonały wszystkie zespoły do zera. Dziewczyn na początku w tym sporcie nie doceniano. Teraz to one udowodniły na boisku wszystkim niedowiarkom, jak wiele potrafią. Grają w czołówce europejskiej, powoli dobijając się do czołówki światowej. „Jestem bardzo dumna, że jako klub Biało-Zielone Ladies Gdańsk tak świetnie pokazaliśmy się w Europie. Zdobyliśmy srebra w takim miejscu jest czymś niezwykle, a zagranie w finale z mistrzyniami Rosji jest uczuciem wprost nie do opisania. Przyznam szczerze, że grałam pierwszy raz na takim stadionie i przy tak licznej widowni. Mam nadzieję, że po tym turnieju ta dobra passa będzie trwać dalej” – o srebrze w Lidze Mistrzyń mówi Sylwia Witkowska, zawodniczka Biało-Zielonych Ladies Gdańsk, reprezentantka Polski w Rugby 7 kobiet.

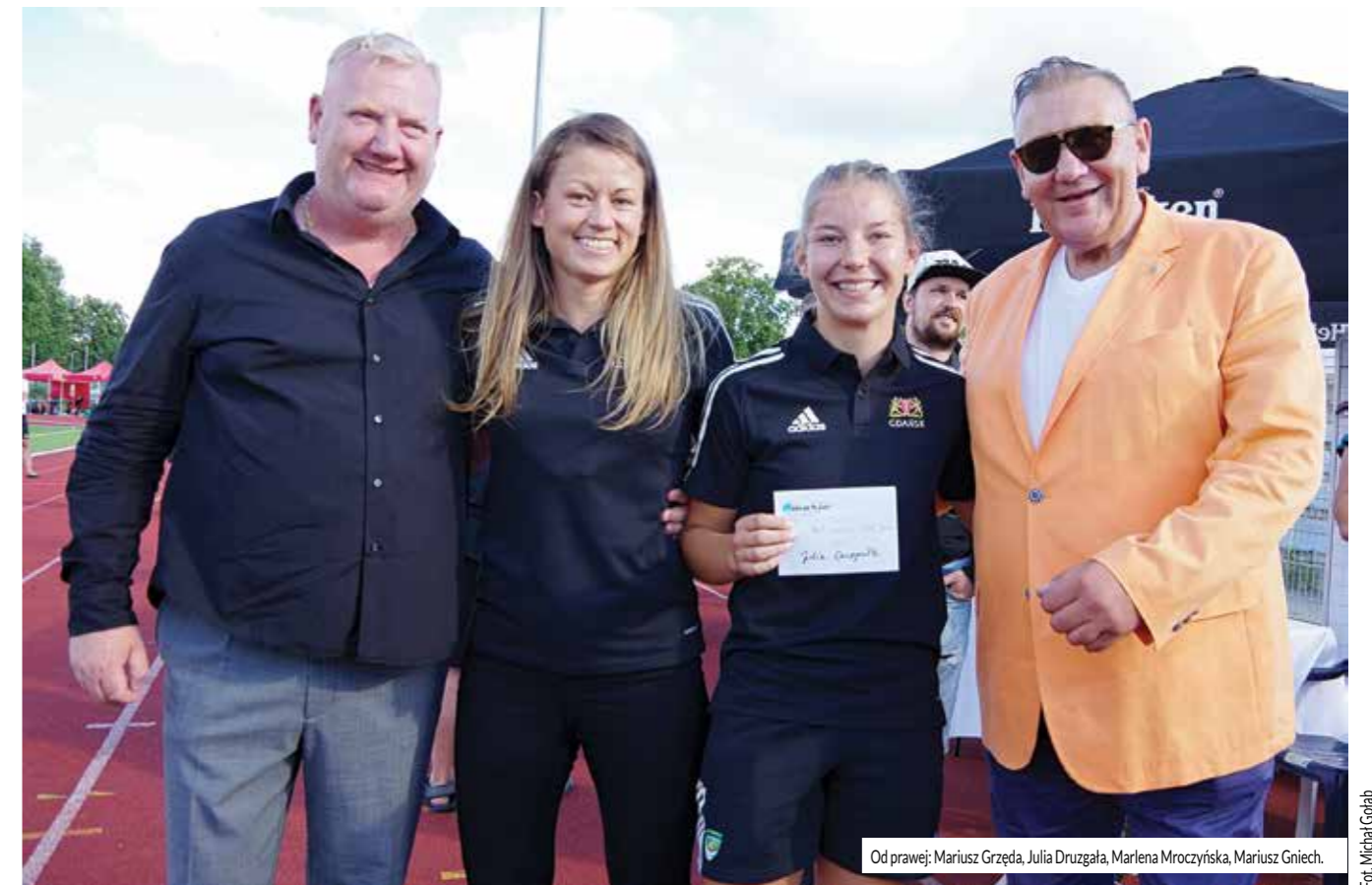
Najbardziej rozpoznawalną zawodniczką gdańskiej ekipy jest Karolina Jaszczynszyn. Kapitan drużyny, reprezentantka Polski, jedyna grająca zawodnicz-

ka w biało-zielonych barwach, która zdobyła wszystkie jedenaście tytułów mistrza kraju. Została wybrana MVP tegorocznego sezonu, a przed rokiem wybrano ją najlepszą rugbistką 10-lecia w Polsce.

„Zdobycie 11 mistrzostw Polski pod rząd zdarza się rzadko. Gdy 12 lat temu trener Janusz Urbanowicz rozpoczął z nami współpracę, powiedział, że widzi w nas potencjał i wielką charyzmę. Przewidział ten sukces, twierdząc, że będziemy najlepsze w Polsce. I jesteście! Dołożył do tego sporą cegiełkę, bo przez te wszystkie lata przez zespół przewinęło się wiele zawodniczek. Ciężka praca, jaką wykonaliśmy wspólnie, cały czas procentuje. Mamy klasowy zespół nie tylko w Polsce, ale i w Europie, bo większość kadry srebrnych medalistek Europy stanowią Biało-Zielone. Dominujemy i taka jest rzeczywistość, ale chcemy grać na światowym poziomie” – komentuje kapitan Biało-Zielonych.

Są sponsorzy, którzy wspierają klub i zawodniczki od początku. Jedną z takich osób jest Mariusz Grzęda, właściciel firmy GS MARIO. Ważne, by mieć ludzi, którzy są z drużyną bez względu na wyniki.

„Kapitan Foka, bo tak w drużynie nazywamy Mariusza Grzędę, jest z nami od zawsze. Pomagał nam zawsze w organizacji turniejów, dzięki niemu mogliśmy się rozwijać i wyjeżdżać na zawody międzynarodowe. Wspierał, gdy czasy były trudne... Zobaczył w nas nie tylko drużynę, ale też fantastycznie zgraną paczkę z wielkim zaangażowaniem, pasją i sercem do tego sportu. Wygrywając kolejny turniej, zawsze do niego dzwonimy i dzielimy się naszym wspólnym szczęściem. Przede wszystkim zauważył w nas naprawdę dobrą i zgraną ekipę. To wspaniały człowiek, prawdziwy ambasador kobiecego sportu. Tak samo jak jego żona Bogusia. Sukces dedykujemy im i wszystkim, którzy odważyli się pomóc nam 12 lat temu i nieprzerwanie do dziś nas wspierają. W imieniu drużyny chcę podziękować GS Mario za



Od prawej: Mariusz Grzęda, Julia Druzgała, Marlena Mroczczyńska, Mariusz Gniech.

Fot. Michał Gołajb





Prezydent Gdańska z koszulką zawodniczek rugby.



Od prawej: prezes Marlena Mroczyńska, prezydent Aleksandra Dulkiwicz i kapitan Karolina Jaszczyszyn.

wszystko, czego dokonaliśmy wspólnie. Nasze zwycięstwa to także jego zasługa" – mówi kapitan zespołu Biało-Zielonych, najbardziej utytułowana zawodniczka Karolina Jaszczyszyn.

Gdańsk wspiera kobiecy sport i dzięki temu kobiecie rugby wciąż się rozwija. „Na szczęście nasze miasto docenia swoje zawodniczki. Możemy liczyć na ogrom wsparcia finansowego czy życzliwości, ale w innych regionach naszego kraju jeszcze niestety tak nie jest. Rugby uczy szacunku do przeciwnika i współpracy w grupie, i wcale nie jest brutalne, czasem tylko tak wygląda. Bezpieczeństwo oparte jest na zasadach, które kształtują i każdy musi przestrzegać tych zasad. Choćby szacunek do sędziego odróżnia ten sport od innych sportów drużynowych. Często słyszę, że rugbistki nie mogą być kobiece, bo przecież muszą być twarde. Na co dzień najczęściej nosimy dresy, a na treningu jesteśmy bojowe, ale rugby to kobiecy sport, a my w szafie dalej mamy sukienki i lubimy dobrze wyglądać. To nie jest pierwsza dyscyplina sportowa, którą trenuję i nie są to pierwsze moje sukcesy krajowe czy międzynarodowe, ale nigdzie nie otrzymałam tyle wsparcia, nie zobaczyłam takiego zaangażowania jak tutaj. Drużyna jest jak sportowa rodzina i wiem, że mogę na te dziewczyny liczyć i na boisku, i w życiu prywatnym. A nasze sportowe sukcesy zarówno te w Gdańsku, jak i te reprezentacyjne – gdzie przecież gra dużo zawodniczek z Gdańska pokazują, że rugby to sport też dla kobiet" – dodaje Małgorzata Kołodziej.

Kobiece rugby rośnie w siłę. Po kilkunastu latach działalności klubu nastąpiły ważne zmiany.

„Na początku trenowaliśmy gdzieś na skraju boiska albo na łące. Z każdym rokiem było nam troszeczkę łatwiej. Powoli mieliśmy coraz lepsze warunki. Dziś mocno wspiera nas miasto Gdańsk i wielu dobrych ludzi. Mamy do dyspozycji świetne obiekty treningowe, możemy spotykać się codziennie, a często nawet dwa razy dziennie. Jest sporo sponsorów, którzy nas wspierają i finansują. Może nie pozwala nam to jeszcze na płacenie dziewczynom czy sztabowi, bo cały czas jesteśmy amatorskim klubem, ale bardzo cieszymy się z tego, co mamy. Nasze możliwości sprzętowe czy organizacyjne są już na bardzo dobrym poziomie" – mówi trener drużyny Janusz Urbanowicz. Kobiece rugby to sport o ponad 100-letniej tradycji, choć nie miał łatwych początków. Jak panie miały mierzyć się w twardym, uważanym za męski, sporcie kontaktowym? Na szczęście obecnie nic nie stoi na przeszkodzie, by kobiety uprawiały ten sport, a jego popularność rośnie w wielu krajach.

„Kobiece rugby bardzo się rozwinęło. Kiedyś jako dziecko mogłam tylko śnić o wyjazdach za granicę, o rywalizowaniu z zawodniczkami z całego świata, które grają zawodowo i są w czołówce najlepszych drużyn. Pamiętam, jak zaczynałam grać w reprezentacji, cieszyłam się na sama myśl, że będę rywalizować z drugim składem Angielek czy Rosjanek. Dziś gram przeciwko nim

w najlepszym składzie i jesteśmy na podobnym poziomie! W ostatnim czasie udało nam się także zdobyć z reprezentacją wicemistrzostwo Europy, jest to dla nas spełnieniem marzeń i otwarciem furtki do kolejnych celów i wyzwania w rugbyowym świecie kobiet" – komentuje Sylwia Witkowska.

W zespole Biało-Zielone Ladies Gdańsk grają: Karolina Jaszczyszyn, Sylwia Witkowska, Marta Morus, Patrycja Zawadzka, Julia Druzgała, Małgorzata Kołodziej, Karolina Stokowska, Aleksandra Leśniak, Oliwia Rawecka, Hanna Maliszewska, Sara Kamińska, Sandra Kłak, Hanna Oleksy, Dominika Madej, Natalia Pamięta, Martyna Wardaszka, Klaudia Respondek, Dagna Westfeld, Oksana Panasenko. Trenerem od 12 lat jest Janusz Urbanowicz.

Liwia Zaborska



Prezydent Aleksandra Dulkiwicz i prezes Marlena Mroczyńska.

## Zlot Jachtów z Duszą – „Próchno i Rdza”

To było malownicze morskie wydarzenie. Od 13 lat w październikowy weekend organizowany jest na wodach Zatoki Gdańskiej Zlot „Próchno i Rdza”. Organizatorem Zlotu Jachtów z Duszą tradycyjnie jest kpt. Maciej Sodkiewicz, twórca Szkoły Żeglarstwa SEKSTANT, która znana jest z prowadzenia świetnych szkoleń żeglarskich i organizacji rejsów morskich.



Od sześciu lat zlot zaczyna się w Gdyni, bowiem prezydent Wojciech Szczurek w 2015 roku po raz pierwszy zaprosił „jachty z duszą” do mariny Gdynia. Ponad dwieście pięćdziesiąt metrów nabrzeża przy Falochronie Wschodnim umożliwiło prawdziwy rozwój zlotu. Włączył się też Pomorski Związek Żeglarski. Parada ponad 30 niezwyklej urody jachtów odbyła się wzdłuż Bulwaru Nadmorskiego, bowiem żaglowce popłynęły w kierunku Sopotu. Następnego dnia posiadacze jachtów prezentowali jednostki, udostępniając je zwiedzającym.

Pod polską banderą pływa kilkadziesiąt takich jachtów. Większość z nich to stalowe jotki oraz mahoniowe opale. Główną ideą organizowanego od 2009

roku zlotu jest przypomnienie o szczególnym uroku żeglowania na jachtach o klasycznych konstrukcjach. W dobie jachtów laminatowych, starzejące się, kosztowne w utrzymaniu jednostki o drewnianych czy stalowych kadłubach znikają, wyprzedawane przez macierzyste kluby. A warto pamiętać, że właśnie te jachty zapisały najwspanialsze karty w historii polskiego żeglarstwa!

Październikowy Zlot „Próchno i Rdza” udowodnił w Gdyni, że można się bawić kolorowo, choć z koniecznym epidemiologicznym dystansem. Koncerty szantowe odbywały się na jachcie flagowym zlotu, na specjalnie ustawionej estradzie wystąpili Arkadiusz „Kosmos” Wąsik, Bogdan „Bodziec” Kuśka i Kamil Badzioch, a słuchano ich z Falochronu Wschodniego.

Fot. M. Sodkiewicz





# Największa bryła bursztynu na świecie w gdańskim Muzeum Bursztynu

Wielka bryła bursztynu stanie się własnością Muzeum Bursztynu w Wielkim Młynie. Okaz ważący 68 kilogramów pochodzi z Sumatry i wkrótce doczeka się wpisu do Księgi Rekordów Guinnessa. Zakupu dokona Muzeum Gdańskie dzięki dotacji Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów.

Bursztyn sumatrzeński, młodszy kuzyn bursztynu bałtyckiego, pochodzi z Sumatry, wyspy w Azji Południowo-Wschodniej, w Archipelagu Malajskim.

„Bursztyn sumatrzeński jest niezwykle ciekawy. Wygląda jak skała albo teoryt i z jakiegoś względu, najpewniej z uwagi na ówczesne warunki środowiska, zawiera śladowe ilości inkluzji. Występuje w pokładach węgla brunatnego, skąd jest wydobywany jako surowiec dodatkowy. Powstał z żywicy wytwarzanych przez kwiatowe rośliny okrytonasienne, które do dziś rosną w lasach równikowych Azji południowo-wschodniej. Gdy na bursztyn sumatrzeński pada światło UV, opalizuje na niebiesko” – wyjaśnia Renata Adamowicz, kierownik Muzeum Bursztynu.

68-kilogramowa bryła bursztynu jest jednym z pierwszych eksponatów, który widzi gość wchodzący do Muzeum Bursztynu. I robi wielkie wrażenie. Okaz znajduje się w Gdańsku od trzech lat. Trafił do Muzeum Bursztynu ze Stanów Zjednoczonych.

„Największą bryłę bursztynu na świecie zauważyliśmy podczas Targów Amberif i uznaliśmy, że warto, by pozostała w Gdańsku. Prezentowaliśmy ją nawet na jednej z naszych wystaw czasowych w poprzedniej lokalizacji Muzeum Bursztynu w Zespole Przedbramia, ale celowo nie nadawaliśmy sprawie większego rozgłosu. Od początku chodziło nam o jej kupno, a właściciele bryły: Janusz Fudala i Dough Lundberg okazali nam niezwykłą życzliwość” – mówi Waldemar Ossowski, dyrektor Muzeum Gdańskie.

Muzeum aplikowało o środki na zakup bryły już przed otwarciem nowej siedziby. Inicjatywa została dostrzeżona. W naborze Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów złożono 16 wniosków. Wniosek Muzeum Gdańskie na łączną kwotę 140 033,94 zł brutto został oceniony najwyżej (83 punkty). Zakup bryły został dofinansowany ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu własnego Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów Rozbudowa zbiorów muzealnych w kwocie 112 027,15 zł brutto.

„Wkrótce, będąc już pełnoprawnym właścicielem bryły, rozpoczniemy starania o jej wpis do Księgi Rekordów Guinnessa” – dodaje Waldemar Ossowski. „Dotychczasowa oficjalna bursztynowa rekordzistka pochodzi również z Sumatry. 50-kilogramowa bryła znajduje się w kolekcji przedsiębiorcy Josepha Fama z Singapuru.”

Radości z takiego obrotu spraw nie kryje Aleksandra Dulkiwicz, prezydent Gdańska: „Przyznanie dotacji na zakup tego okazu to wspaniała wiadomość dla Muzeum Bursztynu i całego naszego miasta. Cieszą też zapowiedzi starania o wpis do Księgi Rekordów Guinnessa. Dotychczas znajduje się tam jeden gdański ślad. Wiele gdańszczanek i wielu gdańszczan zapewne pamięta, jak wspólnie ustanowiliśmy rekord w 2000 roku, witając nowe milenium głosem 10 tysięcy dzwoneczków carillonowych. Niebawem ustanowimy drugi rekord i co ciekawe, w obu swój udział zaznacza Muzeum Gdańskie”.

Największa bryła bursztynu na świecie stanie się własnością Muzeum Bursztynu w Wielkim Młynie. Okaz ważący 68 kilogramów pochodzi z Sumatry i wierzymy, że wkrótce doczeka się wpisu do Księgi Rekordów Guinnessa.



Fot. materiały prasowe

**FIBARO**  
Home intelligence



**FIBARO**  
Home intelligence

INTELIĞENTNE DOMY:  
fibaro-gdansk.com  
+48 500 621 700  
biuro@fibaro-gdansk.com

Instalator



<https://www.facebook.com/InstalatorFibaro>

ZMIENIMY KAŻDY DOM  
W INTELIĞENTNY

*Dawolna konfiguracja i prosta rozbudowa*



► System bezprzewodowy

► Bez kucia ścian  
Instalacja w 1 dzień

► Oszczędność energii do 30%  
Sterowanie oświetleniem i roletami

► Obsługa informatyczna firm  
Systemy monitoringu



**USŁUGI IT**  
mmsystems.pl  
+48 882 701 701  
biuro@mmsystems.pl







## Jedyny autoryzowany Tesla Approved Body Shop w Polsce Północnej

**Tesla jest liderem pod względem wydajności, jakości i bezpieczeństwa. Każda Tesla jest starannie zaprojektowana, aby była najszybszym i najbezpieczniejszym samochodem w swojej klasie. Dzięki dalekosiężnej technologii ważne jest, aby Tesla była naprawiana w taki sam sposób, jak zaleca producent.**

**W** kontekście zmieniających się trendów w motoryzacji i tego, że cały świat zmierza ku elektromobilności, serwisy samochodowe będą zmuszone wyjść naprzeciw oczekiwaniom rynku.

Centrum napraw powypadkowych Grupy Makurat jest jednym z czterech warsztatów blacharskich zatwierdzonych przez Teslę w Polsce i jedynym w Polsce Północnej. „Dzięki ponad dwudziestoczteroletniemu doświadczeniu w naprawie uszkodzonych pojazdów segmentu premium zdobyliśmy najwyższe poziomy certyfikacji, fachowej wiedzy, umiejętności i precyzji w naszej branży. Dzięki specjalistycznym narzędziom i szkoleniom zapewnianym bezpośrednio przez Teslę możemy zagwarantować, że twoja Tesla zostanie poddana najlepszej opiece i przywrócona do stanu sprzed wypadku” – mówi Dawid Makurat, koordynator Tesla Body Shop. „Nasz zespół to fachowcy z certyfikatami Tesli, a nasz warsztat został wyposażony w narzędzia i sprzęt bezpośrednio od Tesli, aby wykonać wszystkie procedury naprawcze na najwyższym poziomie. W dzisiejszych czasach nowa technologia rozwija się w szybkim tempie. Sprzęt, którego używamy, jest jednym z najlepszych

w branży, co pozwala nam zapewnić poziom jakości, na jaki zasługuje każdy klient.”

W autoryzowanej stacji Tesla Approved Body Shop klient może naprawić swoją Teslę zgodnie ze standardami producenta. Każdy klient może oczekiwać skutecznej naprawy, w możliwie najkrótszym czasie. Warto również dodać, że Grupa Makurat jako jedyna w Polsce posiada Teslę, która przeznaczona jest dla klientów jako samochód zastępczy i która zasilila bogatą flotę samochodów zastępczych. „Każdy klient jest dla nas ważny, stąd decyzja o zakupie Tesli i przeznaczeniu jej na samochód zastępczy. Zależy nam, aby czas potrzebny na naprawę był jak najmniej odczuwalny dla klienta” – mówi Marcin Węsióra, dyrektor zarządzający.

Nowa autoryzowana stacja Tesla Approved Body Shop Grupy Makurat ma swoją lokalizację w Pępowie przy ul. Gdańskiej 62.

[www.teslagdansk.pl](http://www.teslagdansk.pl)

Fot. materiały prasowe





# O dyplomacji i nie tylko

## Czym zajmuje się Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Gdańsku?

Jaka jest różnica pomiędzy ambasadorem a konsulem? Czym zajmują się Instytuty Polskie w różnych stolicach świata? Jak żyją zwykli Polacy w bliskich i dalekich krajach? Niby proste pytania, ale może nie dla naszych dzieci i młodzieży. Właśnie te kwestie podczas specjalnych lekcji i warsztatów są przybliżane przez Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Gdańsku, obejmujący swoim zasięgiem całe Pomorze.

RODM, czyli...

Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej jest projektem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jest prowadzony przez Stowarzyszenie Morena przy ul. Jaśkowa Dolina 7. To jeden z 16 regionalnych ośrodków w całej Polsce. Rolą RODM jest przybliżanie polskiej polityki zagranicznej lokalnej społeczności. W związku z tym, iż Stowarzyszenie Morena działa w dużej mierze w środowiskach szkolnych, RODM Gdańsk oferuje bogaty przekrój różnych aktywności angażujących dzieci i młodzież.

„Współpracujemy już od wielu lat ze szkołami i placówkami edukacyjnymi z całego Pomorza. Mamy propozycje zajęć dla uczennic i uczniów w każdym wieku. Przede wszystkim potrafimy o dyplomacji mówić językiem prostym, zachęcając do interakcji i przekazać założeń wiedzy o tym, że warto poznawać świat” – mówi Dominika Wolf, koordynatorka RODM.

Jako Polki i Polacy jesteśmy realnymi uczestnikami tego, co się dzieje poza naszymi granicami, a młode pokolenie też powinno wiedzieć, gdzie może znaleźć informacje – od tych dotyczących kierunków polityki międzynarodowej, aż po te całkowicie praktyczne, np. gdzie się zwrócić w przypadku zagubionego paszportu.

„Przekazujemy wiedzę, że w każdym kraju na świecie są przedstawiciele Polski, którzy mogą pomóc w przypadku problemu mniejszego lub większego” – podkreśla Dominika Wolf. „Działa to też w drugą stronę – jeśli potrzebujemy informacji o kraju, do którego się udajemy, możemy je uzyskać w ambasadzie lub konsulacie danego kraju.”

### Współpraca edukacyjna dla wszystkich

Oferta lekcji o dyplomacji skierowana jest w pierwszej kolejności do uczniów szkół podstawowych oraz wszelkich placówek edukacyjnych: świetlice środowiskowe, domy dziecka, młodzieżowe domy kultury oraz domy sąsiedzkie. Spotkania prezentują wiedzę o Polsce i świecie w krótki i przede wszystkim interaktywny sposób, tak aby poprzez różne metody pracy: pogadanki, gry dydaktyczne, prezentacje multimedialne zachęcić uczestników do rozwijania swej wiedzy i kreatywnego spędzania wolnego czasu. Wokół tematu: „Polska – Europa – Świat” dla dzieci młodszych RODM proponuje np. „Bajkową podróż po świecie”, gdzie główną rolę grają bohaterowie znanych bajek. Z młodszą młodzieżą (klasy IV–VIII) rozmawia się już bardziej ogólnie, np. o Polsce we współczesnych organizacjach międzynarodowych, o euro – wspólnej walucie europejskiej lub o miejscu Polonii w społeczności międzynarodowej.

Dużym zainteresowaniem cieszą się też lekcje ukierunkowane na temat dyplomacji, podczas których RODM już konkretnie omawia takie zagadnienia

jak rola dyplomacji, protokół dyplomatyczny, dress code, savoir vivre (także przy stole), precedencja itd.

Jednakże gdański ośrodek również czynnie uczestniczy w wydarzeniach dla starszej młodzieży oraz dorosłych poprzez organizowanie debat, konferencji, seminariów oraz spotkań eksperckich, podczas których omawiane są aktualności ze świata.

„Przekazujemy mieszkańcom i mieszkankom regionu nie tylko informacje o polityce, ale również o zagadnieniach dotyczących podróżowania, savoir vivre'u w różnych krajach i o ciekawostkach z czterech stron świata” – mówi Maciej Fortuna, konsultant RODM. „Dużą popularnością cieszy się cykl prezentujący sylwetki Polaków żyjących za granicą oraz ten o działalności polskich instytutów w stolicach innych krajów. Przeprowadzamy także wywiady z dyplomatami goszczącymi w Polsce.”

### „Polacy za granicą” – serial o cieniach i blaskach



Projekt filmowy na platformie Youtube „Polacy za granicą” został uruchomiony w lipcu 2020 roku. Powstał w odpowiedzi na konieczność przekształcenia inicjatyw prospołecznych na kanały zdalne. RODM szukał sposobu, by przybliżyć świat polskiej tożsamości w różnych krajach w przyjaznej i uniwersalnej formie. Poprzez media społecznościowe oraz sieć znajomych konsultanci RODMu skontaktowali się z Polkami i Polakami żyjącymi w różnych krajach, m.in. Grecji, USA, Finlandii, Chile, Szwecji, Wenezueli, Kenii, Kambodży, Australii itd. Zachęcili ich do nagrania rozmów wideo o ich codzienności, o odnajdywaniu się

w obcym kraju, o ich odkryciach i tęsknotach. Dzięki temu odbiorcy mogą dowiedzieć się o wiele więcej o realiach życia, o zderzeniu się ze stereotypami, a także o tym, na co należy zwrócić uwagę jako turysta. W październiku został udostępniony 28. film z RPA. Jak mówią konsultanci RODM: „Jeszcze wiele krajów przed nami”.

### Bezpłatna – taka jest oferta współpracy z RODM

Czy jesteś pomorskim nauczycielem, samorządowcem, aktywistą czy przedsiębiorcą – RODM jest otwarty na bezpłatną współpracę. Jest tą instytucją, która może edukować w regionie, jeśli chodzi o zagadnienia Polski na świecie, kluczowych kwestii dyplomacji, ale także o zwykłych sprawach, jak m.in. się przygotować do zwiedzania innych krajów, jak postrzegać ich tożsamość oraz jak szukać pomocy, gdy zdarzy się coś nieprzewidywanego.

Działalność RODM-u można śledzić na stronie [www.rodm-gdansk.pl](http://www.rodm-gdansk.pl), można zapisać się na newsletter oraz śledzić media społecznościowe na Facebooku oraz Youtube.

# NOWE ZĘBY W 1 DZIEŃ



[www.zebyldzien.pl](http://www.zebyldzien.pl)

**VIVADENTAL®**  
EUROPEAN IMPLANT & AESTHETICS CENTRE

Gdańsk, Al. Zwycięstwa 48, tel. 503-503-506



Zaufaj  
profesjonalistom



# Tesla Approved Body Shop

Jedyny autoryzowany serwis blacharski Tesla w Polsce Północnej.

**MAKURAT**  
GRUPA

ul. Gdańska 62 | Pępowo  
**teslagdansk.pl**

**T E S L A**  
APPROVED BODY SHOP